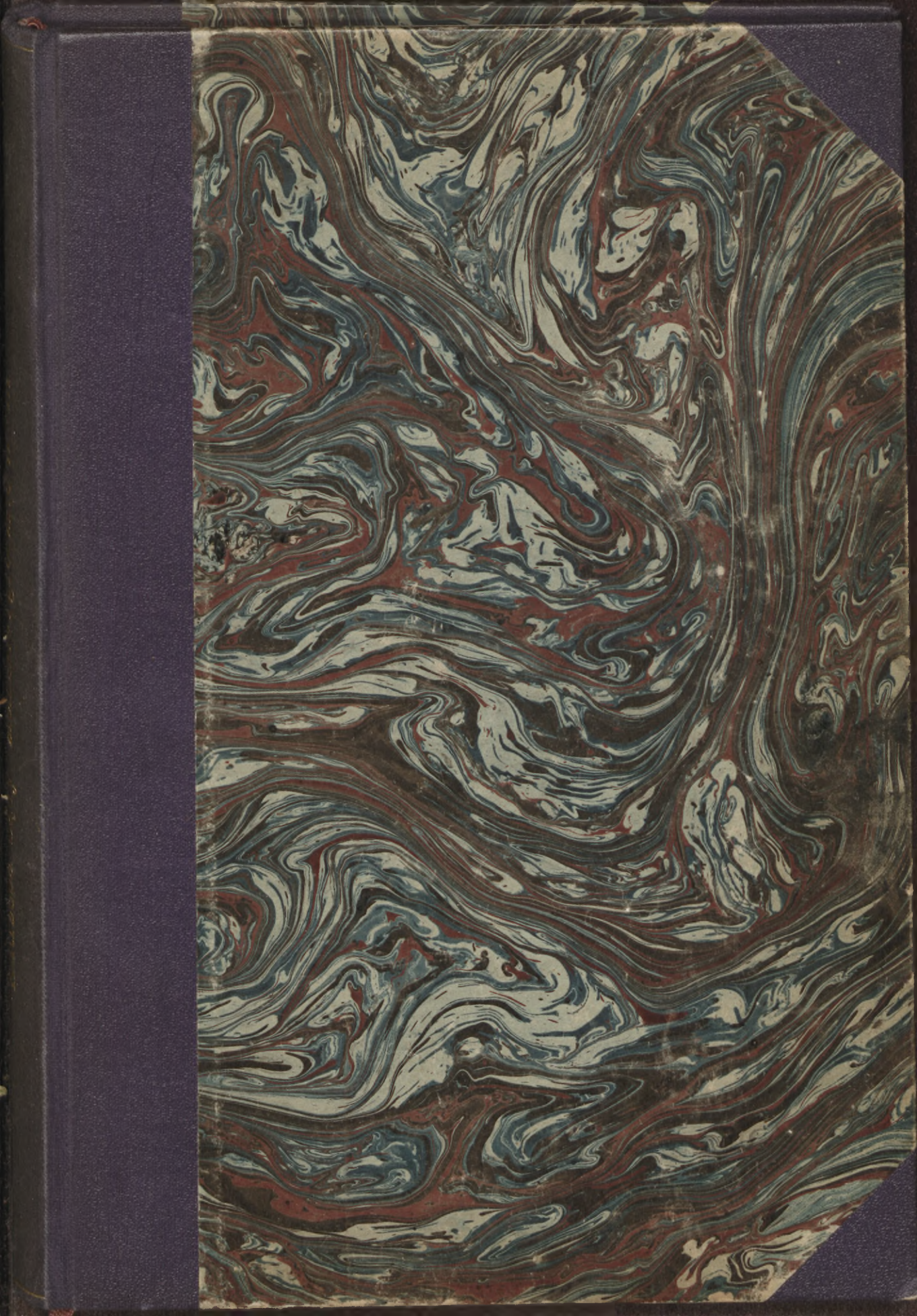






DR. STANISŁAW KUTRZEBA

SĄDY ZIEMSKIE I GRODZKIE

W WIEKACH ŚREDNICH

II — VIII

II. Województwo sandomierskie. III—VII. Województwa: łęczyckie,
sieradzkie, kujawskie, inowrocławskie i ziemia wieluńska.
VIII. Województwo ruskie.



W KRAKOWIE

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ

1901.

Osobne odbicie z T. XLII. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego
Akademii Umiejętności w Krakowie.



333910

Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich.

II. Województwo sandomierskie.

Napisał

Dr. Stanisław Kutrzeba.



W pierwszej części tej pracy ¹⁾ o ustroju sądów ziemskich i grodzkich w Polsce w wiekach średnich przedstawiliśmy organizację województwa krakowskiego, starając się na podstawie zasobnego materiału, który się dotąd przechował, wejść nawet w szczegóły przedmiotu. Ta zaś część pracy obejmuje drugie z rzędu województwo małopolskie: sandomierskie. Niestety, nie mogliśmy na razie obrobić trzeciego i ostatniego województwa, które w skład tej dzielnicy wchodziło, mianowicie lubelskiego. Ale już i te dwa województwa dostarczają dość materiału, by stwierdzić, że cała Małopolska jednakiemi rządziła się zasadami, by więc na tej podstawie przystąpić do dalej idących wniosków i uogólnień.

W inny nieco sposób został opracowany ten materiał, który się tyczy województwa sandomierskiego, niż jak to zrobiliśmy dla Krakowa. Tę zmianę metody musimy usprawiedliwić. W pierwszej części pracy dajemy obraz dokładny urządzeń wszystkich sądów, jakie pojawiają się w województwie krakowskim w okresie czasu, który badamy. Obok więc rozdków, wieców i sądów grodzkich, mówiliśmy o sądach królewskich i zjazdach dzielnicowych, o podkomorzich i ich jurysdykcji, woźnych etc. Z kilku powodów nie możemy w ten sposób dalej pro-

¹⁾ Rozprawy Wydz. hist.-filoz. Akad. Um. t. XL; cytujemy jako I. (= część I.).

wadzić pracy, i to powód zmiany w przedstawieniu sądowych urzędzeń. Gdybyśmy chcieli tak przechodzić województwo po województwie, trzeba by stale powracać przy niektórych instytucjach do tego samego przedmiotu, powtarzać to, co się już raz powiedziało, np. rozbierać nie wiem ile razy kwestyę sądów in curia i komisarских, z którymi spotykamy się we wszystkich dzielnicach Polski, i mówić ciągle to samo, bo gdziekolwiek się one pojawiają, wszędzie mają te same cechy charakterystyczne. Na to więc już wzgląd metodyczny nie pozwala. Z tej przyczyny pewne kwestye zostały zupełnie z przedstawienia wyłączone, oczywiście tylko na razie, bo wrócimy do nich jeszcze, kiedy przejdziemy urządzenia poszczególnych województw i przystąpimy do ostatecznych rezultatów. Z podobnych też powodów specyalnie w tej części pracy niektóre ustępy będą bardzo krótkie; województwo sandomierskie przedstawia ten sam typ, co krakowskie. Co więc tam już omówiliśmy do kładnie, tu tylko zlekka zaznaczymy, by wskazać podobieństwo. Za to baczną uwagę poświęcimy tym stronom organizacji ziemi sandomierskiej, które stanowią jej specyficzną cechę, lub do których dokładniejszego przedstawienia nastęrcza sposobność przechowany materyał.

I pod tym bowiem względem rozmaite województwa w różnych znajdują się warunkach. A od obfitości źródeł i ich rodzaju zależy w pierwszym rzędzie, jaki kierunek wyznaczyć trzeba opracowaniu. Niewiele województw może się poszczycić, iż tyle zachowało się jego ksiąg, w tak dobrym stanie i w takim komplecie, jak województwo krakowskie. Tyczy się to i sandomierskiego województwa. Ksiąg jest tu znacznie mniej, zaczynają się później, a niekiedy brak ich zupełny. Przedewszystkiem nieodżałowaną stratą dla nauki jest zniszczenie ksiąg sandomierskich, ziemskich i wiecowych, i grodzkich nowokoreczyńskich. Toż brak zupełny ksiąg ziemskich opatowskich, a grodzkie księgi w znacznej części pochodzą dopiero z końca XV wieku. W zachowanych dość częste są luki, których nie wypełnią kopie z w. XVII, bo już wtedy były te braki. Nadto jedna jeszcze przeszkoda, formalna wprawdzie, ale nieraz znacznie utrudniająca pracę. W krakowskim archiwum aktów grodzkich i ziemskich księgi sądowe z wieków średnich były dość często już — od czasów Helcla — przedmiotem naukowych badań. Zwracano więc na nie baczniejszą uwagę, jako na źródła pierwszorzędnej wagi. Z tego też powodu postarano się o to, by je doprowadzić do takiego stanu, jaki jest konieczny przy badaniach naukowych, by więc je uporządkować. Porozpruwano księgi źle ułożone, wyłączono karty, które nie należały do odnośnej księgi, przywrócono dawny porządek chronologiczny, pofoliowano. Niepoślednia to zasługa byłego adjunkta krakowskiego archiwum dr. Kniaziółuckiego. Inaczej z księ-

gami sandomierskimi. Beład wśród nich duży, nieraz straszny. I nie dziwnego. Prawie że nikt z nich nie korzystał, ledwie od czasu do czasu który z uczonych zaglądał do nich, by wyszukać trochę herbowych zapisków. A co dziwna, taki sam los spotkał i księgi pilzneńsko-tarnowskie, które do niedawnego czasu znajdowały się w archiwum krajowym lwowskim, skąd przeniesione zostały do Krakowa. Obok kart z XV, spotyka się w księgach sandomierskiego województwa często karty z XVI i nawet XVII w., wśród grodzkich ziemskie, to znów brakujące karty trzeba odszukiwać w całkiem innych tomach. Przy nieudolnych oprawach XVIII i XIX w. niekiedy po kilka ksiąg łączono razem, bezmyślnie je przytem mieszając. Wogóle jestto ogromne utrudnienie w pracy, często zaś wprost ją uniemożliwia. Tak np. musieliśmy zupełnie zaniechać zamiaru scharakteryzowania podziału ksiąg na podwójne, równoległe prowadzone, bo możliwe to tylko wtedy, jeśli księgi doprowadzone są do ładu. To drugi powód, który musi usprawiedliwić pewne niedokładności pracy.

Wreszcie — brak prac pomocniczych. Nie mówię już o tem, jaką usługę wyświadcza ogłoszenie części ksiąg krakowskich przez Helca i Ulanowskiego. Ale prócz tego mieliśmy do pomocy jeszcze dwie prace: wykaz dat wszystkich sądów ziemskich (roczków, wieców i in curia) dla powiatów: krakowskiego, proszowskiego, ksiąskiego i lelowskiego, sporządzony (rękopis) w archiwum krajowym w Krakowie, i „Spis dostojników i urzędników województwa krakowskiego w latach 1386 — 1506“, wydany przez Federowicza. Wykaz dat sądów umożliwia pogląd na terminy posiedzeń sądowych, a co ważniejsza, na wzajemny ich stosunek. Kwestya to wprawdzie podrzędnej nieco wagi, ale w każdym razie nie bez znaczenia. Niepodobna było sporządzać takiego spisu dla sandomierskiego województwa, bo i czasu zawieleby to zabrało, i niemało przedstawiało trudności wobec nieładu w księgach. Spis urzędników, tak starannie opracowany przez dr. Federowicza, daje podstawę do oceny stanowiska pewnych urzędów, o ile o naszą chodzi pracę, sędziów i komorników. Ci ostatni zwłaszcza występują zwykle bezimiennie, tak że najdrobniejsze wskazówki są dla nas wielkiej wagi. Spis ich nazwisk oddałby nam nieocenioną usługę, umożliwiając zidentyfikowanie osób i ustalenie kwestyi, na jaki obszar rozciągała się ich władza, więc w ilu zasiadali powiatach. Podobnie przedstawia się również kwestya notaryuszy i podziału między nich zajęć w kancelaryach sądowych. Jestto jedną z pierwszych potrzeb historyografii XV w., by zestawić taki spis urzędów, jak to zrobiono dla Krakowa, a to przede wszystkim na podstawie ksiąg sądowych, bo w nich najlepszy i naj-

obfitszy materyał; bez takiej podstawy praca nad organizacją urzędów w XV w. jest wprost prawie niemożliwą.

Z takimi trzeba było walczyć trudnościami, do których dodać musimy jeszcze jedną, tak często zachodzącą, brak czasu, a raczej konieczność przeglądnięcia wszystkich ksiąg w ciągu pewnego szczupło odmierzonego przeciągu czasu. Niech to będzie usprawiedliwieniem wad pracy, żeśmy się tych trudności nie zlekli. Do wytrwałości zachęcało nas to, iż nie chodzi o ozdoby i artystyczne wykończenie budowy, ale o fundamenta. Byle tylko były pewnie choćby grubą ręką wzniesione! Znajomość ustroju sądownictwa, to jedno z najciekawszych i najważniejszych zagadnień życia narodu, a dziś napewno pierwsze i naczelne zadanie prawa polskiego. Opracowuje się już poszczególne jego części i kwestye — kwestya sądownictwa prawie nietknięta. Jedynie do XIV wieku sporo wydano materyału. To, co zrobiono dla XV wieku, mimo pozornego ogromu, nie może wystarczyć, i stanowczo nie wystarcza. Poznajemy tylko pewne ziemie (krakowskie — Ruś) a po większej części tylko małe odstępys czasu np. o ile chodzi o poznańskie, kaliskie, łęczyckie, mazowieckie). Przecie jeszcze całe ziemie zupełnie są nietknięte (Kujawy — Sieradz — Sandomierskie)! Przecie my dziś nie wiemy nawet, na jakie powiaty dzieliły się województwa, ile było sądów grodzkich, i gdzie? Pracuje się, o ile jest wydany materyał, skutkiem tego na podstawie jednostronnego materyału, z jednego zaczerpniętego województwa (Kraków!) generalizuje się, wyprowadza wnioski, które mają być ważne dla całej Polski, kiedy w rzeczywistości one tylko do tej jednej ziemi mają zastosowanie. Przecie np. do dziś każdy wierzy, że wiece (colloquia) były instytucją wspólną całej Polsce, że wszędzie istniały, że to to samo, co wielkopolskie terminy generales! Luki to więc znaczne. Chce je wypełnić ta monografia. Jeśli więc ta praca będzie miała nawet dużo wad, wystarczy na jej zupełne usprawiedliwienie, że przekopuje ten olbrzymi materyał, że dostarcza choćby tylko trochę na źródłach opartych faktycznych wiadomości.

Rozdział I. Roczki.

A) Podział na powiaty i terminy.

Zaczynamy od roczków i podziału województwa na powiaty, by uzyskać w ten sposób terytoryalną podstawę do dalszych wniosków. Powiedzieliśmy już w części pierwszej tej pracy, że za jednostkę urządzeń

sądowych przyjąć trzeba województwo, względnie ziemię. Warunki historycznego rozwoju, których rozpatrzeniem zajmujemy się, mówiąc o genezie sądów, sprawiły, iż prawie każde terytoryum wykazuje pewne zasadnicze różnice, ma swój własny charakter. Choć więc województwo sandomierskie bardzo się zbliża co do urządzeń do krakowskiego, przecież odbiega od skreślonych już reguł w kilku ważnych punktach. Tu zaraz na początku zaznaczyć wypada, iż już co do jednolitości województwa są znaczne różnice. Tam obok sześciu powiatów, mających jednaką organizację, występuje siódmy, od nich bardzo różny: powiat sądecki, który w przedstawieniu w części pierwszej na razie pominęliśmy. Właśnie warunki historyczne były powodem, że ten powiat wyodrębnił się i zachował samodzielność sądową, bardzo jaszkrawo odbijającą od urządzeń innych powiatów. To już właściwie nie powiat, ale odrębna ziemia. Tego niema wcale w Sandomierzu. Żadna część nie zachowała tak daleko sięgającej samodzielności; przeciwnie, w całym województwie jednakie spotyka się zasady.

Ale za to pod innym względem Sandomierz jest znacznie mniej jednolity od krakowskiego województwa. Jeśli się wyłączy ziemię sądecką, reszta powiatów stanowi jedną większą całość, którą sprząga krakowski wiec, rozciągający swoją władzę na cały ten obszar. Nie tak w Sandomierzu. W genezie pomówimy o powodach. Tu tylko konstatujemy fakt, bardzo zmienny, że województwo nie jest jednolite że rozpada się nie wprost na powiaty, lecz na okręgi większe, z których każdy obejmuje dopiero kilka powiatów sądowych. Stałą nazwą na oznaczenie powiatu, jak i gdzieindziej, jest po łacinie „districtus”. Nazwa polska była już wówczas ta sama, której się dziś używa. Ale „districtus”, to pojęcie bardzo obszerne. Nieraz powiat sądowy ma w sobie kilka „powiatów”, że np. wymienię powiat żarnowiecki, stanowiący część lelowskiego, lub powiat szczyrzycki. Wogóle powiat oznacza wówczas w Polsce pewien większy obszar ziemi, który z pewnych, historycznie usprawiedliwionych względów, stanowi jakąś całość. Mówiąc więc o powiatach ze względu na ustrój sądów, należałoby zawsze dodawać wyraz: sądowy. Nie robimy tego, gdyż mówiąc wyłącznie o tych powiatach, nie możemy popaść w niejasność. Brak za to odpowiedniej nazwy na określenie tych większych obszarów, które skupiają po kilka powiatów. Żadnej technicznej nazwy na to nie było. Nasuwa się tu nazwa ziemi. Lecz nie jest to nazwa techniczna. Chcąc uniknąć niejasności, taką przyjmujemy terminologię: ziemią nazywamy obszar większy, stanowiący jednostkę administracyjną, podobnie jak województwo (np. ziemia lubelska do r. 1474, wieluńska, dobrzyńska i t. d.); nazwy zaś okręgu używać będziemy na oznaczenie tych pod-

podziałów województwa, które nie stanowią jednostki administracyjnej, a przecie stoją nad powiatami, łącząc w sobie po kilka z nich.

Takich to więc okręgów ma województwo sandomierskie trzy: sandomierski, wiślicki i radomski. Nad znaczeniem tego podziału i wpływem, jaki on wywarł na ustroj sądownictwa, zastanowimy się niżej w rozdziałach o wiecach i o sądach zjazdów sandomierskich. Na razie wskazać trzeba — jako niezbędną w pracy — potrzebę uwzględnienia tej okoliczności i tu, gdzie mówimy o roczkach. Musimy nie tylko ustalić kwestyę, ile miało powiatów województwo sandomierskie, i jakie to były powiaty, ale także określić dokładniej, do którego każdy z nich zaliczał się okręgu.

I jest zasadą ustroju sądowniczego właściwej Polski, iż na całe województwo, względnie ziemię, istnieje jeden sędzia i jeden podsędek. W ich też imieniu wychodzą wszystkie wyroki, bez względu na to, czy sami w sądzie zasiadają, czy nie. Jeśli więc akt sądu wystawiony jest w imieniu sędziego i podsędka pewnego województwa, twierdzić możemy z całą pewnością, że sąd do tego należy województwa. Przeglądając w myśl tej zasady wyroki i księgi sądowe, przychodzimy do oznaczenia miejscowości, w których odbywają się roczki województwa sandomierskiego. Województwo to duże, bardzo duże, roi się też od powiatów, i miejscowości będących siedzibą roczków. Odbywają się one w następujących miejscowościach: Sandomierz, Wiślica, Radom, Opatów, Stopnica ¹⁾ Szydłów, Busk, Chęciny, Tarnów, Pilzno, Opoczno i Steżycza. Razem ich jest zatem dwanaście.

Nie wszystkie jednak z tych miejscowości stanowią odrębne powiaty, podobnie jak to widzieliśmy w Krakowie, gdzie w końcu XIV i początku XV w. w niektórych powiatach było po dwa miejsca, w których zasiadały sądy. Również tak i tu jest. Przedewszystkiem należy wyłączyć Busk. W Busku spotykamy się z sądami w r. 1395. Wiadoczna, iż wtedy tam one odprawiły się po raz pierwszy, że to całkiem nowy projekt, by i to miasteczko wyznaczyć na siedzibę sądu. Nie miał to być nowy powiat, lecz jedynie drugie miejsce obok Wiślicy w wiślickim powiecie. Zamiar ten atoli wcale się nie powiódł, i skończyło się na tych próbach ²⁾. Więcej się z sądem w Busku nie spotykamy.

¹⁾ W w. XV pisali: Stobnica.

²⁾ Dwa tylko o tym sądzie spotykamy zapiski: Terr. Visl. I. f. 19 v.: (r. 1395) Sequitur in libro iudicium in Busk ab intromissione Nicolai notarii in notarium domini iudicis; terr. Visl. I. f. 20: iudicium in Busco in vigilia undecim milia virginum f. IV anno dni MCCC nonagesimo quinto, sequitur Vislicie post festum s. Martini feria tertia.

Obok Buska wchodzą w rachubę dwa inne powiaty, a cztery miejscowości: Stopnica, Szydłów, Tarnów, Pilzno. Na to, iż między tymi sądami: Stopnica i Szydłów, Pilzno i Tarnów, istnieje wzajemna zależność, zwraca uwagę przede wszystkim okoliczność, iż księgi dla tych sądów prowadzone są wspólnie. Jeśli zwrócimy uwagę na daty, kiedy się roczki zbierają, to przekonamy się, iż jeśli w pewnym przeciągu czasu pojawiają się roczki stopnickie, względnie pilzneńskie, to niema wówczas sądów w Szydłowie, względnie w Tarnowie. Daty dni są te same, to zn., iż w jaki dzień tygodnia zbierają się stopnickie (względnie tarnowskie) sądy, w tymże dniu tygodnia odprowadzają się również szydłowskie (względnie pilzneńskie), Np. szydłowskie przypadają na drugi dzień po wiślickich; toż tyczy się i stopnickich¹⁾. Co do roczków szydłowsko-stopnickich, spotykamy zapiski, które wyraźnie zaznaczają, iż następne odbędą się w drugiej z tych miejscowości²⁾. Wystarcza to w zupełności, by stwierdzić, iż tu mamy do czynienia nie z czterema, ale z dwoma tylko powiatami, z których każdy ma dwa miasteczka, gdzie zbierają się sądy. Jest więc jeden powiat stopnicko-szydłowiecki, z siedzibą sądów w Stopnicy i Szydłowie, i jeden pilzneńsko-tarnowski z siedzibą roczków w Pilźnie i Tarnowie.

Co do sposobu odprawiania sądów, stosują się tu uwagi, które już powiedzieliśmy przy omawianiu województwa krakowskiego. Sądy nie odprawiają się tu naprzemian, tj. np. raz w Szydłowie, a potem w Stopnicy, i znów w Szydłowie i t. d., lecz, podobnie jak do r. 1410 w powiecie ksiąskim lub lelowskim, roczki zasiadają przez czas pewien, kilkomiesięczny, w jednej miejscowości (Szydłów, Tarnów), poczem przenoszą się do drugiej (Stopnica, Pilzno), znów na dłuższy okres. W powiecie szydłowsko-stopnickim jest przewaga początkowo po stronie Stopnicy. W niej dłużej zwykle roczki się zbierają. Ale już pod koniec pierwszej połowy XV w. stosunek ulega pewnej zmianie na korzyść Szydłowa, który się wysuwa na plan pierwszy. W powiecie tarnowsko-pilzneńskim przewaga utrzymuje się stale po stronie Pilzna.

Kiedy jednak w Krakowie spotykamy powiaty z dwiema miejscowościami, jako siedzibami sądów, tylko w końcu XIV i początkach XV stulecia, co najwyżej do r. 1410, w Sandomierzu stan poprzednio

¹⁾ Księgi *passim*.

²⁾ Np. Terr. Visl. I. f. 37: *termini, qui faerunt in Stobnica f. II prox. in vigilia s. Stanislai, idem sunt assignati in Sidlow in duabus septimanis f. II. post f. s. Marci a. d. MCCC nonagesimo sexto; terr. Visl. II. f. 1: notandum, quod termini qui, in Sthobnicza fuerunt, hic siquidem in Schidlow sunt translati et principaliter f. II. prox. post f. s. Lucie sub a. d. MCCC nonagesimo octavo. p. Visl. III. 188, 198, 200, 271, 288, 338, 343^v, 371^v i t. d.*

skreślony utrzymuje się znacznie dłużej, bo aż do r. 1465. Dopiero wtedy przy radykalnej reformie stosunków sądowych, jaką przeprowadzono, znikły i te wędrownie sądy, jak to poniżej obszernie powiemy.

W ten więc sposób dochodzimy do rezultatu, iż Sandomierz miał do r. 1465 dziewięć powiatów sądowych: sandomierski, wiślicki, radomski, opatowski, checiński, opoczyński, stężycki, szydłowsko-stopnicki i tarnowsko-pilzneński, z których tylko dwa ostatnie miały po dwie siedziby roczków.

Ustaliliśmy powiaty. Musimy je teraz, jak powyżej zaznaczyliśmy, połączyć w większe całości, tj. wykazać, do jakiego każdy z nich należał okręgu. Niekiedy już rzut oka na skład ksiąg wystarcza. Księga wiślicka I. obejmuje obok roczków wiślickich także roczki szydłowsko-stopnickie. Bez wahania więc możemy orzec, że powiat szydłowsko-stopnicki należał do okręgu wiślickiego. Trudniejsza sprawa z innymi powiatami. Umożliwia rozwiązanie tej kwestyi stosunek roczków do wieców. W województwie sandomierskiem wiece odprawiają się w trzech miejscowościach: w Sandomierzu, Wiślicy i Radomiu. Łączność poszczególnych powiatów właśnie na tem polega, iż one są podporządkowane jednemu wiecowi. Stąd te trzy okręgi, o których mówimy. I w taki też sposób, iż możemy dojść do oznaczenia zależności powiatowych sądów od wieców, da się określić obszar okręgów.

Co do powiatu tarnowsko-pilzneńskiego, stwierdzają źródła jasno, iż podlega on wiecowi w Wiślicy¹⁾. Dlatego też nawet spotykamy raz w księgach tego powiatu zapisek z czynności sądowych tego colloquium²⁾. W księgach innych powiatów brak takiego jasnego sformułowania zależności sądu od wiecu. Znachodzą się atoli wzmianki, iż sprawę jaką odesłano na pewien wiec, lub też, że do wiecu odniesiono się z prośbą o poradę prawną. Rzeczą jest pewną, iż taką instancją wyższą był nie byle który wiec, lecz ten właśnie, któremu odnośny sąd podlegał. Gdzie zaś brak takich wskazówek, rozstrzygają kwestyę wypadki z r. 1465, a specyalnie wówczas podjęta reforma sądowa, jak

¹⁾ Terr. Visl. V. f. 2 Coll. gen. 1466 in crast. s. Joh. Bapt.: ... quem terminum secum habuisset in Pilszno in terminis particularibus et remissus fuit pro eadem causa ad colloquium Vislicienense pro eo, quod ipse existens terrigena sibi similis et cum eo pertinens insimul ad unum colloquium generale Vislicienense ac terminos Pilsznenses unius districtus ipsum citasset extra ius suum seculare in Cracoviam in ius spirituale ...

²⁾ Terr. Pilsn. XXII. f. 232: Actum in colloquio generali Visliciensi f. II. in crastino s. Johannis Baptiste a. d. MCCCCLX quarto etc. Sprawy odsyłają na wiec wiślicki np. terr. Pilsn. XXIV. f. 181: ... dni camerarii iuxta mandatum et litteram dnorum iudicis et subiudicis Sandomiriensium ... ad colloquium generale Vislicienense causam et causas ... remiserunt ...

to niżej powiemy. W taki sposób, łącząc wskazówki, ustalić możemy przynależność powiatów: opoczyńskiego, stężyckiego i chęcińskiego. Dwa pierwsze podlegają wiecowi w Radomiu¹⁾, ostatni wiślickiemu²⁾. Nie ma potrzeby udowadniania zależności roczków sandomierskich, wiślickich i radomskich od odnośnych wieców. Wynika to z natury rzeczy. Pozostaje niejasną jedynie kwestya Opatowa. Księgi opatowskie zaginęły. Ledwie kilka zapisków ocalało w odpisach z w. XVII. Otóż te zapiski znajdują się pomieszane z sandomierskimi. Nadto sąd ten leżał najbliżej Sandomierza, a gdybyśmy go chcieli uznać za podległy wiecowi wiślickiemu, to Sandomierz miałby tylko jeden sąd powiatowy i wiecowy. To oczywiście wydaje się nieprawdopodobnem. Przyjąć też należy za rzecz całkiem pewną, że Opatów podlegał wiecowi sandomierskiemu.

Jeżeli zestawimy rezultaty, to widzimy, że przynależą:

- 1) Do wiecu sandomierskiego powiaty:
 - a) sandomierski (*sandomiriensis*),
 - b) opatowski (*opatoviensis*),
- 2) do wiecu wiślickiego powiaty:
 - a) wiślicki (*visliciensis*),
 - b) szydłowsko-stopnicki (*schidloviensis*, *stobnicensis*),
 - c) chęciński (*chancinensis*),
 - d) tarnowsko-pilzneński (*tarnoviensis*, *pilsnensis*),
- 3) do wiecu radomskiego:
 - a) radomski (*radomiensis*),
 - b) stężycki (*stanziciensis*),
 - c) opoczyński (*opoczinensis*).

Jak widzimy, rozkład nie jest równomierny. Do Sandomierza należą tylko dwa, do Radomia trzy, do Wiślicy aż cztery powiaty. Tak więc na plan pierwszy wysuwa się okrąg wiślicki. Widoczna, iż przy urządzaniu tych stosunków, normowaniu zależności roczków od wieców, rozstrzygał nie wzgląd na dogodność i jednostajność organizacyi sądowej, lecz także inne powody, a specjalnie historyczna łączność pewnych obszarów ziemi, które ciążyły ku wspólnemu centrum.

Taki stan rzeczy istniał już bez wątpienia w końcu XIV wieku. Podobnie jednak jak w Krakowskim próbowano w końcu XIV wieku przeprowadzać pewne zmiany w kierunku udogodnienia wymiaru spra-

¹⁾ Co do Opoczna, czytamy w terr. Opocz. I. f. 279: *termini Radomyenses districtus Oppoczensis qui fuerunt f. III . . . etc.*, co do Stężycey p. terr. Rad. (decr.) II. f. 274 (odwołują się do Radomia).

²⁾ terr. Chanc. I. f. 79 (odsyłają sprawę po Wiślicy — ale f. 12 do Radomia). f. 221 (naznaczają następne roky do wiecu wiślickim).

wiedliwości, czem tłumaczyć należy wyznaczanie na siedziby roczków także innych miejscowości, jak Żarnowiec lub Włodzisław, tak i w sandomierskiem województwie widzimy dążność do reformy we wskrzeszeniu nowego sądu w Busku, prócz pewnych prób także co do wieców. Ale są to usiłowania dość wątłe, pozbawione wszelkiej doniosłości. Po krótkiej próbie odstępowano od powziętego zamiaru, a stosunki, jakie istniały w początku nowego stulecia, nie doznały już żadnej zmiany przez czas bardzo długi, lat kilkudziesięciu, do r. 1465.

Nim przystąpimy do omówienia reformy z tegoż roku, na którą już poprzednio wypadło nam się kilkakrotnie powołać, poświęcić chcemy słów kilka kwestyi terminów, gdyż reforma ta obu tych kwestyi — podziału terytoryalnego i dat odprawiania sądów — na równi dotyka, i ściśle je z sobą łączy.

Od końca XIV w., tj. odkąd przy pomocy zachowanych ksiąg da się to rozstrzygnąć, odprawiają się roczki tak, jak w krakowskiem, jak i gdzieindziej, w Wielkopolsce, Łęczycy etc., stale co dwa tygodnie. Nie wchodzę w dokładniejszy rozbiór dat zbierania się sądów, zarówno z tego powodu, iż to kwestya mniejszej wagi, jak i dla trudności, o których mówiłem we wstępie. Statut wareki z 1423 postanawia wcale doniosłą zmianę, nakazując odprawianie roczków co miesiąc. W województwie sandomierskiem, podobnie jak w krakowskiem, reformę wprowadzają w życie dopiero w początkach r. 1426, odkąd naznaczają roczki co cztery lub co pięć tygodni. Przywileje nieszawskie poszły jeszcze dalej i przyjęły za zasadę, że roczki mają się zbierać tylko cztery razy na rok. W Krakowie daremnie upominała się szlachta o przeprowadzenie ustawy. W Sandomierzu nawet zupełnie niema śladów, by o tem myśłano. Sejm z r. 1459 cofnął ten przepis i zastrzegł decyzję uchwałąm zjazdów partykularnych¹⁾.

Nadszedł rok 1465. Długosz opowiada o zjeździe małopolskim, który się odbył w tym roku w Nowem Mieście Korczynie²⁾. Ale niewiele podaje o nim, tak że z jego opowiadania nawetby się spodziewać nie można jakichś ważniejszych uchwał tego zjazdu. Zachował się atoli do nas statut oznaczony datą tegoż roku, przedstawiający się jako praca zjazdu dzielnicowego w Nowym Korczynie³⁾. Oczywiście zidentyfikowano go⁴⁾ z tym zjazdem, o którym mówi Długosz. Pisząc o Krakowie, nie chcieliśmy stanowczo rozstrzygać tej kwestyi, by nie ucie-

¹⁾ Por. I. str. 303 i n.

²⁾ Opera Omnia. t. XIV, str. 411.

³⁾ Bandtkie. str. 408. Arch. Kom. prawn. I. str. 65.

⁴⁾ Piekosiński: Wiece, sejmy i sejmiki. Rozp. Wydz. hist. - filoz. S. II. t. 14, str. 236.

kać się do hipotezy¹⁾ Lecz teraz na podstawie sandomierskich zapisków możemy stwierdzić, że zjazdy te zidentyfikowano zupełnie słusznie, że wszystkie te prace w kierunku poprawy sądownictwa, które noszą datę r. 1465, tak znane już poprzednio, jak i te, nieznane dotąd wcale, a nas tu bliżej obchodzące, są wynikiem pracy tego właśnie sejmiku²⁾, w którym brał udział także i król Kazimierz.

Statut z r. 1465, znany z wydania Bandtkiego, przeprowadza cały szereg reform z zakresu sądownictwa; odznacza się on wcale niezłą stylizacją, dużą ilością zdrowych pomysłów, a co więcej tem, że nie tylko zajmuje się drobnymi kwestyami, ale dotyka i bardzo ważnych.

Jeden zaraz z pierwszych ustępów, powołując się na poprzednie przepisy, wprowadza w życie myśl przywilejów nieszawskich, by się roczki odbywały tylko cztery razy na rok. Wiemy, że w Krakowie odrazu przeprowadzono to postanowienie. Dodać możemy, iż tak samo się stało i w województwie sandomierskiem. Jeszcze w tymże roku dokonała się ta reforma.

Lecz połączona ona była z inną, daleko bardziej radykalną. Mówiliśmy już w części pierwszej pracy³⁾ o dziwnych reformach z roku 1465. Nagle ustają roczki w pięciu powiatach, pozostają tylko krakowskie, i w krakowskie księgi wpisują sprawy ksiąskie, czechowskie etc. Źródła podają, że stało się z mocy uchwały sejmiku w Nowym Korczyniu. Wyraziliśmy też zdziwienie, jaki mógł być powód takiego zarządzenia, które nie mogło przecież liczyć na dłuższą trwałość, i rzeczywiście już w r. 1466 doznało na wiecu z maja znacznych zmian, a w r. 1476 zupełnie straciło znaczenie.

Na cały szereg tych wątpliwości i niejasności dają odpowiedź księgi województwa sandomierskiego. I tu daremniebyśmy szukali przedstawienia jakiejś całości. Tyle widoczna, że prócz tej ustawy sejmiku nowokorczyńskiego, którą znamy, wydaną wtedy została jeszcze jedna, może nawet nie spisana, bo mająca jednorazowe tylko znaczenie. Ale te zapiski drobne, które znajdujemy w księgach, pozwalają nam na ich wzajemne uzupełnienie. Nie wszystko będzie jasne, lecz reszty dorozumiemy się z łatwością, bo już z tego fragmentarycznego materiału jasno występuje myśl zasadnicza. Będziemy mogli odtworzyć prawie do szczegółów to zarządzenie, zdaje się jedyne, które nie weszło w skład znanego statutu, a mające niezwykle doniosłość. To da nam podstawę do oceny jego wartości.

¹⁾ I. str. 297—298.

²⁾ Dowody p. niżej.

³⁾ str. 297 i n.

Ażeby zrozumieć reformę tę w całości, powołać się musimy na tych kilka faktów, których istnienie w dość lakoniczny sposób stwierdzają źródła, mianowicie zapiski w kilku znajdujące się księgach:

1) W księdze wiślickiej nr. IX, która zawiera zapiski roczków stopnicko-szydłowieckich, zapisał notaryusz taką wzmiankę¹⁾: „odbyły się sądy w Szydłowie we wtorek, nazajutrz po św. Chrzyciele (25 czerwca) r. 1465; następne przeniesione zostały stąd do Wiślicy, stosownie do chwalebnej uchwały i postanowienia, powziętego przez króla i jego radców... na zjeździe generalnym w Nowem Mieście Korczynie, odbytym na św. Zofię“.

2) Toż samo znajdujemy w księgach chęcińskich. I chęcińskie roczki zostały przeniesione do Wiślicy na tenże dzień, co i szydłowskie, i to, jak również wyraźnie zaznaczono, na mocy uchwały zjazdu nowokorczyńskiego²⁾.

3) Wreszcie w księgach radomskich³⁾ spotykamy wzmiankę, że

¹⁾ Trzy zapiski stwierdzają ten fakt:

Terr. Visl. IX. f. 405 v.: *termini, qui fuerunt in Schidlow f. III in crastino s. Iohannis Baptiste anno dni millesimo quadringentesimo sexagesimo quinto; alii transponuntur de hic in Vislicza ad f. III prox. post festum s. Francisci gloriosi confessoris prox. iuxta laudabilem in convencione generali Nove Civitatis Corezin pro festo s. Zophie prox. preterito celebrata laudum ac conclusionem Regie Maiestatis et suorum consiliariorum ad latus ipsius presidencium.*

Terr. Visl. VIII. f. 434 v.: *Termini qui fuerunt in Schidlow f. III in crastino s. Iohannis Baptiste anno dni MCCCCLXV, alii transponuntur de hinc in Visliczam ad f. III prox. post festum b. Francisci gloriosi confessoris prox. iuxta laudum Nove Civitatis Corezin in convencione generali per dominos factum . . .*

Ib.: *Feria V. ante festum s. Iohannis Baptiste: Termini Schidlovienses transponuntur ad terminos Vislicienses prox. particulares pro omnibus causis iuxta citationes utrorumque parcium.*

²⁾ O tem dwie zapiski, jedna w chęcińskich, druga w wiślickich księgach.

Terr. Chanc. I a. f. 418. *Termini qui fuerunt in Chanczin f. II prox. ante festum s. Margarethe virginis gloriose anno dni millesimo quadringentesimo sexagesimo quinto, alii locantur de hinc in Vislicza ad feriam terciam prox. post festum s. Francisci prox. cum tali vigore et potestate, prout hic fieri debuerunt, nichil minorando nec augmentando, iuxta laudum convencionis Nove Civitatis Corezin Regie Maiestatis et omnium eius consiliariorum iuxta latus suum residencium, nulli parcium iure derogando.*

Terr. Visl. XII. f. 447 v. *Termini Chancicienses transponuntur ad terminos Vislicienses, que sunt celebrati f. V prox. ante festum s. Iohannis Baptiste anno dni MCCCC sexagesimo sexto.*

³⁾ Jedna tylko zapiska w księgach radomskich:

Terr. Rad. V f. 927 v. *Omnes et singuli termini districtus Opoczensis transponuntur hic in Radom cum tali vigore, sicut et ibi debuerunt fore ad terminos proximios Radomienses pro omnibus causis ibidem in actis terrestribus contentis iuxta ipsorum citationes et acta, et predicti termini districtus Opoczensis cum tali vigore erunt, sicut hodie debuerunt fore.*

sądy z Opoczna zostały przeniesione na roczki radomskie. Data jest nieco późniejsza, bo z jesieni r. 1465.

Stwierdzają więc te trzy zapiski, że roczki dla powiatów chęcińskiego i stopnicko-szydłowskiego mają się odąd odprawiać w Wiślicy, zaś powiatu opoczyńskiego w Radomiu. Terminy dla nich zostały wyznaczone na te dni, w których odbywają się roczki wiślickie, względnie radomskie. Czyli innemi słowy powiedzieć możemy, że te powiaty (chęciński, stopnicko - szydłowski, opoczyński) zostały zwinięte, połączone z innymi (wiślicki, radomski) w większe. Jak dotąd widzimy, utworzono wtedy dwa takie duże powiaty: wiślicki z rokami w Wiślicy, który objął trzy podrzędne powiaty: wiślicki, chęciński i stopnicko-szydłowski, — i radomski z roczkami w Radomiu, który zastąpił powiaty: radomski i opoczyński. Rzeczywiście też po r. 1465 nie spotykamy — przynajmniej przez czas pewien — roczków z innych tych miejscowości, prócz dwóch, wymienionych powyżej.

Ale te dane pewne i jasne możemy znacznie uzupełnić domysłem. Jeśli będziemy przeglądać księgi, to uderzą nas zmiany, których ślady występują właśnie koło r. 1465:

1) Mówiliśmy już poprzednio, że zachowały się do nas także księgi stężyckie. Wprawdzie są to tylko okruszki dawnych ksiąg, lecz w każdym razie stwierdzają, obok aktów, istnienie tego sądu. Po r. 1465 niema zupełnie śladu egzystencji stężyckich roczków.

2) Jeszcze mniej zachowało się śladów po sądzie w Opatowie. A był on, aktów wcale sporo po nim zostało w naszych dyplomatarjuszach, a nawet kilka zapisek z pierwszej połowy XV w. w kopiarzu ksiąg sandomierskich z XVII w. I ten sąd zanika. Gdyby dalej sięgały dyplomatarjuszy, możeby się udało określić dokładniej datę, kiedy on przestaje działać. Jeśli zważymy, że reform w organizacyi i podziale województwa na powiaty aż do r. 1465 nie ma żadnego śladu, mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że i tu wywarł swój wpływ r. 1465. Czemużby sandomierski tylko okrąg miał się wyłamywać z pod reformy?

3) W księgach tarnowsko - pilzneńskich wprawdzie niema koło r. 1465 żadnej zgola luki, i wszystkie lata dadzą się w nich odszukać, to jednak zwraca naszą uwagę fakt ciekawy, że do r. 1465 odprawiają się roczki naprzemian przez czas pewien w Tarnowie i Pilźnie, od tej zaś daty już tylko w Pilźnie. Tarnowskie roczki giną zupełnie, Pilzno staje się wyłączną siedzibą sądu dla całego powiatu tarnowsko-pilzneńskiego.

A więc cóż się stało z roczkami opatowskimi i stężyckimi? Oczywiście zostały one również zwinięte, jak roczki chęcińskie, stopnicko-

szydłowieckie, opoczyńskie i pilzneńskie, czyli, mówiąc słowami ksiąg, zostały przeniesione do jakiegoś innego sądu. Ale dokąd?

Na to wyraźnej odpowiedzi niema, ale dać ją nietrudno, jeśli się uwzględni całość reformy nowokorezyńskiej. Roczki opoczyńskie zostały przeniesione do Radomia; a wiemy, że ten powiat podlegał radomskiemu wiecowi. Toż samo dotyczy się Wiślicy; wiecowi, który tam się odprawiał, podporządkowane były roczki chęcińskie i stopnicko-szydłowiecki. A jeśli się nie ograniczymy do tego tylko województwa i uwzględnimy także drugie małopolskie, objęte ówczesną reformą, tj województwo krakowskie, to zobaczymy, że i tu ten sam występuje objaw: roczki, podlegające wiecowi krakowskiemu, przeniesiono do Krakowa. Możemy więc śmiało przypuszczać, iż podobnie było z tymi dwoma zwinętymi powiatami: stężycki wcielono do Radomia, opatowski do Sandomierza.

Tak się przedstawia reforma korezyńska. Cały szereg powiatów został zniesiony, w ich miejsce zaś powstały nowe, duże, mianowicie:

- 1) sandomierski w miejsce: sandomierskiego i opatowskiego,
 - 2) wiślicki w miejsce: wiślickiego, stopnicko-szydłowieckiego i chęcińskiego,
 - 3) radomski w miejsce radomskiego, stężyckiego i opoczyńskiego. Nietknięty pozostał tylko jeden powiat:
 - 4) pilzneński, ale ustalono Pilzno, jako jedyną siedzibę sądu.
- Wreszcie dla całości obrazu Małopolski dodać trzeba, że
- 5) sąd krakowski zajął miejsce sześciu: krakowskiego, proszowskiego, ksiąskiego, lelowskiego, czchowskiego i bieckiego.

W województwie sandomierskiem zatem odtąd są cztery siedziby sądu, w miejsce dawnych jedenastu, i cztery powiaty w miejsce dawnych dziewięciu.

O co chodziło? jaki był cel reformy? Sądzę, iż zrozumieć ją można, jeśli się zwróci równocześnie uwagę na kilka jej przepisów. Wchodzą tu w rachubę dwa artykuły ustawy, znanej nam już z wydania Bandtkiego:

- 1) że roczki mają się odprawiać tylko cztery razy na rok, na suchedni,
- 2) że wszystkie sprawy ważniejsze, powyżej 100 grzywien mają sędzić sędzia i podsądek, nie komornicy.

Przyjęła się praktyka w obu małopolskich województwach, że główni urzędnicy sądowi, tj. właśnie sędzia i podsądek, mały brali udział w sądach, których odprawianie ciążyło prawie wyłącznie na ich zastępcach, komornikach. Były to, jak wiemy, osobistości bardzo podrzędne, dowolnie mianowane przez sędziego i podsądka. Inaczej

zresztą być nie mogło, sędziowie sami w tyłu powiatach nie mogli zasiadać, musieli mieć zastępców. Ale na tem cierpiał wymiar sprawiedliwości. Społeczeństwo jeszcze nie dorosło do tego, by uznawać prawo jako coś oderwanego od osób, które je przedstawiają. Z tego powodu niechęć pewna do poddawania spraw pod sąd takich mało znaczących osobistości; niechęć ta zaś musiała być tem silniejszą, im więcej rozwijały się prawa szlachty.

Obok tego zaś częstość terminów sądowych, na które trzeba było zjeżdżać z dość odległych nieraz miejsc, dawała się przykro uczuwać ziemianom. Stąd dążność, która się odbiła w petytach opoekich, a ostatecznie sformułowała w laudach nowokorezyńskich. A podział województw na drobne powiaty taki sam wywierał skutek. Szlachta, która tak często ma interesy w innych pobliskich powiatach, musi pamiętać o terminach dwóch sądów, na oba jeździć.

Reforma więc, która zmniejszała ilość powiatów i ograniczała częstość posiedzeń roczków, zaspokajała wszystkie te pragnienia. Z powodu połączenia powiatów odpadała na ostatku wspomniana niedogodność. Skargi o zbyt częste sądy usuwało zmniejszenie posiedzeń z 12 na 4. W ten zaś sposób stało się możliwem żądanie, by sędziowie i podsędkowie sami brali udział na roczkach. W województwie sandomierskiem we wszystkich powiatach odprawiano rocznie mniej więcej koło stu roczków, a nawet więcej. Po reformie ilość ta zmniejszyła się bardzo, bo do szesnastu. Sędzia i podsędek przedtem stanowczo nie mogliby byli wydołać obowiązkom. Teraz stawało się to rzeczą łatwą. A że ten wzgląd miano na uwadze, świadczy prócz ograniczenia atrybucyi komorników jeszcze to, iż oznaczono dnie sądów tak, by ze sobą nie kollidowały, by więc mogli sędziowie zjeżdżać z jednych na drugie. Przecież i w Krakowie o tem pamiętano, kiedy znów się rozpadł sąd krakowski na trzy, a potem na sześć powiatów.

Ale nie tylko to nas zaciekawia, jakie były zamiary ustawodawców. Że odpowiadały woli ogółu, świadczy to, iż nazwano tę reformę godną pochwały: *laudabilis*. Mybyśmy chcieli także wiedzieć, czy ją przeprowadzono w odpowiedni sposób, czy chęciom i myślom zadość czyniło praktyczne ich urzeczywistnienie? A odpowiedzieć na to trzeba tembardziej, że los reformy był bardzo rozmaity.

Jak wiemy już, w województwie krakowskiem niedługo ostała się ona. Ledwie raz odprawiono w Krakowie roczki wspólne dla wszystkich sześciu powiatów, a wiec z maja r. 1466 wprowadził już inne przepisy, tworząc w województwie trzy powiaty, z których każdy złączył w sobie dwa dawne. Tyle więc zostało się z myśli reformy, że utworzono powiaty większe, niż poprzednie. Ale i ta zmiana nie była

trwała. Częścią w r. 1469, częścią w dziesięć lat po reformie (w roku 1476) uchylono te nowości, i przywrócono dawny podział terytoryalny z przed r. 1465. A Sandomierz?

I tu modyfikacye nie utrzymały się w całej pełni. Ale miały znacznie większą siłę, a przynajmniej w części — i to znacznej — przetrwały nie lat kilka, lecz kilkaset, stając się podstawą ukształtowania stosunków na później.

Przedewszystkiem zwrócić uwagę należy na to, co się nie ostało. Przez lat pierwszych dziesięć niema żadnych zmian, kiedy w Krakowie już dwukrotnie poprawiano reformę (w r. 1466 i 1469) ¹⁾.

Dopiero w r. 1476 spotykamy się z zapiskami, które nas objaśniają o zmianach:

1) powiat chęciński zostaje na nowo wskrzeszony, czyli — jak się wyraża zapiszek ²⁾ — „roczki zostały napowrót przeniesione z Wiślicy do Chęcin“.

2) taki sam los spotkał i okrąg radomski. Jeden z powiatów, mianowicie opoczyński, został z niego wydzielony, i odzyskał swoje własne roczki ³⁾.

Zapiszek opoczyński poucza nas, że stało się to na rozkaz króla wskutek uchwały zjazdu w Nowem Mieście Korczynie. A więc reforma jak przyszła do skutku, w taki sam sposób została w części cofnięta. Daty obu zarządzeń — co do Chęcin i Opoczna — są prawie identyczne co do czasu, więc je obie możemy odnieść do tego samego źródła. Zmiany w województwie krakowskiem, skutkiem których tak samo pewne powiaty (ksiąski, lelowski, czechowski, biecki) odzyskały dawną samodzielność, pochodzą również z r. 1476 i przeprowadzone zostały na rozkaz króla ⁴⁾. Sądzę, że zupełnie usprawiedliwione będzie domniemanie o łączności tych faktów, że więc była równoczesna na większą skalę przedsięwzięta modyfikacya reformy, która też w zupełności się powiodła, bo ustaliła podział terytoryalny obu województw nie na lat kilkanaście lub kilkadziesiąt, ale już na kilka wieków.

¹⁾ P. część I. str. 299 i n.

²⁾ Terr. Chanc. I. f. 422: Termini in Chanczini, qui fuerunt f. II. infra octavas festi Visitacionis gloriose virginis Marie anno dni millesimo quadringentesimo septuagesimo sexto translati viceversa de Vislicza, alii ponuntur et locantur f. II prox. post prox. festum OO. Sanctorum, presentibus ...

³⁾ Terr. Opocz. I. f. 285. Termini qui fuerunt in Oppoczno f. III ipso die festi visitacionis Virginis Marie anno dni millesimo CCCC septuagesimo sexto transpositi de Radom in hunc districtum Oppoczenssem iuxta laudum convencionis Nove Civitatis Corczyn novissime per Regiam Maiestatem edictum cum tali vigore omnium causarum, que non sunt finite ibidem in Radom nec terminate.

⁴⁾ P. część I. str. 299 i n.

Ale też w województwie sandomierskiem tylko te dwie zaszyły zmiany. Inne zarządzenia z r. 1465 przetrwały ten okres. Nigdzie nie ma już odtąd śladu roczków stopnicko - szydlowskich i opatowskich, Stężyckie pojawiają się dopiero w późniejszym okresie. Pilzno również na zawsze zostało jedyną siedzibą sądu dawnego powiatu tarnowsko-pilzneńskiego.

A więc kiedy w Krakowie reforma w ciągu krótkiego czasu znikła zupełnie, bez śladu, ustępując miejsca dawnym stosunkom, w Sandomierzu przeciwnie okazała się korzystną, i po przeprowadzeniu niezbyt doniosłych modyfikacyi, stała się podstawą dalszego ukształtowania stosunków. Dziwny to na pozór objaw. Mnie się zdaje, że go nie trudno wytłómaczyć, jeśli się przyjmie, że prąd do tej reformy wyszedł z Sandomierza. Przecie tu właśnie dawały się najbardziej odczuć ujemne skutki ówczesnych urządzeń sądowych. Tu było tak dużo powiatów (dziewięć), a jeszcze więcej miejscowości, które były siedzibami sądów (jedenaście). Stąd więc musiał wyjść plan reformy, który został przejęty przez drugie województwo. Wzięto za zasadę zwinienie sądów powiatowych prócz tego sądu, w którego siedzibie odprawiały się wiece — to widoczna. Kraków zastosował to do siebie. Ale różnica była wielka. Województwo krakowskie miało jeden wiec, sandomierskie trzy; w pierwszym zatem aż z sześciu sądów zrobiono jeden. To była stanowczo za radykalna przemiana. Takiej potrzeby nie było. Projekt wprost fantastyczny musiał ulegć logice faktów. W sandomierskiem województwie na nowy powiat sandomierski złożyły się tylko dwa, na radomski trzy dawne powiaty. Do wieceu wiślickiego należały cztery powiaty, a przecie — i to daje dowód praktycznego zmysłu prawodawców — tu nie przeprowadzono reformy w myśl ścisłej zasady, tylko trzy połączone, a duży obszarem, i do tego oddzielony Wisłą od reszty, powiat tarnowsko-pilzneński pozostawiono i nadal. Wobec takiego uważnego postępowania, liczenia się z potrzebami, rzecz jasna, musiała reforma przynieść dobre owoce. Trzeba było tylko trochę poprawić, w czem zawiniono, zmniejszyć te nowe powiaty, które były za duże, bo złączyły w sobie po trzy dawne powiaty. Jako rzecz dobra okazało się ściągnięcie po dwa powiaty — ale nie więcej — w jeden.

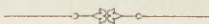
Tak zatem opuszcza Sandomierz wieki średnie i wkracza w nowe, mając, podobnie jak Kraków, sześć tylko powiatów, w miejsce początkowych dziewięciu, mianowicie:

1) powiat sandomierski, powstały z dawnych: sandomierskiego i opatowskiego,

2) wiślicki, złożony z dawnych: wiślickiego i szydlowsko - stopnickiego,

- 3) chęciński,
 - 4) pilzneński (dawny tarnowsko-pilzneński),
 - 5) radomski w miejsce dawnych: radomskiego i stężyckiego,
- i wreszcie
- 6) opoczyński.

Reforma terminów — ograniczenie liczby roczków każdego sądu do czterech na rok — weszła w życie na stałe od r. 1465.



B) *Skład sądu.*

Skład roczków w województwie sandomierskiem jest zupełnie zgodny z tym, który poznaliśmy w województwie krakowskiem: trybunał i asesorowie. Asesorów tak samo zawsze jest sześciu¹⁾.

Trybunał tworzą sędziowie i komornicy. Na całe województwo jest jeden sędzia i jeden podsędek, jak tego już żądały t. zw. statuty Kazimierza W. W drugiej połowie XV wieku widzimy zwyczaj, iż po zmianie sędziego lub podsędka, następca obejmuje urzędowanie w każdym z tych sądów z osobna, a pisarz wciąga w księgę ten wypadek notując, że to „prima sessio“ nowego sędziego lub podsędka²⁾.

Ale województwo jest bardzo obszerne, sądów bardzo wiele. Oczywiście, iż uniemożliwiało to sędziemu i podsędkowi, by osobiście brali udział w wymiarze sprawiedliwości. Z tego też powodu spotykamy ich rzadko w sądach, jeszcze rzadziej, niż w krakowskiem; zwłaszcza w odległych stronach np. w Radomiu, Opocznie, ledwie kiedy się poja-

¹⁾ P. dokumenty w dyplomatarjuszach, passim.

²⁾ Terr. Visl. VI. f. 18 v., VII. f. 31, IX. f. 231, XI. f. 4, 246, 327, XII. f. 37, 83, 103 v.; terr. Opocz. II. f. 593, 636, 683, 762 v.; terr. Rad. VI. f. 354, 423, VII. f. 75, 145, 190 v. i t. d. i t. d.

Podajemy daty objęcia urzędów, które znaleźliśmy w aktach:

Sędziowie: Iohannes de Sprowa r. 1427 (!por. Federowicz p. 195).

Petrus de Weschmuntow r. 1440.

Iohannes de Biechow r. 1478.

Dobeslaus de Chlewiska r. 1480—1484.

Petrus Sanczygniewski r. 1484.

Martinus de Skothniki r. 1487.

Podsędkowie: Nicolaus de Winiary r. 1460.

Iohannes de Biechow r. 1470.

Dobeslaus de Chlewiska r. 1478.

Nicolaus de Sborzava r. 1480—1488.

Nicolaus Szworski de Bedlno r. 1488.

wiają. Najczęściej spotykamy ich w tych księgach, które się zachowały, w Pilźnie ¹⁾).

Wskutek tego rośnie znaczenie ich zastępców, komorników. ²⁾). Nie ulega żadnej wątpliwości, iż obsada trybunału była taką, jak w Krakowie, że więc z zasady musiały być zastąpione miejsca sędziego i podsędka, bądź przez nich samych, bądź przez ich komorników ³⁾). Ale akta wychodzą zawsze w imieniu sędziego i podsędka ⁴⁾).

Trudna sprawa z wykazaniem, jak się sądy dzieliły między poszczególne komorników, ile więc par komorników przypada na województwo sandomierskie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w Tarnowie i Pilźnie zasiadają ci sami komornicy; zwą się oni wyraźnie: *camerarii pilsnenses et tarnowienses* ⁵⁾). Zresztą przecież to jeden tylko powiat. Domyślać się możemy, że również Opatów i Sandomierz wspólnych miały komorników, tembardziej, że tam sędzia i podsędek najczęściej osobiście przebywali. Co do innych sądów, odpowiedź nie jest łatwa. Jak zwykle bowiem, komornicy występują zwykle bezimiennie, jako *domini camerarii*. Z tych imion, które udało się nam przy przeglądaniu ksiąg zebrać, przypuszczać możemy, że wspólnych komorników miały sądy:

- 1) w Wiślnicy, Stopnicy i Szydłowie,
- 2) w Radomiu i Steżycy.

Co do pierwszych, potwierdza to nasze domniemanie ta okoliczność, że roczki wiślickie i stopnicko-szydłowski mają przez pewien czas wspólne księgi, że i potem często zdarza się, że się te roczki mieszają, że więc np. stopnickie i szydłowskie wpisują do wiślickich i na

¹⁾ terr. Pilsn. passim.

²⁾ że ich mianowali sędzia i podsędek zupełnie podług swej woli, wskazują dok. z r. 1418 Arch. Sang. II. nr. 109 i 112: *ad... presentiam camerariorum per nos locatorum*.

³⁾ dla charakterystyki przytaczamy jedną zapiskę ciekawszą terr. Pilsn. XXIV. f. 403: *I. Z. voluit condemnari D. de Ch. camerarium dni iudicis iuxta ipsius inscriptionem et idem camerarius dixit: domine camerarie et notarie, ista causa tangit me et ego sum in loco dni iudicis, michi soli non licet hanc causam iudicare, nec possum eiusdem cause mee fore iudex; ib.: quam causam dni camerarii dederunt ad dnum iudicem, quia tangit camerarium dni iudicis, in qua causa iudex solus esse non potuit, qui in loco dni iudicis residet*.

⁴⁾ jedyny ciekawy wyjątek stanowi dok. z r. 1391. K. kp. IV. nr. 1011, wystawiony w imieniu podsędka i komornika sędziego.

⁵⁾ np. terr. pilsn. XXIV. f. 181; por. również terr. Pilsn. XXII. f. 688: *nob. S.... cameram accepit prefati S. [iudicis] in Tarnow [et] Pylsno Sandomiriensis dyocesis (s.)*.

odwrot. Byłoby to niemożliwe, gdyby sądy te nie miały ze sobą bliższej łączności w obsadzie trybunału.

Tak więc przyjąć należy, że w województwie sandomierskiem na dziewięć powiatów było sześć par komorników, tj.:

- 1) 2 opatowsko-sandomierskich,
- 2) 2 stopnicko-szydłowsko-wislickich,
- 3) 2 pilzneńsko-tarnowskich,
- 4) 2 chęcińskich,
- 5) 2 stężycko-radomskich,
- 6) 2 opoczyńskich.

Tak było do r. 1465. Przy przeprowadzaniu reformy, kiedy zwinęto sądy w Opocznie i Chęcinach, musiano również znieść i komorników, którzy tam urzędowali. Od r. 1465 do r. 1476 zatem było tylko 8 komorników w sandomierskiej ziemi: sandomiersey, wiśliccy, radomsey i pilzneńscy. Jak się ukształtowały stosunki po nowej zmianie, która przywróciła sądy opoczyńskie i chęcińskie, czy stworzono znowu komorników dla tych sądów, czy też agendy te przekazano komornikom wiślickim, względnie radomskim, nie wiemy. Sądzić raczej należy, że liczba zmniejszona utrzymała się dalej, gdyż wobec ograniczenia ilości terminów, nie przedstawiało to żadnych trudności. Źródła nie objaśniają nas dostatecznie.

Obok sędziego, podsędka (względnie komorników) i asesorów wchodzi w skład sądu jeszcze pisarze, tworzący kancelaryę sądową. Na czele ich stoi

- 1) pisarz ziemski (notarius terre Sandomiriensis generalis), obok niego występuje w XV wieku:
- 2) podpisek (vicenotarius notarii);
- wreszcie należą do kancelaryi:
- 3) pisarze sędziego (notarii iudicis) ¹⁾.

Pisarz generalny jest jeden na całe województwo, tak jak podpisek. To cośmy o nich powiedzieli w części pierwszej naszej pracy, tu należałoby powtórzyć. Również stwierdza się, i to bardzo wyraźnie, nasze zdanie, że prowadzenie ksiąg należy właśnie do pisarza sędziego. Dość na to dowodów ²⁾.

¹⁾ było ich pewnie tylu, co par komorników, gdyż urzędy te ściśle się z sobą łączą.

²⁾ terr. Pilsn. XVIII. f. 93: presente... C. de S... protunc notario domini iudicis terrestri, cuius manus sequitur; terr. Pilsn. XVIII. f. 148: I. de O. notarius domini iudicis terrestres recognovit, quod... estradidit... litteram empconis...; terr. Chanc. I. f. 7: qua die S. de I. notario domini iudicis registrum suum est collatum; Visl. I. f. 94: prima sessio in iudicio P. notarii dni iudicis, i z tą chwilą zmienia się pismo.

Akta sądowe ¹⁾ przechowywane są w skrzyni zamkniętej, którą zważ: cisticula lub cista actorum terrestrium, a także thesaurus terrestris ²⁾, zapewne dlatego, że w niej przechowywano również i pieniądze np. kary, należne sędziemu.

Rozdział II. Sąd podkomorski.

O podkomorzym nie więcej nie możemy powiedzieć nad to, co już powiedzieliśmy w pierwszej części tej pracy. Jest on jeden na całe województwo sandomierskie, a pierwszy akt przez niego wystawiony nosi datę roku 1362 ³⁾. Do pomocy w wykonywaniu swego urzędu ma komorników granicznych. Różnica ta tylko, iż tu jest nie jeden komornik, jak w Krakowie, ale więcej; obok sandomierskiego ⁴⁾ znamy komornika wiślickiego ⁵⁾. Nasuwa się przypuszczenie, że ich trzech było. Zresztą wobec tego, iż nominacya ich należy wyłącznie do podkomorzego, od niego zależało, ilu ich chciał mieć, i może nie zawsze była ta sama ich liczba.

Toż K. Mp. IV. nr. 1317: per manus notarii domini iudicis (Chęciny). Ale wyjątkowo pisze w księgach i vicenotarius: terr. Visl. VIII. f. 376: dni camerarii... N. B. vicenotario terrestri... mandaverunt, ut istas citaciones inciberet in acta terrestria.

¹⁾ jak nieraz trudno było o papier, świadczy zapiska terr. Visl. III. f. 488 v - notarius recognovit manum suam in actis et minuta, et pars adversa dixit: domini; ego volo penam exinde et lucrum hinc, quiam tantum in carta est notatus, et non in actis... et notarius dixit: domini, ego recognosco, quod deficiente papiro in Stobnicza notavi eundem tantum super cartha...

²⁾ terr. Pilsn. XXII. f. 243: recepto memoriali cum copia prefata posuerunt in thesaurum terrestrem seu cistam actorum terrestrium; terr. Opocz. I. f.? Finis notarum gen. olim. N. Cz. notarii terrestres. Iudicium cum suis assessoribus protunc in iudicio existentibus, prout fuit conquestum coram palatino Sandomiriensi pro repereussione cisticule in Opoczno et violacione actuum necnon induccionem causarum in prefata acta per I. C., ibique in dicta cisticula et in actis nihil inventum, si esset aliquid violatum et in acta acticatum, quod non fuit per iudicium et dominos conspectum. (r. 1486); terr. Visl. I. f. 46: de istis... terminis pro dno iudice cesserunt II. mr. cum VI sc. sine grosso, quos I. de L. in castro numeravit, tres marcas ad cisticulam dni dedit...

³⁾ K. Kat. Krak. t. II. nr. 260.

⁴⁾ Arch. Sang. II. nr. 146.

⁵⁾ Federowicz, str. 179.

R o z d z i a ł III. Wiece.

A). *Siedziby wieców i terminy.*

Tak, jak w województwie krakowskim, zbierają się i tu wiece, będące jakby sądami wyższymi. Wiece, to nie tylko ciekawa instytucja prawna tych województw, ale co więcej, stanowią one jedną z najbardziej dla nich charakterystycznych cech ustroju prawnego. Przede wszystkim wiece są specyalnością Małopolski. Wielkopolska, jak to poznamy w dalszym ciągu historii sądów, wieców nie zna wcale, i zastępuje przez inną instytucję, która dopiero z biegiem czasu asymiluje się do wieców. Łęczyckie, sieradzkie i kujawskie wiece mają dużo cech odrębnych. Najbardziej zaś zbliżone do wieców krakowskich i sandomierskich wiece województw na wschód od tychże położonych (chełmskiego, ruskiego) rozwijają się wśród dość zmienionych warunków; nadto zaś jeszcze materyał do ich historii jest daleko skąpszy, nieraz nawet brak go zupełnie. Z tego też powodu temu przedmiotowi tu baczna poświęcić musimy uwagę, by zrozumieć znaczenie wieców, poznać, o ile się da, ich ustrój i rozwój.

Wiece zbierają się w województwie sandomierskim we trzech miejscowościach: Sandomierzu, Wiślicy i Radomiu. I już więc pod tym względem między dwoma województwami, których urządzenia najbardziej są sobie pokrewne, występuje na jaw taka zasadnicza różnica. Województwo krakowskie odznacza się jednolitością; wiec krakowski, rozciągający swoją władzę na wszystkie powiaty, stoi na straży jednolitości urządzeń i przepisów prawnych. Mówiąc o krakowskim województwie, możemy śmiało na równi traktować wszystkie sześć powiatów. Sandomierskie województwo rozpada się na trzy okręgi, prawie samoistne, boć wiec przez czas długi stanowi podstawę ukształtowania się prawa, zarówno przez swoją działalność jurysdykcyjną, jak i przez wydawanie laudów, które miały moc obowiązującą w jego granicach.

Najdawniejszy ze znanych nam dziś wieców tego województwa odprawił się w r. 1362. Jestto wiec sandomierski. Najstarszy znany wiślicki nosi datę roku 1365, radomski r. 1373. Ale widoczna, że jeszcze pod koniec XIV stulecia myśłano o zmianach, robiono próby, czy wieców nie przenieść gdzieindziej. Tak w r. 1369 odbył się jeden wiec w Opatowie, zamiast w Sandomierzu, co może tylko chwilowej należy przypisać zmianie, ale co więcej, jeszcze w r. 1399 zamiast w Wiślicy — w Nowem Mieście Korczynie, co pewnie nie jest dziełem wypadku, jeśli przypomnimy sobie późniejsze stanowisko tego miasta, jako zwykłego miejsca zbierania się zjazdów małopolskich. Lecz i to nie miało znaczenia na przyszłość.

Nim przystąpimy do rozbioru ustroju wieców, musimy zwrócić uwagę na rodzaj materiału, bo od tego wiele zależy, a zwłaszcza pewność wniosków. Księgi zaczynają się dopiero z końcem XIV lub początkiem XV w. Do tego więc czasu wiadomości nasze o wiecach opierają się wyłącznie na dokumentach, przez te sądy wydanych. Ale tych dokumentów znacznie mniej mieszczą nasze dyplomatury, niż z wieców krakowskich, z łatwo zrozumiałych przyczyn. Zwłaszcza zaś radomski okrąg pod tym względem bardzo niewyraźnie się przedstawia, bo ledwie kilka znamy aktów, które z tego wyszły wiecu. Dalsze badania bezwątpienia niejedno jeszcze dorzucą do naszych wiadomości.

Odkaż zaczynają się księgi, oczywiście bezpieczniej możemy przeprowadzać badania, zwłaszcza, iż o ile są, to podają nie tylko daty zbierania się wieców, ale zwykle, prawie zawsze, także i skład ich. Lecz z takich ksiąg zachowały się tylko księgi z Wiślicy i Radomia. Sandomierz zatracił swoje księgi zupełnie. Tu więc musimy szukać oparcia wyłącznie w dokumentach, które przedewszystkiem tę mają wadę, iż nie dają obrazu całości, a nadto tu specjalnie nie są nam znane z czasów po roku 1425; a właśnie w rozwoju wieców ten peryod jest najciekawszy. Stąd wnioski nasze o wiecach sandomierskich opierać się muszą z konieczności na analogii z wiecami radomskimi i wiślickimi, a więc będą tylko bardzo ogólne.

Co do wieców wiślickich, to wzmianki o nich znajdują się bądź początkowo, w ogólnych księgach ziemskich, bądź też w osobnych księgach tych sądów. Takich ksiąg zachowało się dwie. Jestto dla nas rzeczą pierwszorzędną wagi, umożliwia bowiem zupełną pewność badania, tem bardziej, że biegną te księgi w dużej części równolegle, więc je wzajemnie można kontrolować. Pierwsza (Terr. Visl. IV) rozpoczyna się już z rokiem 1409, druga (Terr. Visl. I a) z rokiem 1420. Obie kończą się na roku 1468. Nie wchodzimy tu w rozbiór ksiąg i ich stosunku. Zaznaczamy tylko, iż co do nagłówków, które nas przedewszystkiem obchodzą, księga Terr. Visl. IV. jest daleko pełniejszą. Podaje zwykle dłuższy szereg osób obecnych, niż to czyni księga druga (Terr. Visl. I a), która się ogranicza prawie zawsze do podania tylko dwóch lub trzech nazwisk osób, obecnych na wiecu, oczywiście osób najważniejszych. Ale przecież zdarza się, że w niej dokładniejsze są dane. Z tego zatem powodu musieliśmy w tablicach, które podajemy na końcu rozprawy, na równi uwzględnić obie księgi. Oczywiście, iż o ile można było, wciągnęliśmy do tablic także dokumenty, gdyż są one co do wyliczenia obecnych osób zawsze najdokładniejsze.

Już daleko gorzej z Radomiem. W księdze terr. Rad. II. znajduje się spora ilość poszytów, które widocznie są poszytami odrębnej

księgi wiecowej, lecz później zostały pomieszczone przez nieuwagę przy oparwie z konwolutami różnych innych sądów. Poszyty te rozpoczynają się od r. 1418. Dopiero więc od tego czasu mamy pewniejsze wiadomości. Wprawdzie nie jest wykluczoną możliwość, iż obecnie nie mamy całości księgi, lecz napewno luki nie mogą być duże; przypuścić raczej możemy, że się w całości ta księga zachowała.

Taki jest materyał ¹⁾.

Przypatrując się datom wieców, przychodzimy do wniosku, iż co do ich odprawiania istniały tu te same reguły, co w Krakowie. Wiece powinny były odprawiać się trzy razy na rok. Terminy początkowo są nieco chwiejne, potem ustalają się, i nawet drobnym nie podlegają zmianom. Tak więc zbierają się wiece

- w Sandomierzu: 1) nazajutrz po święcie Trzech Króli (7 stycznia),
 2) nazajutrz po niedzieli św. Trójcy,
 3) nazajutrz po święcie Narodzenia Matki Boskiej (9 września);

w Radomiu w tydzień po sandomierskich, tj.

- 1) nazajutrz po oktawie Trzech Króli (14 stycznia),
 2) nazajutrz po oktawie św. Trójcy czyli w niedzielę po Bożem Ciele,
 3) nazajutrz po oktawie Narodzenia Matki Boskiej (15 września);

w Wiślicy:

- 1) nazajutrz po niedzieli „letare“,
 2) nazajutrz po św. Janie Chrzcicielu (25 czerwca),
 3) nazajutrz po św. Marcinie (12 listopada).

Jak widzimy, wiece radomskie zostają w pewnym stosunku do sandomierskich, wiślickie biegną zupełnie odrębną drogą.

Przepis o odprawianiu wieców trzy razy na rok był jednak tylko zasadą, bardzo daleką od tego, by ją przeprowadzano w praktyce. I to już dla nas nie nowe zjawisko. Dziś znamy wieców

sandomierskich	26	z lat	1362—1425
wiślickich	65	„	1365—1468
radomskich	28	„	1373—1464

¹⁾ Dopisków w tym rozdziale nie dajemy, gdyż zastępują je tablice, dodane na końcu.

Na tych jednak danych nie możemy się opierać, bo sandomierskich znamy niewiele, wiślickie i radomskie też mają wiele luk.

Dokładniejsze są dane, jeśli się uwzględni peryod, który wypełniają powyżej wymienione księgi wiecowe. Tak w Wiślicy w latach 1420—1454 odbyło się kollokwiiów 23, które przypadają na lat 17 (lat ogółem 35). Jak widzimy więc, niezbyt ich wiele. Jeszcze regularniej odprawiają się wiece do r. 1430. Do tego czasu od r. 1396 trzy tylko są lata, w których nie było wieców. Ale w ciągu tego czasu, dziesięć lat wykazuje po dwa, tylko 2 lata po trzy wiece. Na lata 1420—1430 przypada 15 wieców. Ale od tej chwili coraz rzadziej zbierają się wiece, zwykle po przerwach kilkoletnich. Dla Radomia, jeśli się pominie wiec z r. 1373, znamy daty dokładne od r. 1411. W czasie od tej daty do r. 1454 odbyło się wieców tylko 28 (w Wiślicy współcześnie 35), w latach 19 (w Wiślicy w latach 25). Cztery lata mają po 2, jeden rok trzy wiece. Już od r. 1429 wiece prawie się nie zbierają, a więc podobnie, jak w Wiślicy. Tylko więc tę różnicę musimy zaznaczyć, że w Radomiu rzadziej się spotykamy z kollokwiami, niż w Wiślicy.

Ustawodawstwo nieszawskie z r. 1454 przynosi zmiany. Wiece mają się odbywać tylko raz na rok. Mówiliśmy w części pierwszej o powodach, które wywołały ten przepis. Dodać trzeba, że wobec zmniejszenia ilości roczków do 4 na rok i ta reforma wiecu, który był rodzajem sądu wyższego, stała się niezbędną.

Przywilej małopolski oznacza, kiedy się mają zbierać wiece; a więc

w Sandomierzu: nazajutrz po Narodzeniu Matki Boskiej,

w Wiślicy: nazajutrz po św. Marcinie,

w Radomiu: nazajutrz po Nowym Roku.

W dwóch pierwszych miejscowościach uwzględniono zatem przyjęte terminy wieców, tylko dla Radomia stworzono nowy zupełnie termin. Jak w praktyce wypełniono ten przepis w Sandomierzu, nie wiemy. W Wiślicy i w Radomiu — jak się to stało i w Krakowie — zupełnie się do tego nie zastosowano. W pierwszej zbierają się kollokwia po roku 1454 na św. Jan (właściwie 25 czerwca), w drugim po Trzech Królach (7 stycznia). Co więcej, w Radomiu w r. 1464 odbyły się dwa wiece, drugi po św. Trójcy. O przepisy ustaw wcale się nie kłopotano.

B). *Skład wieców.*

Druga kwestya, która zaciekawia nas przy omawianiu wieców, to udział, jaki w nich biorą różni dostojnicy, duchowni i świeccy, ko-

ronni, nadwornicy i ziemscy. Tem bardziej nas to zajmuje, iż na podstawie źródeł krakowskich można było stwierdzić i ustalić stały rozwój, który więc bardzo silnie przekształcił.

Udział duchownych jest bardzo słaby, zarówno w Sandomierzu, jak i w Radomiu, gdzie raz ledwie spotykamy się z biskupem krakowskim. Więcej już widać dygnitarzy kościelnych z Wiślicy, dokąd zjeżdża częściej zwłaszcza powyżej wymieniony dostojnik. Raz tylko widzimy zwykłego proboszcza wśród asesorów wiecu, zwyczajnie są to conajmniej wyżsi kanonicy. Po raz ostatni zjawiają się oni w Radomiu w r. 1427, w Wiślicy w r. 1437. A więc rozwój taki, jak w Krakowie. Jestto więc przypadkowy element wśród składu wiecu.

Z dostojników koronnych znachodzimy tylko kanclerza i marszałka, i to wyłącznie na wiślickich kollokwiach. W Radomiu i Sandomierzu zupełny ich brak. Ostatnia data wystąpienia ta, co dla duchownych: r. 1437. Uwagi w pierwszej części pracy pomieszczone i tu się więc stosują, tylko jeszcze w wyższej mierze.

A starostowie ¹⁾? Czy i w tem województwie stoją oni na ubożu, wykluczeni od udziału w tych sądach, mających autonomiczny charakter? W Sandomierzu zjawia się starosta z tegoż grodu, ale dość rzadko, do r. 1421. W Wiślicy widać starostów: krakowskiego i sandomierskiego, a nawet chęcińskich, łączyckich i sieradzkich aż do r. 1448. W Radomiu prócz innych bierze żywy udział zwłaszcza w kollokwiach radomski starosta. Po raz ostatni w r. 1437. A więc stwierdzić trzeba, że nie są oni w zasadzie wykluczeni od wieców, jak to przypuszczamy co do Krakowa. Jednak to podnieść wypada, że dzielą los duchownych i urzędników koronnych, zostają wykluczeni, jak tamci, tylko nieco później.

Tak więc w połowie XV wieku niema już zgoła wśród uczestników wieców nikogo więcej, prócz ziemskich urzędników. I tu wypada przeprowadzić różnicę co do wojewodów i kasztelanów, z jednej, a niższych urzędników ziemskich z drugiej strony. W Krakowie ci ostatni już z końcem XIV stulecia zostali zepchnięci na drugi plan, i odtąd bardzo nieznaczny na nich procent przypada. Tego nie można powiedzieć o trzech kollokwiach w sandomierskiem województwie. Tu ich pełno, nie wiele ustępują kasztelanom, i to tylko w Wiślicy. Lecz niema wśród nich przewagi na korzyść niektórych. Wszystkich uprawnienia są mniej więcej równe. A nawet szlachtę częściej się spotyka, niż w Krakowie, jako asesorów sądów wiecowych.

¹⁾ Uwzględniamy tylko te zapiski, w których występują starostowie wyłącznie w tej godności, pomijając te, gdzie oni równocześnie piastują jaką godność ziemską.

Lecz przecież na czoło asesorów wysuwają się wojewodowie, a raczej jeden: sandomierski, i kasztelanowie. Co do kasztelanów musimy wyraźnie to podnieść, iż są oni wyłącznie małopolscy, z województw: krakowskiego, sandomierskiego, a później i lubelskiego. Tak jak w Krakowie spotykaliśmy zwłaszcza pod koniec XIV i w początkach XV stulecia zarówno kasztelanów z obu głównych dzielnic Małopolski, tak samo się dzieje i na tych trzech wiecach. Gdybyśmy nie wiedzieli, do jakiego wiecu odnosi się akt, wymieniający asesorów, lub z jakiej wzięty księgi nagłówek, niepodobnaby było na podstawie składu osób wnosić, do którego z wieców i do którego województwa one się odnoszą. Dopiero w biegu XV w. powstają pewne różnice. Bo i w sandomierskiem województwie spotykamy się z tem, że z czasem pewne osoby stają się na wiecu konieczne potrzebne, i muszą być, by wiec przyszedł do skutku, lub przynajmniej muszą swoje miejsce osadzić zastępcą.

Przedewszystkiem, jak i w Krakowie, taką osobą jest wojewoda. Tylko, że w Krakowskiem jest jeden wiec — tu trzy. Wojewody władza odnosi się do całego województwa. Jak w Krakowie, jest on i tu głową całego sądownictwa, on czuwa nad wszystkimi sądami. Nie mógł go więc nikt zastępować pod tym względem, jego atrybucye rozciągały się na wszystkie trzy wiece. W Wiślicy pojawia się stale, bez żadnego wyjątku, już od r. 1405. W r. 1428 daje po raz pierwszy zastępcę. Widocznie już wtedy ustaliła się zasada, iż obecnym być musi. Na wiecach tych pojawia się prawie stale osobiście, tylko trzy razy daje za siebie zastępcę. — W Radomiu nie brak go ani razu od roku 1413, i w tymże roku już osadza zastępcę. Osobiście odtąd nie jawił się tylko na trzech wiecach. — Sandomierskich aktów jest, jak wiemy, niewiele, i to tylko dyplomatyczne. Od r. 1407 stale w nich czytamy nazwisko wojewody, a choć nie znamy późniejszych aktów po roku 1425, to przecież nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż tembardziej tu w miejscu, od którego brał nazwę, taksamo obecność jego była niezbędną. Stanowisko wojewody na wiecu jest więc ustalone już w drugim dziesiątku lat XV stulecia.

A inni? Czy i niektórzy z kasztelanów mieli później obowiązek brania udziału w kollokwiach? Jeśli się rozglądnjemy w zapiskach wiślickich, to spostrzeżemy, iż jeden jest tylko, który daje zastępcę — po raz pierwszy w r. 1428 — kasztelan tegoż miejsca. Od r. 1427 brak go raz tylko. Jeśli zechcemy przeprowadzić próbę co do udziału radomskiego kasztelana w radomskich wiecach, to się przekonamy, że go na nich nie brak począwszy od r. 1418. W r. 1447 wprowadzie nagłówek jego nazwiska nie wymienia, lecz pod nagłówkiem znachodzi

się tylko jeden wpis; widocznie więc do skutku nie doszedł. Sądzę, iż śmiało to można przypisać właśnie nieobecności kasztelana. Jego więc współudział był również konieczny, a nawet wcześniej się wyrobił, niż w Wiślicy udział kasztelana wiślickiego. Zastępcy za siebie nie daje ani razu. Jak było w Sandomierzu, nie możemy stwierdzić na pewno. W każdym razie już z tych aktów, które znamy, widoczne, że kasztelan sandomierski zasiada na wiecach od r. 1420. Nie będzie to więc nawet hipoteza, jeśli się mu przyzna takie stanowisko wobec sandomierskiego wiecu, jak dwom powyżej wymienionym kasztelanom wobec wieców wiślickich i radomskich.

Doszliśmy do stwierdzenia dwóch zasad:

1) że obecność wojewody była niezbędną na wszystkich trzech wiecach, by one się mogły odbyć.

2) że obok niego na wiecu musiał zasiadać kasztelan tego miejsca, gdzie się wiec zbierał, na sandomierskich sandomierski, na radomskich radomski, na wiślickich wiślicki.

W Krakowie osób zobowiązanych do tego było więcej. W Sandomierzu widocznie nie. Od r. 1444 pojawia się na wszystkich późniejszych znanych wiecach radomskich kasztelan żarnowski, na wiślickich od r. 1450 kasztelan czechowski¹⁾. Czy na tej podstawie można twierdzić, że i oni musieli być obecni? Rzeczą pewną to nie jest, ale możliwą. O Sandomierzu nic więcej nie wiemy.

Jeśli porównamy wiece województwa sandomierskiego z krakowskim wiecem, to uderza nas ich wielkie podobieństwo, jak to już wyżej zaznaczyliśmy. Jestto ważna kwestya. Ale za to są i różnice, które podnieść należy. W stosunku do krakowskiego robią te trzy wiece wrażenie, że są mniej rozwinięte, że przebieg ich dziejów opóźniał się nieco. Gdyby mogły się były dalej swobodnie odprawiać, toby i one doszły do tej zupełnej doskonałości ustroju, którą odznacza się wiec krakowski. W nim zmiany rychlej dają się spostrzegać. Szybciej zaczyna się ustalać obowiązek, nałożony na niektóre osoby do uczestniczenia w tych sądach, większą ilość osób ten obowiązek ogarnia. Tu nie tak. Ledwie dwie czy trzy osoby są konieczne, stąd większa swoboda, a mniejsza ścisłość w obsadzeniu wieców. O kasztelanów łatwiej w Krakowie, bo tam ciągle oni ciągną z stron różnych. Stąd można było wyłączyć niższych dostojników. Nie tak na tych trzech wiecach. Tu znacznie ciężiej zebrać sześciu kasztelanów, stąd też trzeba się zgodzić na to, by inni mniej wybitni zajęli ich miejsce. Tem tłumaczyć należy ten silny udział tych ostatnich.

¹⁾ Zwracamy uwagę, iż jestto kasztelan sandomierskiego województwa. P. Kromera: *Polonia*, wyd. Czermaka str. 80. Zupełnie niesłusznie zaliczają go do kasztelanów województwa krakowskiego, np. Federowicz str. 39—40 (jako kasztelana Czechowa).



W tem powód także, iż nie usunięto starostów. Choć starosta stanowił przeciwieństwo do wiecu, to przecież na tem zależało, by na wiecu siedziało jak najwięcej osób wybitnych. A więc chętniej godzono się na to, by on tam zajął miejsce, niż jaki bez godności „nobilis“. Krakowski wiec zatem, to typ dla rozwoju małopolskich wieców, do którego mogły być dojść, gdyby nie zostały powstrzymane w połowie drogi.

Jeśli znów porównamy wiece z województwa sandomierskiego jedne z drugimi, to również spostrzeżemy ciekawe różnice. Można mówić pewniej tylko o Radomiu i Wiślicy. Otóż tej Radom bardzo ustępuje. W Radomiu wiece nie są ani tak częste, ani tak dobrze obsadzone, jak w Wiślicy. Daleko więcej w Radomiu wśród asesorów osób mało znaczących, niższych urzędników ziemskich i szlachty, daleko mniej kasztelanów. Toż i pod innymi względami. W Wiślicy najprzód ustala się udział wojewody w wiecach, wcześniej niż w Sandomierzu i Radomiu. A jeśli jeszcze dodamy do tego, że był to wiec bez porównania ważniejszy co do ilości spraw, bo okrąg ten obejmował aż cztery powiaty, i to obszerne, to dojdziemy do przekonania, że tu szukać należy właściwego centrum sandomierskiego województwa. Ono nazwę swoją wzięło od Sandomierza, ale Wiślica — zwłaszcza po połączeniu tych ziem z Krakowem — już przez swoje topograficzne położenie zyskiwała bardzo dużo. Była bliżej Krakowa, a zarazem jako położona w środku województwa, najłatwiej mogła w sobie skupiać żywioły całego obszaru, łatwiej, niż Sandomierz tak daleko na ubocze odsunięty, nie tylko ze względu na bieg ważnych spraw państwowych, ale i na obszar województwa, na którego krańcu był położony. Nominalną też tylko był stolicą, ale faktycznie praw swoich rzec się musiał na korzyść Wiślicy. Ten wiec dla nas najważniejszy. A stąd też i Wiślica zajmuje obok niedalekiego Korczyna wybitne stanowisko także w historii innej instytucji prawnej, o której zaraz niżej mówić będziemy.



R o z d z i a ł IV. Sądy „in conventione“.

W sandomierskiem województwie obok wieców, które miały znaczenie tylko dla swoich okręgów, odprawiają się dość często, tem częściej, im głębiej w wiek XV, zjazdy, których siedzibą: Nowe Miasto Korczyn lub Wiślica, leżące blisko siebie, a prawie w środku tego rozległego województwa.

Zjazdów tych nie oceniono dotąd należycie, jak na to zasługują ze względu na swoją doniosłość. Nie tu jest też odpowiednie miejsce

by dokładniej rozpatrywać ich działalność. Obchodzić nas mogą jedynie z tego względu, iż występują one także jako instancja sądowa, stojąca na równi z wiecami, a nawet nad nimi. Dlatego też tu tylko kilka uwag chcemy rzucić, nie uzasadniając ich na razie dokładniej.

Zjazdy te, zwane ogólnie: *convenciones*, podzielić możemy na kilka ważnych rodzajów:

1) mogą to być zjazdy ogólne, całego państwa, jak te, które się odbywały w Krakowie, Piotrkowie, Sieradzu, Warcie etc. Te nas tu zupełnie nie interesują.

2) są to jednak często zjazdy, zwane obecnie w literaturze dzielnicowymi (*convenciones particulares*) ¹⁾. Cechą ich jest, iż na nie zbierają się dostojnicy nie całej Polski, lecz tylko jednej części: Małopolski. Zauważyć jednak musimy, że to określenie nie jest zupełnie ścisłe. Zjazdy te bowiem obejmują tylko właściwą Małopolskę, lub jej części, tj. co najwyżej województwa: krakowskie, sandomierskie i lubelskie. Nie konieczne też muszą te zjazdy obejmować wszystkie trzy województwa. Równie dobrze mogą to być zjazdy tylko z dwóch województw.

3) wyrażenie „*convencio particularis*“ może tu jednak oznaczać jeszcze co innego, a na to nie zwrócono dotąd zupełnie uwagi. Może to być zjazd wyłącznie tylko sandomierski, tj. dostojników sandomierskiego województwa. I na to też możemy wyraźnie powołać świadectwa ²⁾. O takie to właśnie zjazdy głównie nam chodzi i na nie chcemy tu zwrócić większą, niż dotąd uwagę.

Większość zapisków mówi tylko o „*convencio*“ w Wiślicy lub Nowym Korczynie, co najwięcej określa ten zjazd, jako „*particularis*“, ale nie podaje bliższych wyjaśnień, jak on wyglądał, kto w nim brał udział. A że zjazdy dzielnicowe nowokorczyńskie są najwięcej znane, i owoce ich były tak doniosłe, więc też nie zauważono, że obok nich mogły istnieć wojewódzkie zjazdy, i wszystkie zapiski, o których wyżej wspomnieliśmy, do tych dzielnicowych odniesiono zjazdów. Mnie się zdaje, iż to się stało niesłusznie, że znaczną ich część odnieść należy właśnie do tych zjazdów, które miały znaczenie tylko dla tego jednego województwa sandomierskiego.

¹⁾ Zastrzedz się jednak musimy co do tego terminu *convencio particularis*. Zupełnie błędnie twierdzą niektórzy (Pawiński), że to termin ścisły na oznaczenie zjazdów dzielnicowych. Tak nie jest. Termin ten jest tylko przeciwstawieniem wyrażenia: *convencio generalis*, i służyć może na oznaczenie wszelkich zjazdów, które nie są już wiecem, a nie są jeszcze zjazdem powszechnym.

²⁾ Nos D. de R. pallatinus et capitaneus terre Sandomiriensis generalis una cum nonnullis dominis dignitariis et nobilibus terrigenis in convencione particulari Sandomiriensi... Pawiński. Sejmiki ziemskie. Dodatki nr. 169.

Wyodrębnienie tych zjazdów, zwrócenie uwagi na ich doniosłość, może nam niejedną wytłumaczyć wątpliwość, niejedną rozjaśnić kwestyę. A tu podnieść musimy ten moment, bo sprawa zjazdów, czyli sejmików, jak je zwyczajnie nazywają, pozostaje w ścisłym bardzo związku z ustrojem wieców w obu głównych województwach małopolskich.

W Krakowie, ani wogóle w województwie krakowskiem, nie znajdujemy żadnych specjalnych zjazdów czy sejmików aż po koniec wieków średnich. A przecież księgi sądowe, tak liczne i tak dobrze zachowane, byłyby nam zostawiły choć drobne jakie ślady, że takie zjazdy rzeczywiście się odbywały. Toż i w innych źródłach niema zupełnie o nich wzmianki. Dopiero konstytucya z r. 1496 ¹⁾ wyznacza Proszowice i Czehów na miejsca zebrań sejmików tego województwa. Rzeczywiście odtąd dopiero spotykamy sejmiki w Proszowicach. A więc chyba śmiało przypuścić możemy, że do tego czasu w Krakowskiem takich sejmików wcale nie było.

Sądzę, iż to można wytłumaczyć właśnie przez ustrój wiecowy. W tem województwie jest tylko jeden wiec krakowski, którego władza rozciąga się na cały ten obszar. Nie potrzeba więc było osobnego zjazdu, bo wiec miał także władzę ustawodawczą, mógł więc załatwiać te sprawy, które gdzieindziej podpadały pod kompetencyę sejmików. Wprawdzie na sejmikach większa zwykle pojawiała się ilość dygnitarzy, nie wpływa to jednak na nasz pogląd. Na sejmiku głosy się ważyły, nie liczyły, a w wiecu brali udział najwybitniejsi z dostojników ziemi krakowskiej, których rozstrzygnięcie byłoby i na sejmiku stanowcze.

Inaczej w ziemi sandomierskiej. Zwróciliśmy uwagę na to, że nie była ona jednolitą, lecz rozpadała się na trzy okręgi. Władza każdego z trzech wieców rozciągała się tylko na obszar odpowiedniego okręgu, dalej nie sięgała i sięgać nie mogła. Ale województwo, to jednostka zbyt silna, zbyt silnie złączona przez rozwój dziejowy i szereg instytucyi, by wiece mogły rozbić tę jedność. Było to koniecznością dziejową, że się musiał wytworzyć jakiś organ wspólny, odpowiadający krakowskiemu wiecowi, któryby połączył i pod tym względem sandomierskie województwo w jedną całość, utrzymał wspólne na całą ziemię przepisy i zwyczaje. Takie jest naszym zdaniem znaczenie sejmiku sandomierskiego, który nie mógł być czem innem, jak połączeniem tych trzech wieców, które egzystowały w województwie, a więc zjazdem dostojników, którzy brali udział w tych trzech wiecach, pod wodzą sandomierskiego wojewody. W Krakowie nie było potrzeby takiego zjazdu,

¹⁾ Bandtkie str. 351.

bo był wiec, który obejmował całe to terytoryum, w Sandomierzu potrzebny był sejmik, by stać nad wiecami, względnie obok nich, jako ogólna wojewódzka instancya.

W ten sposób również możemy wyjaśnić istotę zjazdów małopolskich, które obejmowały te dwa, lub też wszystkie trzy województwa. Było to połączenie wieców tych trzech ziem, w liczbie pięciu: krakowskiego, wiślickiego, radomskiego, sandomierskiego i lubelskiego. Oczywiście mamy tu na myśli te wypadki, kiedy króla na takich zjazdach nie było. W jego obecności zjazd bowiem miał tylko znaczenie rady, więc i jego skład nie był tak ściśle określony. Że zaś te zjazdy odbywały się w Wiślicy lub Nowem Mieście, łatwo wytłumaczyć tem, iż był to punkt mniej więcej w środku tego całego obszaru położony, a więc najwięcej nadający się na miejsce zebrań trzech województw.

Obok wieców występują jako sądy zarówno te zjazdy wojewódzkie sandomierskie, jak zjazdy dzielnicowe i generalne. Stoją one częścią obok siebie, na równi częścią jedne nad drugimi, w miarę, im większy obejmują zakres. Lecz tej kwestyi roztrząsać nie będziemy, wchodzi bowiem ona już w zakres kompetencji. Tylko jeszcze zauważyć chcemy, że w miarę, jak wiece stają się coraz radsze, wzmaga się udział tych zjazdów w sądownictwie, a równocześnie i zjazdy stają się coraz częstsze. One w części więc zajmują teraz stanowisko wieców, tak jak w ziemi krakowskiej sądy *in curia*.



R o z d z i a ł V. Sądy grodzkie.

Mówiliśmy już, iż księgi sądowe województwa sandomierskiego dochowały się w znacznie mniejszej ilości, niż w krakowskiem. Tyczy się to zwłaszcza ksiąg grodzkich, których stan jest opłakany. W większej całości są tylko księgi grodu chęcińskiego, zresztą najmniej doniosłego; z sandomierskich dochowało się kilka dopiero z końca tego okresu. Radomskich i opoczyńskich są ledwie strzępy, a nowokorczyńskich brak zupełny. A według wszelkiego prawdopodobieństwa tych ksiąg musiało być najwięcej, i najwięcej ciekawego zawierały materyału.

Podobnie jak w województwie krakowskiem, jest i tu starostów znacznie więcej. Są to atoli przeważnie starostwa niegrodowe, więc nie połączone z jurysdykcyą nad szlachtą. Nas one nie mogą obchodzić. Łącząc dowody, jakich dostarczają zachowane resztki ksiąg, i dokumenty, oraz biorąc na uwagę późniejszy stan, lepiej znany, dochodzimy do wniosku, że w całym województwie sandomierskiem były tylko te

cztery grody, które powyżej wymieniliśmy: Nowe-Miasto Korczyn, Sandomierz, Radom, Chęciny i Opoczno.

Nazwa tych sądów jest zwykle ta sama, co i w Krakowie: iudicia castrensia lub capitanealia. Wyjątek stanowi gród radomski, gdzie sąd nazywany jest zwyczajnie: iudicium curie regalis Radomiensis lub termini curienses. Zwraca uwagę zwłaszcza ta ostatnia nazwa, bardzo niezwykła. Podobna także w Opocznie: termini curie.

Gród radomski pod jednym jeszcze względem odbiega od zwyczaju. Stale sąd starościński przywiązany jest do miejsca, gdzie odbywa swoje posiedzenia, do grodu. W Radomiu spotykamy się z tą osobliwością, że urządzuje on także i w innych miejscowościach, jak w Sy-cynie¹⁾, Szczowie²⁾ lub Stężycy³⁾. Zdarza się to już pod koniec w. XV. Wcześniej (r. 1420—1428) tak jest i w Opocznie. Sąd grodzki urządzuje tu także w Radoszycach, lub Przedborzu⁴⁾. Spotykamy się z tem niekiedy i w innych województwach, lecz wogóle bardzo rzadko. W konstytucyi z r. 1496⁵⁾ spotykamy przepis, że sądy grodzkie powinny się odbywać tylko w grodzie, a nie — jak się to zdarza — także i poza nim. Przepis ten, dotąd dla nas trochę dziwny, usprawiedliwiają przytoczone tu przykłady. Zastosowano się widać w Radomiu i Opocznie do niego, bo już później z sądami poza siedzibą więcej się nie spotykamy.

W Krakowie natrafiłszy w sądach grodzkich na rodzaj kadencji, które powstały pod wpływem urządzeń sądów ziemskich. Taki sam objaw występuje i w Sandomierskiem. Skonstatować go można w Chęcinach i Radomiu; terminy odpowiadają się zwyczajnie co dwa tygodnie. Koło r. 1480 ginie to, sąd urządzuje w miarę potrzeby, prawie bez przerwy. Akta sądów grodzkich sandomierskich zachowały się dopiero z czasów późniejszych. W nich już tego zwyczaju kadencji zupełnie nie ma. Możemy jednak wnosić z analogii, że zarówno tu, jak i w Korczynie, podobny był przebieg.

Kwestyą najważniejszą jest obsada sądu. Na czele sądu stoi starosta tegoż miejsca. Jest więc czterech starostów. Stwierdza się też wypowiedziane przez nas zdanie, że właściwą osobą, która ma władzę w grodzie, jest starosta, i że tylko od jego woli zależy urządzenie i obsada sądu. W Sandomierzu jest inaczej, niż w Krakowie. Nie spotykamy tu już dwuosobowego składu trybunału. Jeśli starosta jest w miejscu, sądzi sam, obok niego zaś zasiada sędzia, który prowadzi

¹⁾ terr. Rad. III. f. 594, 598, 599 v, 600, 601.

²⁾ ib. f. 594 v, 595.

³⁾ ib. f. 595 v.

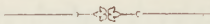
⁴⁾ Terr. Opocz. I. f. 1 i n., 29 v, 150, 169 v, II. f. 22, 25 i t. d.

⁵⁾ Bandtkie str. 341.

formalną stronę procesu. Ale starosta nie zawsze siedzi w swoim grodzie, a raczej, o ile można oprzeć sąd pewniejszy na tych nielicznych aktach, obecność jego jest w tych grodach bardzo rzadką, prawie wyjątkową. Sąd grodzki obywa się zupełnie dobrze bez starosty, a jego miejsce zajmuje sędzia grodzki, który sam zasiada „pro tribunali”, oczywiście w towarzystwie asesorów. Są w tych grodach podstarościowie, i nieraz zasiadają obok sędziego, są nawet i specyjni zastępcy starostów (locumtenentes). Lecz udział ich w wymiarze sprawiedliwości nie jest niezbędny. Mogą być w grodzie, ale nie muszą. Sędzia sam sobie zupełnie wystarcza. Tylko wadyów zakładać nie może; to już specyalna atrybucya starosty lub jego zastępcy.

Obok sędziego zajmuje miejsce pisarz grodzki — oczywiście dla każdego grodu osobny — który prowadzi księgi i wydaje akta. Akta te wychodzą zawsze w imieniu starosty, i z jego pieczęcią.

Różnice więc, jakie występują w porównaniu z Krakowem, nie są istotne. Zasada ta sama: sędzią jest starosta. Jak zaś obsadzi sąd, kogo wybierze, to już jego sprawa. Oczywiście, iż węzły łączące województwo w jedną całość wpływają i na to, że także sądy grodzkie jednego województwa analogicznie posiadają ustrój.



R o z d z i a ł VI. Księgi sądowe.

Podajemy poniżej wykaz wszystkich ksiąg województwa sandomierskiego, które wkraczają zapiskami w okres średniowieczny, i to zarówno sądów ziemskich jak i sądów grodzkich. Wciągamy w ten spis także księgi, które nie pochodzą z wieków średnich, lecz mają zapiski z tego czasu. Powód pojawienia się tych ksiąg taki. Konstytucya z r. 1631 nakazała sporządzenie wyciągów z ksiąg dawnych, o ile oczywiście miałyby one praktyczne znaczenie. Uwzględniano w nich głównie te zapiski, które się tyczyły nieruchomości, a zwłaszcza oznaczenia granic tychże. Ksiąg tych nie można pomijać z tego powodu, że nieraz w nich się znachodzą zapiski z ksiąg, które niszczały po tym czasie. Nadto zaś mogą one niekiedy służyć do kontroli właściwych ksiąg średniowiecznych. Nie potrzeba chyba dodawać, że wszystkie te księgi zostały przez nas przejrane, i że na tem opierają się zamieszczone przy poszczególnych księgach uwagi.

Wśród ksiąg przeprowadzono później podział zupełnie bezpodstawny, o ile chodzi o ten peryod, na inskrypcye i dekreta. Podział

ten uwzględniamy o tyle, by oznaczyć dokładniej, gdzie się pewna księga w archiwum znajduje.

Zaczynamy od **ksiąg ziemskich** i podajemy najprzód wykaz ksiąg okręgu wiślickiego.

I. Księgi ziemskie wiślickie.

Terr. Visl. I. (Inscr.) z lat 1395—1406. Obejmuje roczki wiślickie (także kilka buskich), nadto stobnickie i szydlowskie, ale tylko w początkowych latach. Wpisywane w niej są również sprawy załatwiane na wiecach wiślickich i sądach in curia.

Terr. Visl. II. z lat 1398—1406. Są to wyłącznie szczątki aktów sądów w Stobnicy i Szydłowie, pod względem chronologicznym nieuporządkowane. Wyjątkowo także sądy in curia z Korczyna z r. 1404.

Terr. Visl. III. z lat 1407—1465. Jestto widocznie dalszy ciąg poprzedniej księgi. Zawiera roczki stobnickie i szydlowskie, wyjątkowo także poszyty roczków wiślickich z r. 1443 (p. f. 393, 396 v, 400), i jednego wiecu z r. 1410, oraz zapiski sądów in curia w Korczynie, Wiślicy i Jedlnie odbytych, z r. 1406 i 1410.

Terr. Visl. IV. z lat 1409—1417. Księga roczków i wieców wiślickich, również sądów in curia (1412, 1413, 1416 — Wiślica, Korczyn). Daty nie w porządku.

Terr. Visl. V. z lat 1426—1468. Jestto księga sądów wiecowych wiślickich, tylko na początku księgi także zapiski z roczków wiślickich z r. 1426 i sądów in curia z lat 1426 i 1427 (Wiślica, Korczyn).

Terr. Visl. VI. z lat 1427—1438. Roczki wiślickie i sądy in curia (z lat 1427, 1428, 1429, 1430 — Wiślica, Korczyn).

Terr. Visl. VII. z lat 1439—1447. Roczki wiślickie, sądy in curia z r. 1439 (Korczyn), sądy in convencione.

Terr. Visl. VIII. z lat 1445—1476. Roczki wiślickie i in curia z r. 1465. Także sądy in convencione. Wyjątkowo roczki szydlowskie z r. 1465.

Terr. Visl. IX. z lat 1448—1468. Roczki wiślickie, także in curia z lat 1456, 1464, 1467, także sądy in convencione. Wyjątkowo roczki szydlowskie z r. 1457.

Terr. Visl. X. z lat 1467—1477. Wyłączna księga sądów in curia. Wtętu stanowią roczki wiślickie z r. 1453.

Terr. Visl. XI. z lat 1470—1483. Roczki wiślickie i sądy in curia z r. 1470 (Wiślica).

Terr. Visl. XII. z lat 1484—1503. Tylko roczki wiślickie.

Terr. Visl. I. a. (Visl. Decr. I.) z lat 1419—1468. Obejmuje wyłącznie zapiski z wiślickich sądów wiecowych (por. terr. Visl. V.).

Terr. Visl. II. a. z lat 1443, 1444, 1448, 1475—1482, 1485. Roczeki wiślickie.

Terr. Visl. III. a. z lat 1486—1527. Roczeki wiślickie.

Cop. I. (Terr. Visl. Inscr. XVI.) z lat 1395—1529. Acta variarum inscriptionum perpetuarum ex libris terrestribus Visliciensibus, Novae Civitatis Corczyn, Stobnicensibus et Szydloviensibus antiquis vigore constitutionis comitalis regni Varsovie anno presenti sancitae, tum laudi Opatoviensis ordinis equestris districtus praesentis Visliciensis et impensis eiusdem per gen. Thomam Kowalkowski de Kowalkowy in Zbudowice heredem, notarium terre Sandomiriensis generalem anno praesenti millesimo sexcentesimo tricesimo primo rescripta, quarum series sub actu speciali loco suo continetur. Folio.

Razem więc średniowiecznych ksiąg wiślickich ziemskich jest 15 i jeden kopiał. Wszystkie folio pagina fracto, w stanie stosunkowo dość dobrym.

II. Księgi ziemskie chęcińskie.

Terr. Chanc. I. (Inscr.) z lat 1428—1483, 1509. Roczeki chęcińskie.

Terr. Chanc. II. z lat 1484—1503. Roczeki chęcińskie.

Terr. Chanc. Ia. (Deer. I.) z lat 1476—1495, 1500, 1509—1546. Roczeki chęcińskie.

Cop. I. (Terr. Chanc. Inscr. III.) z lat 1428—1532, f. 1: Liber variarum inscripcionum perpetuarum ex actis terrestribus Chancinensibus vigore constitutionis conventionalis Warsoviensis a. 1631 sancitae, tum laudi Opatoviensis ordinis equestris palatinatus Sandomiriensis per gen. Thomam Kowalkowski de Kowalkowy notarium terre Sandomiriensis generalem sumptu et impensis eiusdem ordinis equestris ditriectus Chancinensis anno domini 1632 rescriptarum, quarum inscriptionum series actu seorsive continetur. Księga folio.

Cop. II. (Succameraria Sandomiriensia II.) z lat 1431—1603. Liber granicierum et divisionum in actis terrestribus Chancinensibus antiquis et recentioribus repertarum et ex eis vigore constitutionis conventionalis Warsoviensis a. 1631 sancitae, tum laudi Opatoviensis ordinis equestris pallatinatus Sandomiriensis rescriptarum et in hoc volumen per gen. Thomam Kowalkowski de Kowalkowy notarium terrae Sandomiriensis generalem studio et opera magn. Christophori de Thenczyn Ossoliński succamerarii terrae Sandomiriensis generalis et Stobnicensis capitanei, sumptu vero et impensis incolarum districtus Chancinensis ordinis eiusdem equestris a. 1632 redactarum et insertarum ac de mandato eiusdem ordinis prenominato magn. succamerario Sandomiriensi in testitudine castris Sandomiriensis [ad] asservandum traditus. Quarum

granicierum et divisionum series seorsive actu continetur. Odpis z ksiąg ziemskich chęcińskich, do wieków średnich tylko kart kilka (f. 1—3, 297—341). Folio.

Więc ksiąg chęcińskich z wieków średnich trzy i dwa kopiały.

III. Księgi ziemskie pilzneńskie.

Jest ich siedm i znajdują się w krakowskiem archiwuu aktów grodzkich i ziemskich między Terr. Pilsnensia pod nr. 1, 18, 20, 21, 22, 23, 24. Zaczynają się z wiekiem XV. Są jednak nieuporządkowane, i niema jednej nawet księgi, w którejby był choć w części zachowany porządek chronologiczny. Z tego powodu nie podajemy dokładniejszego ich wykazu.

IV. Księgi ziemskie radomskie.

Terr. Rad. I. (Inser. i Decr.) z lat 1410—1434. Roczeki ziemskie radomskie.

Terr. Rad. II. z lat 1411—1464. Są to właściwie cztery odrębne księgi, zupełnie bezpodstawnie w jedną połączone całość, mianowicie: ziemska radomska (od r. 1411), grodzka radomska (od r. 1454), wiecowa radomska (od r. 1424) i ziemska stężycka (od r. 1436). Trzeba by więc te księgi rozbić na 4 części, tembardziej, że te cztery księgi są nawzajem z sobą pomieszane.

Terr. Rad. III. z lat 1436—1497, 1520—1525. Ogromnie nieporządna księga, stąd lata pomieszane. Roczeki radomskie, w środku od f. 387—600 v radomskie grodzkie.

Terr. Rad. IV. z lat 1447—1466. Ziemskie radomskie, trochę grodzkich radomskich (f. 252 v—373 v), także sądy in curia (1463 Radom).

Terr. Rad. V. z lat 1460—1471. Roczeki radomskie i in curia z r. 1469 (Radom).

Terr. Rad. VI. z lat 1469—1481. Roczeki radomskie i in curia z r. 1473 (Radom).

Terr. Rad. VII. z lat 1482—1505, ale z poszytami sądów ziemskich z lat 1468, 1478 i grodzkich radomskich z r. 1481. Roczeki radomskie, sądy in curia z r. 1468 i 1491 (Jedlna, Radom).

Cop. I. (Terr. Rad. Inser. I.) z lat 1411—1527. Folio. Odpis z w. XVII.

Razem więc ksiąg radomskich 7 i jeden kopiał. Wymagają ko-
niecznie uporządkowania, podobnie jak pilzneńskie.

V. Księgi ziemskie opoczyńskie.

Terr. Opocz. I. (Decr.) z lat 1420—1523. Roczeki chęcińskie (od r. 1424); od r. 1420 zapiski sądów grodzkich opoczyńskich, ale tylko strzępki.

Terr. Opocz. II. z lat 1422—1493. Roczniki opoczyńskie, także zapiski sądów grodzkich.

Terr. Opocz. III. z lat 1500—1529. Roczniki opoczyńskie.

Terr. Opocz. XI. z lat 1435—1630. Trochę poszytów z wieków średnich, trochę jakichś aktów miejskich, ziemskich radomskich, grodzkich sandomierskich (i to wcześniejszych, niż poniżej podane księgi) — obok poszyty późniejsze, nawet jeszcze z XVII w. Beład straszny, księga bardzo zniszczona.

Cop. I. (Terr. Opocz. Inscr. I.) z lat 1412—1532. Jestto odpis z XVII wieku. Folio.

Razem więc ksiąg trzy, trochę poszytów w terr. Opocz. XI., i jeden kopiał.

VI. Księgi ziemskie sandomierskie.

Cop. I. (Succameralia I.) z lat 1473—1611. Odpis z ksiąg sandomierskich (od r. 1415) i opatowskich (od r. 1447), lecz bardzo niewiele kart wypełnionych zapiskami z ksiąg średniowiecznych. Widać już i wtedy ich nie było. Zapiski tyczą się głównie działów, stąd ten nieusprawiedliwiony tytuł, gdyż odpisy oparte są wyłącznie na księgach ziemskich.

Jak więc widzimy, ksiąg sandomierskich niema zupełnie z tego okresu, a kopiarz nie przynosi żadnej pomocy.

VII. Księgi ziemskie stobnicko-szydłowskie, i

VIII. Księgi ziemskie stężyckie.

Mówiliśmy poprzednio, co z nich zostało. Ksiąg stobnicko-szydłowskich trzeba szukać wśród wiślickich, stężyckich wśród radomskich.

Daleko gorzej z **księgami grodzkimi** tegoż województwa, które się przechowywały w bardzo tylko skromnej mierze.

IX. Księgi grodzkie sandomierskie.

Najdawniejsze poszyty tych ksiąg przechowywały się w księdze opoczyńskiej terr. Opocz. XI. Prócz tego znajdujemy trzy księgi pełne, które wkraczają w części w ten okres.

Castr. Sandom. I. (Inscr. man.) z lat 1479—1481, niefol. Pomieszczone z grodzkimi z XVI i XVII w.

Castr. Sandom. II. z lat 1484—1491, niefol.

Castr. Sandom. III. z lat 1494—1502, niefol. Także sądy in curia z r. 1498.

X. Księgi grodzkie chęcińskie.

Castr. Chanc. I. (Inscr.) z lat 1439—1499, niefol.

Castr. Chanc. II. z lat 1500—1510.

XI. Księgi grodzkie radomskie.

Trochę poszytów zachowało się w księgach ziemskich radomskich, jak to już mówiliśmy powyżej.

XII. Księgi grodzkie opoczyńskie.

Trochę dochowało ich się w księgach ziemskich opoczyńskich, p. powyżej.

XIII. Księgi grodzkie Nowego Miasta Korczyna.

Z ksiąg tych do naszych czasów nie doszły nawet ułamki.

Razem więc wszystkich ksiąg posiada województwo sandomierskie okresu średniowiecznego (po rok 1501) czterdzieści, i 7 kopiałów, które w części tego czasu dotyczą. Jestto bardzo mało, zarówno w porównaniu z województwem krakowskim, jak z mniejszemi województwami: sieradzkim lub łęczyckim, które nie tylko przewyższają go ilością tomów, ale także i ich objętością. Przyczyny tego stanu rzeczy trzeba szukać przede wszystkim w zniszczeniu ksiąg grodzkich, radomskich, sandomierskich, a zwłaszcza nowokorczyńskich. Strata tych ostatnich tem bardziej odczuwać się daje, iż bezwątpienia w nich najwięcej znalazłoby się materiału do historii zjazdów małopolskich, które tam właśnie najczęściej się odbywały.

ZAKOŃCZENIE.

Zbadaliśmy ustrój sądowy dwóch głównych województw małopolskich. Na podstawie tego obszernego materiału możemy więc wprowadzać dalsze, pewniejsze wnioski, dać syntezę tego ustroju.

Podział na sądy ziemskie i grodzkie stanowi podstawę sądowej organizacyi Małopolski. W chwili, od której rozpoczynają się nasze badania — do genezy później przystąpimy — podział terytoryalny sądów i ich ustrój są już wykończone. Z powodów, które wyjaśnimy w genezie, brak jest bliższego związku między sądami ziemskimi i grodzkimi. Najdobitniej objawia się to w tem, że ilość grodów nie odpowiada ilości powiatów ziemskich, jak też różne nieraz są ich siedziby (Korczyn), i różne obszary, które tym sądom podlegają.

W sądownictwie ziemskim występują jako sądy zwyczajne: roczki i sądy podkomorskie. Nad nimi wznoszą się wiece. Stosunek wzajemny tych sądów został już poprzednio uregulowany. Zwracają uwagę zwłaszcza kollokvia, które stanowią główną charakterystyczną cechę tego okresu ustroju sądownictwa polskiego. Była to instytucya ze wszech miar bardzo wybitna i początkowo bardzo dobre dająca rezultaty.

Główny rozwój ustroju polega, jak to już wyraźnie podnieśliśmy w pierwszej części tej pracy, na podkopaniu ich znaczenia. Stają się coraz rzadsze, pod koniec okresu nikną na dłuższy czas zupełnie, a ich miejsce zajmują w części inne sądy, w Krakowie głównie królewskie, w Sandomierzu także zjazdowe.

Podział na trybunał i asesorów jest też równie charakterystyczny. Na specjalne podniesienie zasługuje udział w sądach komorników, mianowanych przez tych, którzy właściwie trzymają w swoich rękach władzę jurysdykcyjną.

Co do sądów grodzkich, to cechą wybitną tej dzielnicy Polski jest to, iż wszystkie grody stoją na równi, że każdy z nich — gdzieindziej było inaczej — ma swego starostę, że też od niego wyłącznie zależy sposób urządzenia sądów. Stąd różnica między krakowskiem a sandomierskiem województwem, która atoli nie dotyka istoty rzeczy.

Wszystkie te cechy ustroju sądów polskich podnieśliśmy już poprzednio. Tu chcemy zwrócić uwagę na jedno jeszcze, a to na wpływ, jaki wywarło na nasz ustrój prawo kościelne. Nie można tu mówić o recepcji urządzeń; sądy polskie, zwłaszcza ziemskie z ich dwuosobowym trybunałem, mają taką wybitną cechę własną, że o naśladownictwie innych urządzeń mowy być nie może. Ale wpływ był. Podniesiono już przecie, że instytucja instycjonaryuszów powstała zdaje się pod wpływem kościelnych wzorów. Na dwie inne kwestye chcemy tu zwrócić uwagę.

Dla wieców nie tak łatwo znaleźć pierwowzór. Peryodyczność wieców, które się zbierają trzy razy na rok, stanowisko ich wobec roczków przypominają „sądy wielkie gajone“ odprawiane także trzy razy do roku po miastach i wsiach, osadzonych na prawie niemieckiem. Jest jednak jeden szczegół ciekawy, który tu podnieść chcemy. Jak mówiliśmy, krakowskie wiece zbierały się zwyczajnie — a przynajmniej powinny się były odbywać — trzy razy do roku; naza jutrz po świętach Oczyszczenia Najświętszej Panny Maryi, św. Stanisława i urodzin Matki Boskiej. Ale skąd właśnie te terminy obrano? czy tylko przypadkowo? Oto uderza, iż właśnie na te dni świąteczne przypadały kapituły generalne krakowskiej kapituły, i to już dawniej, w pierwszej połowie XIV w., kiedy wieców jeszcze nie było¹⁾. Niepodobna przypuścić, że był to tylko zbieg przypadkowy okoliczności. Napewno sądzić można, że te terminy od kapituły przyjęto. Zauważyć można, że także dwa wiece sandomierskie mają siedzibę w miejscu, gdzie były kolegiaty (Sandomierz, Wiślica). Wątpię atoli, by te insty-

¹⁾ star. pr. p. p. f. IV. str. 120.

tucye miały i pod tym względem jaki związek. Brak wiadomości urzędzenia kapituł sandomierskiej i wiślickiej uniemożliwia zbadanie, czy i tam nie było takiego związku co do dat posiedzeń kapitułnych i wieców.

Ale daleko ważniejszy wpływ wywarło prawo kościelne na stosunek komorników, t. j. wszystkich tych, którzy siedzieli w sądach w zastępstwie właściwych sędziów. Cechą charakterystyczną komorników jest:

1) iż są oni mianowani przez tych, którzy mają właściwą władzę jurysdykcyjną (sędzia, podśudek, podkomorzy, panowie na wiecu etc.),

2) że siedzą w miejscu swego mocodawcy (*in loco iudicis...*), a jak możemy dokładniej określić: w tem samym miejscu, na tych samych sądach,

3) że mają — przynajmniej początkowo, i to dość długo — tę samą władzę w całej pełni, którą mają ich mocodawcy, a nie tylko część tej władzy,

4) że *apellacya*¹⁾ (w w. XVI) idzie wprost do wieców lub do króla,

słowem, czy siedzi w sądzie komornik, czy właściwy sędzia, jestto w sądzie zawsze ten sam sąd, tylko „*alia species*“.

Jeśli prześledzimy instytucye sądowe kościelne, to odnajdziemy i taką właśnie. Mamy na myśli sądownictwo, zwane w nauce: *iurisdicatio vicaria*. Te cechy, które są klasyczne dla sądu komorników, występują jasno i dobitnie w kościele jako przymioty tej jurysdykcji, w przeciwstawieniu do *iurisdicatio mandata* i *delegata*. Wikaryusza sąd, czy sędziego (*iudicis ordinarii*), to zawsze ten sam sąd, zawsze *vicarius* siedzi *in eodem loco* z temi atrybucyami, jakie ma *iudex ordinarius*.

Podobieństwo tych dwóch instytucji jest uderzające. A że, jak widzieliśmy, prawo cywilne inspirowało się przepisami kościelnego, nie można chyba i tu negować tego wpływu. Nie chcemy atoli twierdzić, wyraźnie się przed tem zastrzegamy — by tu była bezpośrednia recepcya urzędzeń, wprost przeniesienie instytucji kościelnej w sferę ustroju sądowego ziemskiego. Jednak prawu kościelnemu zawdzięczano koncepcyę tego pojęcia jurysdykcji zastępczej w tych granicach, jakie miała jurysdykcya zastąpionego. W prawie kościelnem poznano tę instytucyę, zastosowano ją potem do komorników, może nawet nie zdając sobie sprawy, gdzie był pierwowzór, bo on już jako idea abstrakcyjna stanowił własność inteligentnej warstwy narodu, która brała

¹⁾ ale nie *mocya*.

udział w budowaniu ustroju sądów polskich. Tak też przecie tylko w ten sposób przez analogię z *iurisdictio vicaria*, możemy zrozumieć znaczenie sądu *in curia*, i jego wyższość nad sądami komisarskimi, choć w obu sądach mogły te same zasiadać osoby i skład mógł być identyczny. Bo sąd komisarski, to *iurisdictio delegata*, sąd *in curia* (bez udziału króla) — *iurisdictio vicaria*, która więc równa jest królewskiej, kiedy pierwsza jest jej podporządkowana.

Jestto atoli tylko pierwotna koncepcja pojęć, która z biegiem czasu doznaje silnych modyfikacji. W prawie kościelnem spotykamy ciekawy objaw dążenia osób, sprawujących taką *iurisdictionem vicariam*, by ją przekształcić na *iurisdictio delegata*, by więc z tego jednego rodzaju sądu stworzyć dwa sądy odrębne, jeden tego, który występuje jako *iudex ordinarius*, a drugi, zastępcy — dążność, by ten sąd zastępcy został podporządkowany pierwszemu, w zamian za przyznanie mu pewnej samoistnej jurysdykcji. jego własnej, nie zastępczej. Podobny prąd — choć tylko podobny i niezależny zupełnie od wpływów kościelnych — pojawia się i w stosunkach polskich w drugiej połowie XV w., mianowicie dążność do ograniczenia komorników do pewnych tylko spraw. W Małopolsce nie przeprowadzono tego postulatu dalej, jak to się stało gdzieindziej (Halicz). Ale zawsze wskazuje to, iż się już wówczas zacierały pojęcia, wśród których zorganizowano pierwotnie jurysdykcję sądową w tej części Polski.



Tablica I. Wykaz wieców sandomierskich z XV w. i ich uczestników.

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
K. P. III. nr. 134. K. Mp. III. nr. 750.	1362 in crast. s. Trin.					zawichojski wiślicki	kanclerz dobrzyński były sędzia nobilis pisarz ziemski 2 komornicy
K. Mp. III. nr. 753.	1362 in crast. Nat. M. V.			sandomierski		małogojski lubelski	kanclerz dobrzyński sędzia krakowski pisarz ziemski
K. Mp. III. nr. 756.	1363 in crast. Epiph.			sandomierski		zawichojski	podkomorzy sandomierski kanclerz dobrzyński wielkorządca (krakowski) nobilis
K. Mp. III. nr. 788.	1366 in crast. Epiph.			sandomierski			podkomorzy sandomierski pisarz sandomierski
K. Mp. III. nr. 825.	Opatów 1369 in crast. s. Trin.					radomski zawichojski	kanclerz dobrzyński i sędzia wielkorządcy 2 nobiles
K. Mp. III. nr. 831.	1370 in crast. Epiph.					wiślicki zawichojski	kanclerz dobrzyński podstoli sandomierski 2 heredes
K. Mp. III. nr. 832.	«					wiślicki zawichojski	nobilis

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
K. Mp. III. nr. 856 i 857.	1373 in crast. Nat. M. V.			sandomierski krakowski		sandomierski lubelski	kancierz dobrzyński nobilis
K. Mp. III. nr. 859.	1374 in crast. Eph.			sandomierski krakowski		lubelski wojnicki	kancierz dobrzyński konornik
K. Mp. I. nr. 318.	1374 in crast. Corp. Chr.			sandomierski krakowski		lubelski zawichojski	kancierz dobrzyński nobilis
K. Mp. II. nr. 885.	1376 in crast. Trin.			sandomierski krakowski		lubelski zawichojski	kancierz dobrzyński nobilis
Arch. Sang. II. nr. 48.	1377 f. III. post Judica.			sandomierski krakowski	radomski		nobilis podsekretarz krakowski pisarz sandomierski
A. gr. i z. III. nr. 24.	1377 in crast. s. Galli.			sandomierski	sando- mierski	sandomierski zawichojski	2 nobiles kancierz dobrzyński
K. Mp. III. nr. 895.	"			sandomierski	sando- mierski	lubelski	łowczy krakowski 3 nobiles
K. Mp. III. nr. 899.	1378 in crast. Trinitatis (14 iunii).			sandomierski	sando- mierski	sandomierski zawichojski	kancierz dobrzyński 2 nobiles
K. Mp. III. nr. 900.	1378 15 iunii.			sandomierski	sando- mierski	sandomierski zawichojski połaniecki	kancierz dobrzyński 2 nobiles

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- muni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
K. Mp. III. nr. 926.	1382 in crast. Nat. M. V.			sandomierski	sando- mierski	sandomierski zawichojski	łowczy sandomierski kanclerz dobrzyński pisarz sandomierski
K. M. III. nr. 947.	1385 in crast. Nat. M. V.			sandomierski		zawichojski	kanclerz dobrzyński 3 nobiles
K. M. III. nr. 949. IV. nr. 968.	1386 in crast. Epiph.			sandomierski	sando- mierski	zawichojski	kanclerz dobrzyński 3 nobiles
K. M. IV. nr. 976.	1386 in crast. Nat. M. V.						kanclerz dobrzyński 5 nobiles
Arch. Sang. II. nr. 61.	1387 in crast. Epiph.					krakowski	podczaszy sandomierski wojski sandomierski 3 nobiles
K. Mp. IV. nr. 979.	«	proboszcz					5 heredes
K. Mp. IV. nr. 984.	1387 in crast. Trin.	kanctor krakowski					podczaszy sandomierski podkomorzy krakowski kanclerz dobrzyński 2 nobiles
K. Mp. IV. nr. 984	«						6 nobiles

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
K. Mp. IV. nr. 1058.	1400 f. II. post. Nat. M. V.			sandomierski	sandomierski	sandomierski	podkomorzy sandomierski chorąży sandomierski 2 nobiles
A. gr. i z. VII. nr. 25	1405 f. V. post Nat. M. V. (10 sept).				sandomierski	sandomierski lubelski	sędzia krakowski podkomorzy sandomierski sędzia lubelski
K. Mp. IV. nr. 1093.	1405 11 sept.				sandomierski	sandomierski	podkomorzy sandomierski 3 nobiles
K. Kat. II. nr. 497.	1407 in crast. Trin.			sandomierski	sando- mierski	lubelski połaniecki	sędzia krakowski wojski (lubelski) nobilis
K. Mp. IV. nr. 1147.	1415 in crast. Trin.			sandomierski	sandomierski	sandomierski czechowski	cześnik krakowski nobilis
K. Mp. IV. nr. 1257.	1418 sabb. post Nat. M. V.			krakowski sandomierski		krakowski lubelski wiślicki wojnicki czechowski	
K. Mp. IV. nr. 1184.	1420 f. III. post Epiph.			sandomierski	krakowski sandomierski	sandomierski wojnicki małogojski radomski	wojski sandomierski
K. Mp. IV. nr. 1196.	1421 f. IV. post Epiph.			sandomierski		sandomierski zawichojski lubelski radomski	wojski sandomierski
K. Mp. IV. nr. 1229.	1425 in crast. Trin.			sandomierski	sando- mierski	krakowski sandomierski wojnicki radomski	podkomorzy sando- mierski

Tablica II. Wykaz wieców wiślickich XV w. i ich uczestników.

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Arch. Sang. II. nr. 36.	1365 in crast. s. Joh. Bapt.			sandomierski		czechowski małogojski wiślicki żarnowski	podkomorzy sandomierski wojski sandomierski
K. Kat. I. nr. 237.	"			sandomierski		małogojski wiślicki żarnowski	podkomorzy sandomierski wojski sandomierski
K. Mp. I. nr. 297.	1368 in crast. s. Ioh. Bapt.					sandomierski małogojski radomski	wojski sandomierski 2 nobiles
K. Mp. III. nr. 890.	1377 in crast. dom. Let.					krakowski małogojski radomski czechowski biecki wiślicki	
K. Kat. II. nr. 297.	1377 (?) f. III. post Adalberti.	kancierz krakowski		łęczycki		wiślicki radomski małogojski biecki	
K. Mp. III. nr. 907.	1379 f. III. ante Phil. et Iacobi.			krakowski sandomierski	sandomier- ski krakowski	krakowski wojnicki sądecki	
A. gr. i z. V. nr. 17.	1388 in crast. s. Martini.						6 nobiles

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
K. Kat. II. nr. 377.	1391 in crast. dom. Let.					wislicki radomski czachowski sandomierski	2 nobiles
Terr. Visl. I. f. 27 v. (Cop. I. s. Martini. f. 3).	1396 in crast. s. Martini.			Łęczycki		radomski czachowski	podsekdek krakowski podstoli sandomierski nobilis
Terr. Visl. I. f. 61. (Cop. I. f. 8).	1397 in crast. s. Ioh. Bapt.						
Terr. Visl. I. f. 89. (Cop. I. f. 10).	1398 in crast. s. Martini.		kancelarz	sandomierski Łęczycki		biecki	podkomorzy krakowski podkomorzy sandomierski
Terr. Visl. I. f. 100. (Cop. I. f. 11 v.).	1399 in crast. dom. Let.						
Terr. Visl. I. f. 108.	1399 f. II. post. Martini.	Colloquium in Nova Civitate					
Terr. Visl. I. f. 120.	1401 in crast. Ioh. Bapt.			sandomierski		sandomierski wislicki małogojski	
Terr. Visl. I. f. 125 v. (Cop. I. f. 16).	1402 in crast. dom. Let.		kancierz	Łęczycki		radomski czachowski	podsekdek krakowski podczaszy krakowski

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
Terr. Visl. I. f. 133. (Cop. I. f. 16).	1403 in crast. dom. Let.						
Terr. Visl. I. f. 140. i 143. Cop. I. f. 18 v.)	1403 in crast. Ioh. Bapt.						
Terr. Visl. I. f. 151 v. Cop. I. f. 20 v.)	1403 f. II. post. s. Martini.						
Terr. Visl. I. f. 171. (Cop. I. f. 132).	1404 f. IV. post. s. Martini.			sandomierski		wiślicki	chorąży sandomierski
Terr. Visl. I. f. 186. Cop. I. f. 135 v.)	1405 in crast. dom. Let.						
Terr. Visl. I. f. 199 v. (Cop. I. f. 138 v.)	1405 f. V. post Martini.			sandomierski ięczycki	sandomierski checiński		nobilis
K. Kat. II. nr. 492. (Terr. Visl. I. f. 214. Cop. I. f. 141).	1406 in crast. dom. Let.	biskup poznański	podstoli kró- lowej	sandomierski		wiślicki radomski czchowski	

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Terr. Visl. I. f. 226 v. (Cop. I. f. 143).	1406 f. VI. post. Ioh. Bapt.			sandomierski	krakowski	krakowski lubelski wiślicki	
Terr. Visl. I. f. 244 v. (Cop. I. f. 145).	1407 in crast. dom. Let.		kancelarz	sandomierski łęczycki	sandomierski	wiślicki	
Arch. Sang. t. II. nr. 90 i 91.	"			sandomierski łęczycki	sandomierski	wiślicki radomski czechowski	
Terr. Visl. I. f. 271. (Cop. I.) f. 147).	1407 sabb. post. Ioh. Bapt.		kancelarz	sandomierski łęczycki		małogojski radomski	podsekretarz krakowski
Terr. Visl. I. f. 254 v. (Cop. I.) f. 153 v. K. Mp. IV. nr. 1109.	1408 II. post. s. Martini.	arcyb. gnieźnieński biskup poznański		sandomierski łęczycki		sandomierski radomski	
Arch. Sang. II. nr. 96.	"	arcyb. gnieźnieński biskup poznański		sandomierski łęczycki		sandomierski lubelski	
Terr. Visl. IV. f. 6. (Cop. I. f. 155). K. Kat. II. nr. 522. K. Mp. IV. nr. 1116.	1409 in crast. s. Martini.			łęczycki sandomierski		wiślicki wojnicki radomski biecki	

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Terr. Visl. IV. f. 41. s. Martini.	1409 in crast. s. Martini.			sandomierski		wiślicki wojnicki radomski biecki	
Terr. Visl. III. f. 36. (Cop. I. f. 50 v.).	1410 in crast. dom. Let.			sandomierski łęczycki		wiślicki	podstoli krakowski 2 nobiles
Terr. Visl. IV. f. 50. (Cop. I. f. 162).	1411 in crast. s. Ioh. Bapt.	biskup poznański		krakowski łęczycki sandomierski		krakowski sandomierski radomski	
Arch. Sang. II. nr. 100.	1411 f. VI. post. s. Ioh. Bapt.			sandomierski łęczycki		sandomierski wiślicki radomski połaniecki	
Terr. Visl. IV. f. 42. (Cop. I. f. 161).	1412 in crast. s. Ioh. Bapt.			sandomierski łęczycki		wiślicki radomski sandomierski	sędzia krakowski 1 nobilis
Terr. Visl. IV. f. 79. (Cop. I. f. 163 v.).	1412 sabb. post. s. Martini.	biskup krakow- ski	kancelarz	krakowski sandomierski		sandomierski wiślicki radomski czechowski	
Terr. Visl. IV. f. 98. (Cop. I. f. 164).	1413 in crast. dom. Let.	biskup krakow- ski	kancelarz	sandomierski łęczycki		sandomierski wiślicki radomski	
K. Kat. II. nr. 547.	1413 f. III. post. Ioh. Bapt.	biskup krakow- ski	kancelarz	sandomierski łęczycki		sandomierski radomski	podkomorzy sandomierski

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Terr. Visl. IV. f. 151. (Cop. I. f. 170).	1414 in crast. dom. Let.		marszałek	krakowski sandomierski łęczycki		wojnieki radomski czechowski	
Terr. Visl. IV. f. 181. v. (Cop. I. f. 173 v).	1415 in crast. dom. Let.	biskup krakow- ski	kancelarz marszałek	sandomierski łęczycki		sandomierski wiślicki radomski czechowski	sędzia krakowski wojski lubelski
Terr. Visl. IV. f. 198. (Cop. I. f. 175 v).	1415 f. III post. s. Ioh. Bapt.	biskup krakow- ski	kancelarz	sandomierski łęczycki		sandomierski radomski czechowski	podkomorzy sandomierski
K. Mp. IV. nr 1149.	1415 f. IV. post. s. Ioh. Bapt.	biskup krakow- ski	kancelarz	sandomierski łęczycki		sandomierski radomski czechowski	
Terr. Visl. IV. f. 210. (Cop. I. f. 175 v.).	1415 f. III. post. s. Martini.	biskup krakow- ski	kancelarz	sandomierski krakowski		krakowski sandomierski	
(Cop. I. f. 179).	1416 in crast. dom. Let.						
Terr. Visl. IV. f. 222. dom. Let.	1417 in crast. dom. Let.			sandomierski		sandomierski radomski	cześnik krakowski 2 nobiles

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędujący ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Arch. Sang. II. nr. 160. Terr. Visl. Ia. f. 1. i n.)	1419 f. IV. post s. Martini.	biskup krakow- ski	kancelarz	sandomierski	krakowski	sandomierski wiślicki zawichbojski czechowski	
Terr. Visl. Ia. f. 12 i (f. 16).	1420 in crast. dom. Let.			sandomierski		sandomierski	
Terr. Visl. Ia. f. 22 v. i (f. 27).	1420 f. III. post s. Martini.			sandomierski krakowski			
Terr. Visl. Ia. f. 33 i (f. 37).	1421 in crast. dom. Let.			sandomierski		sandomierski	
K. Mp. IV nr. 1198.	1421 f. III. post dom. Let.			krakowski sieradzki		sandomierski wiślicki czechowski	podkomorzy sandomierski
Terr. Visl. Ia. f. 44.	1423 in crast. dom. Let.			sandomierski		sandomierski wiślicki	
Terr. Visl. Ia. f. 49.	"			krakowski sandomierski		sandomierski wiślicki	
Terr. Visl. Ia. f. 56 i (f. 62).	1424 in crast. dom. Let.			krakowski sandomierski		wiślicki	

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Terr. Visl. Ia. f. 71.	1424 f. II. post s. Martini.						
Terr. Visl. Ia. f. 83v.	1425 in crast. dom. Let.					sandomierski radomski	
Terr. Visl. Ia. f. 97.	1425 in crast. s. Ioh. Bapt.			sandomierski		sandomierski	
Terr. Visl. V. f. I. (Cop. I. f. 185).	1426 in crast. s. Ioh. Bapt.			sandomierski łęczycki		wiślicki czechowski brzeziński	
Terr. Visl. Ia. f. 114.	"			sandomierski		wiślicki czechowski	
Terr. Visl. V. f. 27. (Cop. I. f. 185 v.).	1426 in crast. s. Martini.	arcybiskup gnie- źniński		sandomierski krakowski łęczycki		sandomierski czechowski	
Terr. Visl. Ia. f. 120v.	"	arcybiskup gnie- źniński		sandomierski		sandomierski	
Terr. Visl. V. f. 54. (Cop. I. f. 188 v.).	1427 in crast. dom. Let.	biskup krakowski		sandomierski sieradzki łęczycki		krakowski sandomierski wiślicki	

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
Terr. Visl. Ia. f. 131 v.	1427 in crast. dom. letare			sandomierski		sandomierski wiślicki czechowski	
Terr. Visl. V f. (Cop. I. f. 189 v. s. Martini. i 204).	1427 f. IV post. s. Martini.			sandomierski sieradzki		sandomierski wiślicki wojnicki lubelski czechowski	
Terr. Visl. Ia. f. 145.	"			sandomierski		sandomierski wiślicki	
Terr. Visl. V. f. 81. (Cop. I. f. 190).	1428 in crast. dom. letare			* sandomierski		(czechowski) sandomierski * wiślicki	(nobilis) 3 nobiles
Terr. Visl. Ia. f. 160 v.	"			* sandomierski		sandomi-rski (czechowski)	
Terr. Visl. V. f. 87. (Cop. I. f. 191.)	1428 f. VI. post. s. Martini.			krakowski sandomierski zęczycki		sandomierski wiślicki czechowski	
Terr. Visl. Ia. f. 172 v.	"			sandomierski		sandomierski czechowski wiślicki	
Terr. Visl. V. f. 100 v. (Cop. I. f. 191 v.).	1429 in crast. dom. letare			* sandomierski		sandomierski wiślicki czechowski	(nobilis) 2 nobiles
Terr. Visl. Ia. f. 186 v.	"			* sandomierski		sandomierski wiślicki czechowski	(nobilis)

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
Terr. Visl. V. f. III (Op. I. f. 192 v.).	1430 in crast. dom. letare	dziekan sandomierski		* sandomierski		wislicki czechowski	(nobilis) 2 nobiles
Terr. Visl. Ia. f. 199v.	"			* sandomierski		wislicki czechowski	(nobilis)
Akta gr. i z. III. nr. 105.	"	dziekan sandomierski		* sandomierski		* sandomierski wislicki	(2 nobiles) 2 nobiles
Terr. Visl. V. f. 121. (Op. f. 193 v.).	1434 in crast. dom. letare	arcyb. gnieźniński biskup krakowski dziekan sandomierski		sandomierski		sandomierski * wislicki	(nobilis)
Terr. Visl. Ia. f. 212 v.	"	arcyb. gnieźniński biskup krakowski	marszałek	sandomierski		sandomierski czechowski	
Terr. Visl. V. f. 141. (Op. I. f. 194 v.).	1436 in crast. s. loh. Bapt.	biskup krakowski	marszałek	sandomierski		wojnicki	podkomorzy sandomierski podsedek krakowski
Terr. Visl. Ia. f. 231.	"	biskup krakowski	marszałek	sandomierski			podkomorzy sandomierski czesnik krakowski chorąży krakowski
Terr. Visl. V. f. 167. (Op. I. f. 195 v.).	1437 in crast. dom. letare			sandomierski		sandomierski czechowski * wislicki	(nobilis)
Terr. Visl. Ia. f. 246 v.	"	biskup krakowski	marszałek	sandomierski		sandomierski	

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Terr. Visl. V. f. 186 v. (Cop. I. f. 196).	1437 f. III. post. s. Ioh. Bapt.			sandomierski		wojnicki radomski biecki * wiślicki	podkomorzy sandomierski (chorąży sandomierski)
Terr. Visl. Ia. f. 263 v.).	"	biskup krakowski		sandomierski		wojnicki radomski biecki	
Terr. Visl. V. f. 201. (Cop. I. f. 196 v.).	1443 f. III. post. s. Martini.			sandomierski	krakowski	krakowski wiślicki czechowski	
Terr. Visl. Ia. f. 277. v.	"			sandomierski		wiślicki czechowski	
A. gr. i z. V. nr. 96.	1443 f. V. post Martini.			krakowski sandomierski		wiślicki małogoski czechowski	sędzia krakowski
Terr. Visl. V. f. 222. (Cop. I. f. 197). Terr. Visl. Ia. f.	1444 in crast. s. Martini.			krakowski sandomierski	krakowski	krakowski lubelski wiślicki czechowski	
Terr. Visl. V. f. 243. (Cop. I. f. 198 v.).	1448 in crast. s. Martini.			krakowski sandomierski	krakowski sandomierski	krakowski wiślicki lubelski	
Terr. Visl. Ia. f. 315 v.	"				krakowski sandomierski	krakowski lubelski wiślicki	

Źródło.	Data.	Łuchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
Terr. Visl. V. f. 252 v. Pawiański sejmiki Dod. nr. 164. (Cop. I. f. 199).	1450 in crast. dom. letare			krakowski sandomierski	krakowski	krakowski wislicki czechowski małogojski	
Terr. Visl. Ia. f. 334.	"			krakowski sandomierski	krakowski	krakowski wislicki czechowski małogojski	
Terr. Visl. Ia. f. 347. (Terr. Visl. V. f. 264. Cop. I. f. 203).	1464 in crast. s. Ioh. Bapt.			sandomierski	sandomier- ski	* wislicki brzeziński czechowski	(nobilis)
Terr. Visl. V. f. 272. (Cop. I. f. 203).	1466 in crast. s. Ioh. Bapt.			sandomierski	sandomier- ski	wislicki czechowski lubelski	2 nobiles
Terr. Visl. Ia. f. 355.	"			sandomierski		wislicki lubelski	
Terr. Visl. V. f. 277 v. Ioh. Bapt.	1468 in crast. s. Ioh. Bapt.			sandomierski	sandomier- ski	wislicki małogojski czechowski żarnowski	nobilis
Terr. Visl. Ia. f. 364.	"			sandomierski	sandomier- ski	 czechowski	podkomorzy sandomierski

Tablica III. Wykaz wieców radomskich z XV w. i ich uczestników.

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzednicy i szlachta.
K. Mp. III. nr. 853.	1373 11 lipia in octava b. Procopii.						
Terr. Rad. II. f. 18 (Cop. I. f. 2).	1411 f. II. infra oct. Corp. Chr.			sandomierski	radomski		wojski 4 heredes
Terr. Rad. II. f. 681.	«			sandomierski	radomski		3 nobiles
Terr. Rad. II. f. 12 (Cop. I. f. 4 i 5 v).	1411 f. IV in oct. Nat. B. M.					krakowski radomski małogojski	2 nobiles
Terr. Rad. II. f. 30 (Cop. I. f. 7 v).	1412 f. V. post. oct. Epif.				radomski		4 nobiles
Terr. Rad. II. f. 41 (Cop. I. f. 10).	1412 f. II. post. oct. Trin.			sandomierski	radomski sandomierski	krakowski radomski lubelski czyrnecki	wojski lubelski podczaszy krakowski 2 nobiles
Terr. Rad. II. f. 46 (Cop. f. 11 v).	1412 f. VI post. oct. Nat. B. M.				radomski		wojski lubelski 4 nobiles

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzednicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Niżsi urzednicy i szlachta.
Terr. Rad. II. f. 59 (Cop. I. f. 18 v).	1413 f. II. et III. infra oct. Corp. Chr.			* sandomierski	radomski sandomierski	lubelski	(nobilis) 2 nobiles
Terr. Rad. II. f. 63 v (Cop. I. f. 3 i 20).	1414 f. II. post oct. Epiph.			sandomierski	radomski sandomierski	lubelski	wojski lubelski
Terr. Rad. II. f. 83 (Cop. I. f. 44 v).	1415 f. II. post oct. Trin.			sandomierski	radomski sandomierski		wojski lubelski podkomorzy kujawski chorąży sandomierski
Terr. Rad. II. f. 92 v.	1416 f. III. post Epiph.			sandomierski		radomski	wojski lubelski 3 nobiles
(Cop. I. f. 56).	1417 f. V. post oct. Nat. B. M.						
Terr. Rad. II. f. 661 v (Cop. I. f. 56 v).	1418 f. VI. post oct. Epif.			* sandomierski	wielko- polski sandomierski radomski	lubelski	(nobilis) 2 nobiles
Terr. Rad. II. f. 668 v (Cop. I. f. 60 v).	1418 f. VI. post Exalt. s. Crucis.					radomski wojuicki	3 nobiles

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Terr. Rad. II. f. 177 v (Cop. I. f. 61).	1419 sabb. post oct. Epif.						
K. Kat. II. nr. 584.	1419 die dom. post. oct. Epif.			sandomierski	krakowski <i>wielkopolski</i>	<i>lubelski</i> sandomierski radomski	podczaszy krakowski nobilis
(Cop. I. f. 66).	1420 f. II. post oct. Epiph.						
Rad. II. f. 223 (Cop. I. f. 66 v).	1424 f. VI. post Epiph.			sandomierski	radomski	radomski lubelski	podkomorzy krakowski stolnik sandomierski podkomorzy sandomierski
Rad. II. f. 218 v (Cop. I. f. 68 v).	1424 sabb. in crast. oct. Nat. B. M. V.			sandomierski	radomski	radomski	podkomorzy sandomierski wojski sandomierski nobilis
Rad. II. f. 232. (Cop. I. f. 69).	1425 f. II. post. oct. s. Trin.			* sandomierski	sando- mierski radomski	radomski	(nobilis) podkomorzy sandom. łowczy sandomierski nobilis
Rad. II. f. 240 (Cop. I. f. 70) Mp. IV nr. 1243	1427 in crast. oct. s. Trin.	biskup krakowski		sandomierski	sando- mierski radomski	radomski wojnicki zawichojski	podkomorzy sando- mierski
Terr. Rad. II. f. 247. (Cop. I. f. 71)	1428 f. IV. post oct. Epif.			* sandomierski	sando- mierski	radomski spycimirski zawichojski	podkomorzy sandom. (nobilis) nobilis
Terr. Rad. II. f. 254 v (Cop. I. f. 72 v).	1428 f. V. post oct. Nat. B. M. V.			sandomierski	krakowski	radomski czyrnencki spycimirski	podsedek łęczycki

Źródło.	Data.	Duchowni.	Urzędnicy ko- ronni.	Wojewodowie.	Starostowie.	Kasztelanowie.	Inni urzędnicy i szlachta.
Terr. Rad. II. f. 257. (Cop. I. f. 72 v).	1436 f. II. post oct. s. Trin.			sandomierski		radomski żarnowski	tutor sandomierski częśnik krakowski podsedek krakowski nobilis
Terr. Rad. II. f. 271. (Cop. I. f. 73 v).	1437 f. II. post oct. (Nat.) B. M. V.			sandomierski warszawski	radomski	radomski	podkomorzy chełmski nobilis
Terr. Rad. II. f. 385. (Cop. I. f. 74 v).	1444 f. III. post oct. Epiph.			sandomierski		radomski żarnowski	podkomorzy sandomierski
Terr. Rad. ¹⁾ II. f. 573 v.	1447 sabb. post. oct. Epif.			sandomierski		żarnowski	łowczy sandomierski
Terr. Rad. II. f. 573 v (Cop. I. f. 76).	1451 f. V. post oct. Epiph.			sandomierski		radomski żarnowski	
Terr. Rad. II. f. 500 v (Cop. I. f. 76 v).	1464 f. II. ante f. s. Prisce.			sandomierski sieradzki	sando- mierski	radomski żarnowski	nobilis
Terr. Rad. II. f. 503. (Cop. I. f. 77 v).	1464 f. II. infra oct. Corp. Chr.			sandomierski		radomski żarnowski	

¹⁾ tylko jeden wpis, widocznie więc się nie odbył.

Tablica IV. Wykaz udziału poszczególnych osób w wiecach wiślickich.

Osoby zasiadające na wiecach.	Ilość wie- ców.		Osoby zasiadające na wiecach.	Ilość wie- ców.	
I. Duchowni	21	—	11) brzeziński	—	2
A) Biskup krakowski . . .	—	12	12) połaniecki	—	1
B) Arcybiskup gnieźnieński . .	—	3	13) zawichojski	—	1
C) Biskup poznański . . .	—	3	14) sądecki	—	1
D) Dziekan sandomierski . . .	—	2	IV. Niżsi urzędnicy ziemscy . .	27	—
E) Kanclerz krakowski . . .	—	1	A) Podkomorzy sandom. . .	—	8
II. Urzędnicy koronni	16	—	B) Podśędek krakowski . . .	—	4
A) Kanclerz	—	11	C) Sędzia krakowski	—	3
B) Marszałek	—	5	D) Chorąży sandomierski . .	—	2
III. Wojewodowie i kasztelan. .	250	—	E) Wojski sandomierski . . .	—	2
A) Wojewodowie	(89)	—	F) Cześnik krakowski	—	2
1) sandomierski	—	50	G) Podstoli sandomierski . .	—	1
2) łęczycki	—	21	H) Podkomorzy krakowski . .	—	1
3) krakowski	—	15	I) Chorąży krakowski	—	1
4) sieradzki	—	3	J) Podczasy krakowski . . .	—	1
B) Kasztelanowie	(160)	—	K) Podstoli krakowski	—	1
1) wiślicki	—	38	L) Wojski lubelski	—	1
2) czechowski	—	30	V. Starostowie	15	—
3) sandomierski	—	28	A) sandomierski	—	7
4) radomski	—	22	B) krakowski	—	7
5) krakowski	—	10	C) checiński	—	1
6) małogojski	—	9	VI. Szlachta	35	—
7) lubelski	—	6			
8) wojnicki	—	6	Razem osób	339	—
9) biecki	—	5	na wieców	58	—
10) żarnowski	—	2			

Tablica V. Wykaz udziału poszczególnych osób w wiecach radomskich.

Osoby zasiadające na wiecach.	Ilość wie- ców.		Osoby zasiadające na wiecach.	Ilość wie- ców.	
I. Duchowni	1	—	D) Podeczaszy krakowski	—	2
A) Biskup krakowski	—	1	E) Tutor sandomierski	—	1
II. Wojewodowie i kasztelan.	64	—	F) Chorąży sandomierski	—	1
A) Wojewodowie	(23)	—	G) Wojski sandomierski	—	1
1) sandomierski	—	21	H) Stolnik sandomierski	—	1
2) warszawski	—	1	I) Podkomorzy krakowski	—	1
3) sieradzki	—	1	J) Podkomorzy kujawski	—	1
B) Kasztelanowie	(41)	—	K) Cześnik krakowski	—	1
1) radomski	—	17	L) Podśudek krakowski	—	1
2) żarnowski	—	6	M) Podśudek chełmski	—	1
3) lubelski	—	6	N) Podśudek łączycycki	—	1
4) zawichojski	—	2	IV. Starostowie	26	—
5) krakowski	—	2	A) radomski	—	14
6) wojnicki	—	2	B) sandomierski	—	9
7) spicymirski	—	2	C) krakowski	—	2
8) czyrnieński	—	2	D) wielkopolski	—	1
9) sandomierski	—	1	V. Szlachta	38	—
10) małogojski	—	1			
III. Niżsi urzędnicy ziemscy	26	—	Razem	117	—
A) Podkomorzy sandom.	—	6	na wieców	27	—
B) Wojski lubelski	—	6			
C) Łowczy sandomierski	—	2			

UWAGA. W tablicach gwiazdka * oznacza, iż ta osoba dała zastępcę; zastępcą jest wzięty w nawias; odmiennem pismem podane są godności wtedy, jeśli je ma jedna osoba.

III—VII. Województwa: łęczyckie, sieradzkie, kujawskie i inowrocławskie, oraz ziemia wieluńska.

W poprzednich dwóch częściach opracowaliśmy dwa główne województwa małopolskie. Nie mogąc uzupełnić na razie tego przedstawienia obrazem ustroju województwa lubelskiego, przechodzimy do ziem, które zajęły co do swoich urządzeń prawnych miejsce między Małopolską a Wielkopolską (tj. województwami: poznańskim i kaliskiem). Wchodzą tu cztery województwa: łęczyckie, sieradzkie, kujawskie i inowrocławskie, i jedna ziemia: wieluńska, a raczej wieluńsko-ostrzeszowska. Łączymy je razem, a to z tego powodu, iż jak się przekonamy, przedstawiają pewien mniej więcej wspólny typ. Połączenie to zresztą dość luźne, bo o każdym województwie mówimy z osobna. Jestto skutek różnie w urządzeniach, mimo pewnego ich podobieństwa.

Jak poprzednie części, i te także są oparte przedewszystkiem na zbadaniu ksiąg sądowych, których ledwie drobna część została ogłoszoną. Uwagi, wypowiedziane na początku części II tej pracy, mają tu także w całej pełni zastosowanie.



III. Województwo łęczyckie.

Województwo łęczyckie¹⁾ jest co do organizacyi sądowej najbardziej jednolitem w Polsce. Ustrój jest tak prosty, jak w żadnej innej ziemi.

Obszar województwa podzielony jest na trzy powiaty: łęczycki, orłowski i brzeziński. Każdy z tych powiatów ma swój sąd (roczki), nad którymi stoi jeden wiec w Łęczycy. Na cały ten obszar t. j. na wszystkie trzy powiaty, jest jeden wspólny sąd grodzki, również w Łęczycy. Przez cały ten okres, który tu nas obchodzi, niema pod tym względem wogóle żadnych, nawet drobnych zmian.

¹⁾ Obok ksiąg oryginalnych, których spis podajemy na końcu, powołujemy się częściej na dwa dzieła, mianowicie na księgi łęczyckie, wydane w tekach śp. Pawińskiego (t. III—V), i na tegoż autora dzieło p. t. Sejmiki ziemskie. Warszawa 1895, a raczej na dodatki do niego umieszczone na końcu. Pierwsze cytujemy: T. P. z podaniem tomu (Tek) i numeru zapiski lub strony, drugie: P. S. z dodaniem numeru zapisek, podanych w dodatkach.



I. Roczki.

A). *Skład sądu.*

Na czele wymiaru sprawiedliwości stoją w łęczyckiej ziemi sędzia i podsędek, jak to jest zasadą w ziemiach polskich. Nadaje ten urząd król (per dominum regem deputati graciosie¹⁾). Czy biorą już udział ziemianie w dezygnowaniu osoby na tę godność, nie wiemy. Zwrócić tylko chcemy uwagę na to, jak się zachowują wobec śmierci którego z tych sędziów. W r. 1447 wskutek śmierci sędziego, roczki nie odprawiały się, aż do nominacji jego następcy²⁾. Zapewne tak częściej się działo. Ale już znacznie wcześniej, bo w r. 1406, inaczej na to radzą. Po śmierci podsędka starosta łęczycki wraz z ziemianami wybrał tymczasowego sędziego, który miał sądzić aż do ustanowienia nowego³⁾. Akt ten nominacji określony jest tu przez wyraz: *provisio*. Sędzia tymczasowy nosi przez ten czas nazwę: *iudex commissarius*⁴⁾.

Jak wiemy, w Małopolsce obok sędziego i podsędka biorą czynny udział w sądach komornicy. Czy i w Łęczycy tak było? Komorników spotyka się tu rzeczywiście, lecz, jak sądzimy, nie od początku⁵⁾. O ile możemy się oprzeć na zapiskach sądowych łęczyckich, które się rozpoczynają wcale wcześniej, bo już z r. 1385, przyjsé musimy do przekonania, że początkowo komorników wcale w Łęczycy nie było⁵⁾. Przemawia za tem już to, że zupełnie nie o komornikach przez lat kilkanaście nie słychać. Lecz nie tylko ten wzgłéd, negatywny tylko, popiera to przypuszczenie. Widoczna to także z innych okoliczności. Jak w Małopolsce bowiem, tak i tu jest zasadą, że sąd musi być dwuosobowy, że więc obok sędziego ma zasiadać podsędek. Nie-możliwą było rzeczą, by obaj zawsze bez wyjątku pojawiali się na są-

¹⁾ Terr. Lanc. VII. f. 13 v.

²⁾ *Termini iudiciales ultra duos terminos non fuerunt celebrati, videlicet post mortem olim bone memorie Sethegii iudicis Lanciencensis. P. S. nr. 19; na tych roczkach już jest nowy sędzia (T. de S. novus iudex).*

³⁾ *Anno dni millesimo CCCC sexto mortuus est dominus Derslaus subiudex Lanciencensis et quo absente Wladimirus de Slawoschow electus per dominum Szaffranecz capitaneum et dominos terrigenas iudicabit usque ad provisionem certi subiudicis. P. S. nr. 2.*

⁴⁾ P. terr. Lanc. IV. f. 1097 i n.

⁵⁾ W tym czasie pojawia się bardzo często, zwłaszcza jakiś Stephanus camerarius. Nie jest to jednak komornik sądowy. W Łęczycy egzystuje urząd ziemski komornika, i takim był Stefan. Jakiego rodzaju było stanowisko tego komornika, nie umiemy bliżej objaśnić. P. T. V. str. IV. (index). Również zastępca sędziego grodzkiego zwie się camerarius iudicis. P. T. III. nr. 5558 a, 5607, 5610 i t. d.

dach. Widzimy też, że nieraz ich brak. By jednak zasadzie zadość uczynić, osadzał sędzia, względnie podsędek, swoje miejsce zastępcą ¹⁾. Gdyby już wtedy byli komornicy, nie potrzebowanoby się uciekać do takiego sposobu zapewnienia należytej obsady sądu; bo właśnie celem tej instytucji komorników było to, by stworzyć dla sędziów stałych zastępców na wypadek, gdyby sami osobiście nie mogli w sądzie zasiadać na roczkach. Jeśli więc sędzia lub podsędek dają tylko chwilowych zastępców, to widoczna byli zmuszeni do tego z powodu nieistnienia komorników. Zauważyć tylko chcemy co do tych chwilowych zastępców, od wypadku do wypadku, że na ich ustanowienie mają wpływ i ziemianie, t. j. ci, co siedzą na roczkach jako asesorowie. W ten sposób była zabezpieczona jakość zastępstwa. A co jest ciekawe dla charakterystyki tych stosunków, to dość często powtarzający się fakt, że w razie nieobecności którego z tych sądowych urzędników, miejsce jego zajmuje blizki jego krewny, np. syn lub brat ²⁾.

Przyjąć więc trzeba, że początkowo — licząc od daty, od której rozpoczynają się zapiski sądowe — nie było w Łęczycy komorników. Funkcje sędziowskie spoczywały więc na barkach sędziego i podsędka, którzy w tych trzech miejscowościach: Łęczycy, Orłowie i Brzezinach, osobiście się jawić musieli na roczki. Było to możliwe oczywiście tylko z powodu niezbyt wielkiego obszaru województwa, i niezbyt znacznej odległości tych trzech miejscowości od siebie.

Ale już w XIV wieku pojawiają się komornicy. Widocznie oddziaływał tu przykład innych, sąsiednich województw, w których ta instytucja już oddawna istniała. Przejęto ją tutaj w całości. Pierwszy raz spotykamy komorników w r. 1399 ³⁾. Zastosowano się też w zupełności do tych przepisów, które w ich typowej formie stwierdziliśmy w Małopolsce: komornik jest zastępcą sędziego, względnie podsędka, z tą władzą, jaką on ma, oczywiście tylko pod tym warunkiem, że jego mocodawca nie jest osobiście obecny. Dużo na to dowodów w księgach ⁴⁾. W razie jeśli i komornik nie może się zjawić na roczkach, a w jego miejscu siedzi kto inny z władzą sędziego lub podsędka, nosi ten ostatni zwykle tytuł: *viceiudex*, lub *vicesubiudex* ⁵⁾.

¹⁾ Np. P. T. III. str. 540, 554, 562, 601 etc.

²⁾ P. poprzedni zapiszek, terr. Lanc. VI. f. 84 v, 1078 v, VII. f. 224 v (brat).

³⁾ P. T. III. str. 603, IV. nr. 2038.

⁴⁾ P. np. P. T. IV. nr. 1156, 2038, 1494, 2869 i t. d., terr. Lanc. III. f. 1055 1246 v, VI. f. 84 v, 505 v, 679, 707, 738, 743 itd., itd.; *dominis iudice et subiudice absentibus coram ipsorum camerariis*, terr. Lanc. IV. f. 817.

⁵⁾ Np. P. T. III. nr. 260, 267... terr. Lanc. IV. f. 1055. Częściej występuje ta nomenklatura w Sieradziu.

Komornicy występują w zapiskach ziemi łęczyckiej częściej z swojemi nazwiskami, niż n. p. w Małopolsce. Z porównania tych nazwisk dochodzimy do wniosku, że było w Łęczycy więcej komorników, że mianowicie w każdym sądzie znajdowali się zosobna: komornik sędziego i komornik podsędka¹⁾. Jest więc wszystkich komorników w Łęczycy sześciu, tj.:

- 1) 2 łęczyckich,
- 2) 2 orłowskich²⁾,
- 3) 2 brzezińskich³⁾.

Charakterystyczne jest dla określenia ich stanowiska, iż raz nazywano orłowskich komorników poprostu: iudices Orlovienses⁴⁾.

Lecz instytucya komorników, przeniesiona do Łęczycy z innych województw, jakoś nie przyjęła się dobrze, nie weszła na stałe w skład organizacyi. Już w r. 1416 w specjalnej uchwale wiecu, jak i w zbiorze laudów z lat 1417 i 1418, spotykamy ślady dążeń do ograniczenia ich atrybucyi, a więc kiedy ledwie kilkanaście lat upłynęło od ich pojawienia się w tem województwie. Uchwały te chcą ich usunąć od spraw ważniejszych, stanowiąc najprzód (r. 1416), iż rezygnacye są niedopuszczalne przed sądem komorników⁵⁾, a następnie⁶⁾ (1418), że tylko spory o przedmioty wartości co najwyżej grzywien 20 mogą przed ich należeć trybunał, inne zaś wszystkie podlegają kompetencyi sędziego i podsędka. Nie wchodzimy bliżej w te kwestye, bo należą już one do kompetencyi; zwracamy tylko na to uwagę, iż uchwały takie podkopywały ich stanowisko w zasadzie, gdyż cechą właściwą tych urzędników było to, że mieli zastępować w pełni sędziego i podsędka, we wszystkich ich atrybucyach. Prąd ten więc, który, jak już zauważyliśmy, pojawił się i w innych dzielnicach Polski, tu objawił się przecież znacznie wcześniej, bo w początkach XV stulecia, kiedy w Małopolsce spotykamy go dopiero w drugiej połowie tegoż wieku.

I na tem się nie skończyło. Sejmik łęczycki z r. 1448, odbyty w bardzo licznym składzie dostojników tej ziemi i przy współudziale szlachty, przynosi zmiany radykalne. Za zgodą sędziego i podsędka stanowią⁷⁾ zebrani, iż mają oni zasiadać we wszystkich trzech powia-

¹⁾ Na podstawie wykazu nazwisk, któryśmy zrobili. Widać to już i z wydawnictwa Pawińskiego. P. T. V. str. IV.

²⁾ Wyrażnie nazwani: camerarii Orlovienses w terr. Orl. IIa, f. 172.

³⁾ Wyrażnie nazwani: camerarii Brzezinenses. P. T. IV. nr. 2491.

⁴⁾ Terr. Orl. IIa. f. 159 (r. 1417); ib. f. 161 v.: protunc iudices.

⁵⁾ P. T. IV. nr. 2835.

⁶⁾ Bandtkie. Ius polonicum, str. 199.

⁷⁾ Quod debent (tj. sędzia i podsędek) terminis iudicialibus in quolibet districtu videlicet Lanciciensi, Orloviensi et Brzezinensi, semper interesse et sedendo in sede

tach zwyczajnie obaj razem, i to osobiście. Za przeszkodę uznawane są tylko dwie okoliczności:

- 1) ciężka niemoc (*gravis infirmitas*), i
- 2) zajęcie w innej ziemi (*actio in terra aliena*).

W tych wypadkach przecież zawsze jeden z nich musi być obecny, sędzia albo podsędek, a tylko drugi, nieobecny, ma osadzić swoje miejsce zastępcą. Wyraźnie stwierdza *laudum*, że trybunał — oczywiście obok wypadku, iż sędzia i podsędek są obaj obecni — może mieć tylko taki skład:

- 1) sędzia i zastępca podsędka, albo
- 2) podsędek i zastępca sędziego.

Od zastępcy wymagają, by był: *bonus terrigena, probus, idoneus, iurisperitus i bene possessionatus*¹⁾. Ta ostatnia klauzula jest oczywiście najdonioślejszą.

Z brzmienia uchwały jasno wynika, iż skierowana ona jest przeciw takiej obsadzie trybunału, w której biorą udział wyłącznie komornicy, jeden sędziego, drugi podsędka. Lecz sposób wyrażenia jej wskazuje, że ona idzie dalej, że wprost zwraca się przeciwko instytucji komorników. Widoczna to ze słów, iż nieobecny sędzia lub podsędek ma osadzić swoje miejsce, a więc według ścisłej interpretacji czynić to za każdym razem, ilekroć zachodzi potrzeba. Jestto więc postanowienie wprost sprzeczne z istotą urzędu komorników, którzy byli obdarzeni władzą zastępczą stałą, t. j. aż do chwili ewentualnego jej odjęcia.

Że tak rozumiano ten przepis sejmiku z r. 1448, wskazuje praktyka sądów. Od tej daty już komornicy nie zjawiają się na roczkach w Łęczycy, Orłowie lub Brzezinach²⁾. Wprawdzie dość często i później się zdarza, że którego z sędziów brak na kadencji; w tym wypadku atoli siedzi w jego miejscu zawsze tylko jednorazowy zastępca³⁾, a jeśli to nawet jest komornik, to dodają, iż siedzi *loco iudicis* lub *subiudicis*. Najważniejszą dla nas rzeczą jest to właśnie, że ci zastępcy są ciągle inni, że więc tylko siedzą od wypadku do wypadku. Uchwała weszła więc w życie w całej pełni.

sua indicare... nec habeant occasionem excusandi prefata visitare iudicia, nisi infirmitate gravi aut accione in terra aliena notabilibus sint preventi, ...tunc... licebit... iudici vel subiudici loco sui... locare... terrigenam... qui sedebit cum domino iudice absente domino subiudice, et absente domino iudice cum domino subiudice, unius enim ipsorum videlicet iudicis aut subiudicis presencia semper... debet interesse... P. 8. nr. 20.

¹⁾ Ibid.

²⁾ P. księgi.

³⁾ *Loco iudicis, loco subiudicis, passim., np. terr. Lanc. XII. f. 249, 278, 301 i t. d.*

Choć atoli, jak z tego widzimy, laudum było wymierzone przeciw komornikom, przecież nie zniosło tej instytucji. Komornicy istnieją dalej, lecz jest ich odtąd tylko dwóch, zamiast pierwotnych sześciu. Oczywiście, iż wobec usunięcia ich od roczków stracili prawie zupełnie znaczenie, jakie dotąd mieli. Spotykamy ich od tej chwili wyłącznie tylko na roczkach, które odprawiały się na Nowy Rok z powodu t. zw. *presentacio pecunie* ¹⁾. Czy prócz tego spełniali jeszcze jakie zadania, nie zgoła nie wiemy; a przecież trudno przypuścić, by dla tego jednego sądu na rok, w którym mogli brać udział zamiast sędziów, utrzymywano dalej tę instytucję, pozbawioną wszelkiego znaczenia. Jest to kwestya bardzo niejasna; wątpię, by dało się ją rozjaśnić na podstawie tych źródeł, któremi rozporządzamy.

Obok sędziego i podsędka, tj. trybunału, zasiadają w sądzie asesorowie. Różnica w stosunku do Małopolski w tem leży, iż jest ich zwyczajnie tylko pięciu. Dopiero z biegiem czasu, w ciągu w. XV, powiększa się ta ilość i staje się niejednorodną. W Łęczycy zwraca uwagę, że na roczkach zasiadają często, znacznie częściej, niż gdzieindegdy, dostojnicy ziemscy, zwłaszcza, im głębiej w XV stulecie. Oczywiście wpływało to na podniesienie powagi roczków.

Na czele kancelaryi stoi pisarz: *notarius generalis terrae Lanciencensis* lub *prothonotarius*; mianuje go król, a przyjmują ziemianie na pisarza ²⁾. Jemu też oddają akta; w r. 1463 było ich tomów 23 ³⁾, w r. 1498 tylko 24. Zamknięte są one w skrzyni (*cista*). Że dbano o to, by akta nie zniszczały, wskazuje fakt, iż dobre dla nich wyszukano schronienie: w sklepionej izbie w klasztorze łęczyckich Dominikanów ⁴⁾.

Pisarz sam nie byłby podołał zadaniu prowadzenia ksiąg wszystkich trzech sądów ziemskich. Ma on też do pomocy podwładnych, ma pisarzy. Jest ich trzech, po jednym w Łęczycy, Orlowie i Brzezinach. Są oni zdaje się przez niego ustanawiani ⁵⁾.

¹⁾ Po raz pierwszy w r. 1449, terr. Lanc. XII. f. 121, p. terr. Lanc. XII—XV.

²⁾ Terr. Lanc. XV. f. 159, r. 1498: *acta presencia incipiunt circa notarium terrestrem Lanciensem nobilem dominum Clementem de Bachezyce de terra Siradiensi noviter per Regiam Majestatem post obitum venerabilis olim domini Johannis Lanka de Czechoslavice scolastici ecclesie collegiate b. Marie Lanciencensis datum et per descriptos dominos assumptum. Cui domini supradicti viginti quatuor volumina actorum unacum cista contulerunt ad servandum, quibus locum reposicionis in testudine conventus Lanciencensis ordinis fratrum predicatorum assignaverunt. Por. P. S. nr. 29.*

³⁾ P. S. nr. 29.

⁴⁾ P. Cytat w przedostatnim zapisku.

⁵⁾ Wnosimy to z tego, iż raz (P. T. II. nr. 175) nazwany jest taki pisarz: *notarius prothonotarii*, zaś w Brzezinach występuje *vicenotarius* (P. T. II. nr. 2495).

B) *Terminy.*

Roczki w trzech powiatach ziemi łęczyckiej odprawiają się co dwa tygodnie, i to tak, że z sobą nigdy nie kolidują. Roczki dwutygodniowe, to zasada wspólna wszystkim ziemiom Polski. A i regulacja terminów, przeprowadzona przez statut warki, wchodzi tu również wtedy w życie, kiedy i w Małopolsce, tj. w latach 1425—1426. Odtąd odprawiają się co miesiąc, względnie co cztery lub pięć tygodni.

Za to wykazuje ziemia łęczycka pewne specjalne właściwości w charakterze tych roczków, czemu się bliżej musimy przypatrzeć.

Przedewszystkiem pojawia się tu w ciągu XV stulecia podział roczków na:

1) roczki doszłe (termini certi, peremptorii) ¹⁾ i

2) roczki omylne (termini incerti, erronei) ²⁾.

Różnica między tymi roczkami polega na tem, że tylko na pierwszych z tych roczków (tj. na doszłych) mogły być sprawy załatwiane stanowczo, kiedy na roczkach omylnych było to rzeczą niemożliwą ³⁾. Na nich wszystkie inne czynności sądowe mogły się ważnie załatwiać, byle tylko nie kończyły ostatecznie sprawy, a więc nie dobiegały do wyroku. Niekiedy wprost pewne roczki uznawano zawczasu, naznaczając je, za omylne, np. kiedy po pewnej przerwie jeszcze sądy nie weszły w należyty tryb urzędowania ⁴⁾. To znów uznawano roczki, które się zebrały, za omylne z powodu jakich niespodziewanych okoliczności, np. z powodu śmierci wojewody ⁵⁾.

Wobec tego, iż niepodobna przypuścić, by w Brzezinach było aż dwóch pisarzy, odnieść należy ten tytuł do jego stosunku do głównego pisarza. Więc byłoby w Łęczycy obok pisarza generalnego trzech podpisków, przez niego mianowanych (vicenotarii). Byłby to zatem inny ustrój, niż w Małopolsce, gdzie księgi prowadzą pisarze sędziów (notarii iudicum). Kwestya jednak nie jest jasną.

¹⁾ Termin polski. P. S. nr. 45.

²⁾ Termin polski często, np. P. S. nr. 19, 29.

³⁾ Terr. Lanc. XIII. f. 115, r. 1464: acta in Lancicia f. III. [po-t Invocavit] in terminis particularibus inceptis et non finitis in presencia gen. F. de G. iudicis et P. de D. sub iudicis Lanciensium, ubi nulla causarum finitur nec terminatur... et isti termini dicti sunt incerti, alias omylne.

⁴⁾ P. S. nr. 19, r. 1447: et predicti termini ita concluderunt, quod termini isti vulgariter omylne vocabuntur ex eo, quia termini iudiciales ultra duos terminos non fuerunt celebrati, videlicet post mortem... iudicis.

⁵⁾ Castr. Lanc. VIII. f. 445, r. 1493: in terminis terrestribus Lanciensibus incertis propter mortem domini palatini Lanciensis. Inny wpływ wywiera zmiana panującego, jak to wynika z ciekawego zapisku w terr. Lanc XV. f. 103 v, r. 1492:

Roczki omylne, jako osobna kategoria sądów, pojawiają się dopiero pod koniec pierwszej połowy XV w. Już wcześniej egzystują w Łęczycy roczki, które mają całkiem inny charakter. Są to:

- 1) termini pro kmethonibus, i
- 2) termini pro presentacione pecuniarum.

Kiedy roczki, zarówno doszłe, jak omylne, są na równi przeznaczone dla spraw wszelkiego rodzaju, a tylko różnią się co do jakości aktów, jakie mogą być na nich przedsiębrane, to te termini pro kmethonibus i pro presentacione pecuniarum mają swój wyłączny cel, są specjalnie przeznaczone tylko dla spraw pewnego rodzaju.

Pierwsze — termini pro kmethonibus — załatwiają sprawy z ludnością poddaną, a to w szczególności sprawy, powstałe wskutek rozwiązania kontraktu między panem a kmieciem. Z tego też powodu odprawiają się one w tej porze, w której następowały te zmiany, tj. zwyczajnie w grudniu, przed Bożem Narodzeniem, koło św. Łucyi ¹⁾. Dbają też o to ziemianie, by się te roczki prawidłowo odprawiały i nieraz tem się zajmują na sejmikach łęczyckich ²⁾.

Inne znaczenie miało presentacio lub ostensio pecuniarum. Odprawiają się te roczki na Nowy Rok, lub co najwyżej w kilka dni później ³⁾. Był to zwyczajny, przynajmniej w ziemi łęczyckiej, termin dopełniania zobowiązań pieniężnych. Lecz nie o to chodziło; bo wypełnić zobowiązanie można było bez kłopotu całkiem prawnie i poza-sądownie. Ustanowienie tych specjalnych roczków miało na celu zapewnienie dowodu dla tych, którzy byli gotowi wypełnić zobowiązanie, a nie mogli tego uskutecznić z powodu niestawienia się wierzyciela. Otóż dłużnik zgłaszał się do sądu i żądał wpisania w księgi, że nie z jego strony zachodziła wina, iż się nie uścił. Stąd nazwa presentacio lub ostensio pecuniarum. A tak zabezpieczał się przed nagabywaniem późniejszym ze strony wierzyciela.

Ale jest różnica w rodzaju tych sądów: pro kmethonibus i pro presentacione pecuniarum. Pierwsze mają zwykłą organizację roczków, i stoją z roczkami na równi. Drugie zaś miały na celu zaświadczenie urzędowe. Wystarczała więc obecność osoby urzędowej. Objawia się to w tem, że nie muszą się znajdować na tych roczkach sędzia i podsędek,

domini omnes terminos et causas, qui et que hodie celebrari debuerunt, distulerunt... et hoc ideo distulerunt, quod terrigene non concitaverunt ad asticionem terminorum propter titulum Regie Maiestatis quia nondum fuit proclamatus nec manifestatus, propter hoc fecerunt, ne aliquis dampnum haberet in suis bonis.

¹⁾ Księgi, passim.

²⁾ Np. P. S. nr. 29, 40, 41, 59 a.

³⁾ Księgi, passim.

obydwa razem; odkąd zaś komornicy zostali wyrugowani z roczków, zasiadają przecież, jak to mówiliśmy już wyżej, na tych kadencyach, bo tu spraw spornych żadnych nie było, chodziło tylko o wpis urzędowy w księgę.

Odbываły się roczki wciąż, jak zaznaczyliśmy, co miesiąc. Reforma, którą pewnie i nieznany dziś przywilej nieszawski dla Łęczycy wprowadzał, tu także została wkrótce (1459) cofniętą¹⁾. Przynajmniej niema w Łęczycy śladów, by myślano o zmianach terminów. Dopiero z r. 1466 posiadamy niejasną wiadomość. Zebrani na sejmiku ziemianie łęczycy stanowią²⁾: „roczki mają się dalej sądzić według dawnego zwyczaju, bez obrazu listu królewskiego, aż do sejmu walnego piotrkowskiego“. A później nieco dopisano³⁾, może po sejmie: „król osobiście z radą swoją nakazał sądzić według dawnego zwyczaju“. Niejasny to ustęp. Bardzo możliwe atoli, iż tyczył on się kwestyi terminów. Przecie właśnie rok przedtem odbył się zjazd korcezyński, który taką reformę dla Małopolski przeprowadził. Może więc podobne i tu miał król zamiary. Przecie do żadnych zmian nie przyszło.

Dopiero sejmik z roku 1477 znowu tej sprawy dotyka. Prąd, który się pojawił w Małopolsce, by roczki rozdzielał większy okres czasu, i tu także na jaw występuje, bez wątpienia pod wpływem tamtych stosunków. Odtąd roczki⁴⁾ mają się odprawiać w Łęczycy trzy razy na rok, we wtorki po świętach: Trzech Króli, Bożego Ciała i św. Galla, a po nich w zwykłych odstępach czasu w Orłowie i Brzezianach. W dwa lata później nieco to zmodyfikowano⁵⁾. Nadto wyznacza laudum termin raz na rok, na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia, dla roczków pro kmethonibus. Wreszcie zastrzega sejmik, że mają się roczki odbywać koniecznie, że tylko⁶⁾ z „twardej i słusznej przyczyny“ można ich zaniechać, a i wtedy należy je odprawić później, tak, by do roku zawsze się odbyły cztery razy.

O „presentacio pecuniae“ nie wspomina ta uchwała. Zwyczaj dalej się utrzymywał bez zmiany.

Jak zwykle wszystkie przepisy laudów, tak i te weszły zdaje się odrazu w zastosowanie, i są podstawą praktyki przez cały ten okres.

¹⁾ P. część I. str. 306.

²⁾ P. S. nr. 35.

³⁾ Ib.; w tekście Pawińskiego nie uwidoczniiono tego; w rękopisie dopisek odróżnia się bardzo widocznie.

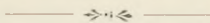
⁴⁾ P. S. nr. 59 a.

⁵⁾ Ib.

⁶⁾ Ardua et legitima necessitas, ib.

Jeszcze w początkach następnego stulecia, laudum z r. 1503¹⁾ wylicza tesame prawie terminy odbywania roczków, przesuwając bowiem tylko daty pierwszych dwóch pierwszych o tydzień naprzód. O roczkach kmiecych nie wspomina, ale to tylko zdaje się dlatego, że ich w nich nie zmienia.

Miejscem zebrań roczków w Łęczycy był bądź klasztor²⁾, bądź też gród³⁾. Chodziło więc tylko o odpowiednie miejsce. Stałej siedziby nie było.



II. W i e c e.

A). *Terminy.*

I w Łęczycy są wiece. Po łacinie zwą się colloquia generalia lub termini generales. Pierwsza z tych nazw używaną była w Małopolsce, i jest techniczną na oznaczenie tego rodzaju sądów. Druga jest własnością Wielkopolski, gdzie tak określają sądy wyższe, odpowiadające wiecom, ale mające swoje odrębne cechy. Łęczycę, podobnie jak Sieradz i Kujawy, przyjęła obie nazwy.

Znamy wiece jedynie z ksiąg łęczyckich⁴⁾. Dokumentów dotąd żadnych z tego województwa nie ogłoszono, tak, iż pozbawieni jesteśmy tu tej korektywy, którą nam one dają w Krakowie i Sandomierzu.

Z okresu czasu 1388—1474 mamy wiadomość o 75 wiecach, z których doszło do skutku tylko 67.

Daty ich w początkach nie są ustalone. Atoli i z tych dat wiadomo, iż miały się także tu odbywać trzy razy na rok. Od r. 1397 do r. 1427 terminy ich zebrań są już ściśle określone, a mianowicie sądzą się wiece we wtorki:

- 1) po niedzieli Invocavit,
- 2) po święcie Bożego Ciała, i
- 3) po św. Gallu.

Oczywiście nie zawsze dochodzą. Nieraz źródła wyraźnie zaznaczają, że wiec został odwołany (est reclamatum, revocatum)⁵⁾, n. p.

¹⁾ P. S. nr. 93.

²⁾ Terr. Lanc. VI. f. 633: in stuba monachorum (r. 1417).

³⁾ Terr. Lanc. XI. f. 738 v: in stuba castri Lanciciensis (r. 1445).

⁴⁾ Na końcu podajemy wykaz znanych łęczyckich wieców (p. tablica I.). Z tego powodu podajemy tu tylko nieliczne dopiski.

⁵⁾ P. T. III. str. 598 (debeant celebrari et non erant), terr. Lanc. IV, f. 968 v, V. f. 260 v i 297.

z powodu choroby ¹⁾ lub nagany sędziego ²⁾, albo też nieobecność tegoż ³⁾ lub starosty ⁴⁾. Ale zwykle wogóle brak wzmianek o odwołaniu lub niezebraniu się wiecu, a przecież niema go, bo niema zapisków.

Stosunkowo najregularniej odprowadzają się wiece tak, jak w województwach małopolskich w pierwszej ćwierci XV stulecia. W latach 1401—1425 odbyło się w Łęczycy kollokwiów 37, i to odprowadzono:

w	2	latach	po	3	wiece,
w	12	"	"	2	"
w	7	"	"	1	wiecu,
w	3	"			nie było wieców (1410, 1413, 1422).

Od r. 1427 zaczynają się zanikać, najprzód w terminach wieców, które się nie stosują do zwyczaju. Po r. 1429 spotykamy pierwszą dłuższą lukę, a te luki zaczynają się stawać coraz większe. Od r. 1443 do r. 1467 brak wszelkich wzmianek o wiecach. Pojawiają się znowu w latach 1467—1474, a nawet w tym ostatnim roku odbyły się dwa wiece. Odtąd niema ich zupełnie ⁵⁾. W tym okresie nie miały już one stałych terminów, ale za każdym razem oznaczano, kiedy się odbędą.

Na to, iż rzeczywiście przestały się odbywać, i że uznano ich zaniechanie za stanowcze, mamy wyraźny dowód. Sejmik z r. 1477 ⁶⁾ zajął się, jak wiemy, także regulacją terminów sądowych. O wiecach laudum sejmikowe już całkiem nie wspomina, a chyba, mówiąc o roczkach zwykłych i kmiecych, byłoby dodało i o wiecach słów parę, gdyby jeszcze były istniejącą instytucją. Ale nadto jeszcze inny w tej ustawie mamy na to dowód. Wyznaczono tam daty roczków; z tych

¹⁾ Terr. Lanc. IV. f. 1031: propter infirmitatem iudicis (r. 1406).

²⁾ Terr. Lanc. IV. f. 379: revocatum est colloquium, quia iudici P. vituperavit (r. 1398).

³⁾ Terr. Lanc. IV. f. 434: absente iudice, termini generales ideo sunt prorogati (r. 1399).

⁴⁾ Terr. Lanc. V. f. 36: colloquium generale reclamatum propter absenciam domini capitanei (r. 1409).

⁵⁾ Zwane są wtedy niekiedy: colloquia particularia; możliwa, iż to nie wiece, ale mniej liczno sejmiki. P. S. nr. 42, 47, i 48. Tembardziej to zastanawia, iż raz czytamy, in colloquio particulari ratione stipendiariorum facto. P. S. nr. 46. Tu więc widocznie nie z wiecem mamy do czynienia. Dlatego za właściwy wiec ostatni możeby raczej należało poczytać wiec z r. 1443. Wątpliwość powstaje z tego powodu, że tak wiece, jak sejmiki wykonywają jurysdykcję. Za tem, że to sejmiki, przemawia skład kollokwiów z r. 1473. P. S. nr. 48. Por., co dalej mówimy o składzie.

⁶⁾ P. S. nr. 59 a.

dat dwie (f. III. post Corporis Christi i post s. Galli) są właśnie datami zebrań wieców. Widocznie więc wiece nie istniały, kiedy te dni, dla nich dawniej przekazane, ustanowiono teraz, jako terminy roczkowe. Co więcej, i pod względem swego składu, jak to omówimy niżej, zastąpiły w części roczki dawną instytucję wieców.

Nie potrzebuję chyba zwracać uwagi na analogię z historią kolokwiów w innych województwach.

B) *Skład.*

Składowi asesorów, którzy siedzą na wiecach obok sędziego i pod-sędka, względnie komorników, i nadają temu sądowi specjalną cechę, poświęciliśmy już w poprzednich częściach pracy wcale dużo miejsca, ze względu na ważność tej instytucyi, i na jej wybitnie średniowieczny charakter. Tak i tu zająć się musimy nim obszerniej, tembardziej, że w porównaniu z innemi ziemiami Łęczyca, jak i inne ziemie, które tu omawiamy, wykazują pewne odrębne cechy. Kiedy w części instytucya ta nosi znamiona małopolskie, jak to już zaznaczyliśmy powyżej, to znów pod innymi względami zbliża się do tych zasad, które stanowiły podstawę ustroju sądowego w Wielkopolsce. Jestto więc twór pośredni, a dlatego też ciekawy; daje on obraz ścierania się dwóch głównych prądów w ówczesnych stosunkach, idących z przeciwnych stron, a więc i przyczynia się do zrozumienia, jak daleko te wpływy sięgały, jak były silne, w jaki sposób korzystano z tych różnorodnych urządzeń w dzielnicach, które, leżąc między Wielką i Małopolską, same na własną organizację się nie zdobyły, lecz tylko zmodyfikowały wzory, z jakich mogły korzystać.

Także w Łęczycy zasiadają na wiecach, podobnie, jak w Małopolsce, dygnitarze. W stwierdzeniu udziału ich natrafiamy na pewne dość znaczne trudności. Główną podstawą przy badaniu stosunków małopolskich, były nagłówki sądów wiecowych, w których wyliczano obecne osoby, i to zwyczajnie bardzo starannie i wyczerpująco. Tego w Łęczycy niema. Za to w zapiskach, wciągniętych na wiecu, notuje bardzo często pisarz na ich końcu, że obecni byli przy tem tacy a tacy panowie. Na każdy wiec przypada takich zapisków przynajmniej kilka, zwykle kilkanaście, nieraz i przeszło dwadzieścia ¹⁾. Z tych

¹⁾ Np. na wiecu z r. 1418, terr. Lanc. VI. f. 710 (3), 710 v, 711 (2), 712, 712 v, 713 (2), 716, 718, 719 v, 720 v, 721, 721 v, 722 v, 723. Wykazu dostojników, którzy byli na wiecach, nie dajemy, gdyż zajęłoby to bez wielkiej korzyści bardzo dużo miejsca. Za to ważniejsze zapiski podajemy w uwagach.

wzmianek możemy zbadać skład wiecu. Jednak nie jestto tak pewny i dogodny materyał, jak nagłówki. Na razie skonstatować chcemy tylko to, iż jako asesorów wyliczają zapiski stale i niezmiennie — z wyjątkiem kilku ostatnich nagłówków — pięć osób.

Już tu odrazu zwrócić musimy uwagę na pewną niedokładność wyliczeń asesorów w zapiskach. Obok tych pięciu bowiem osób, zasiada na wiecach jeszcze szósta, bardzo wybitna. Jestto starosta łączycki. Nieraz zdarza się, że nagłówek wymienia go, jako obecnego, nie podając nigdy zresztą innych prócz niego (i wojewody) osób, a wśród zapisków niema o nim mowy. Tak samo niekiedy dowiadujemy się, iż on jest na wiecu — choć mileżą o nim zapiski — z luźnych uwag w texcie lub na marginesie, iż się działo: *coram capitaneo*. Z tego też powodu nie możemy się oglądać na to, czy w tych wzmiankach jest mowa o staroście łączyckim, czy nie, ale na podstawie innych wiadomości musimy ustalić jego stanowisko i stosunek do wiecu. A nie brak wzmianek, które choć drobne i niezupełnie wyraźne, wystarczą nam, by te kwestyę rozjaśnić.

Już w r. 1409 nie dochodzi wiec łączycki, a to z powodu nieobecności starosty ¹⁾. Inaczej znowu w latach 1415 i 1418. Na wiecu niema starosty, za to zamiast niego zasiada cześnik łączycki, za każdym razem zosobna do tego specjalnie wydelegowany i upoważniony przez króla, i to nawet pisemnie ²⁾. I później jeszcze nieraz zdarza się, że starosty nie ma, że kto inny siedzi w jego miejscu „*loco capitanei*“, zapewne przez samego starostę do tego zastępstwa wyznaczony ³⁾. Zwie się też niekiedy taki zastępa: *vicecapitaneus* ⁴⁾, lub: *tunc vicecapitaneus* ⁵⁾.

¹⁾ Terr. Lanc. V. f. 36: *acta f. III. post. domin. Invocavit. Colloquium generale reclamatum propter absenciam domini capitanei a. dni M. CCCC^o nono.*

²⁾ Terr. Lanc. VI. f. 19: *colloquium generale seu termini generales celebrati f. III. post f. Corporis Christi a. dni MCCCCXV^o domino Stanislao pincerna loco dni capitanei per litteram dni regis deputato et eosdem terminos generales celebrare (celebrante?) sub gracia dni regis.*

Terr. Lanc. VI. f. 710: *Termini generales seu colloquium generale celebratum f. III. post dom. Invocavit a. dni MCCCC decimo octavo Stanislao pincerna loco dni Petri capitanei Lanciensiensis per dominum nostrum regem ad hoc specialiter deputato.*

³⁾ Terr. Lanc. VII. f. 209, r. 1424: *dnus Albertus venator minor loco dni Alberti Malski capitanei constitutus; terr. Lanc. VIII. f. 9v, r. 1425: Alberto venatore minore loco dni Alberti Malski, succamerarii et capitanei Lanciensiensis [presente]; toż terr. Lanc. VIII. f. 309.*

⁴⁾ Terr. Lanc. X. f. 91 v, 93.

⁵⁾ Terr. Lanc. XI. f. 348 v. Wyras *tunc* w źródłach średniowiecznych oznacza (prawie) stale chwilowego zastępcę.

Zapiski te wskazują jasno, jakie jest stanowisko starosty. Jeśli go niema, król wysyła kogo, by go zastąpił, albo też — później — sam starosta stara się o zastępcę. Jeśli ani osobiście się nie zjawi, ani nikt go nie zastępuje, wiec musi uleść odroczeniu, nie może się odbyć. Pewny stąd wniosek: starosta bierze czynny udział w wiecach, jego obecność jest niezbędną, by wiec mógł przyjść do skutku. Tak już było w r. 1409, a sędzę, iż się wcale nie pomylimy, jeśli cofniemy tę datę wstecz, jeśli powiemy, że odkąd znamy wiece łączyckie, starosta w nich zawsze musiał uczestniczyć, i uczestniczył.

Obecność starosty zadziwia, jeśli się porówna te wiadomości z ustrojem małopolskich ziem, gdzie starostowie usunięci są na plan ostatni. Niżej mówić będziemy, jaki powód tego, i jak to zrozumieć należy. Tu jeszcze tylko dodać chcemy kilka uwag, jaki był stosunek starosty do wiecu i jego uczestników. Jeden z powyżej przytoczonych zapisków (z r. 1415) mówi wcale jasno, że cześnik łączycki został przez króla wysłany w miejsce starosty, by „odprawił“ wiec¹⁾. A więc to prawo było z zasady atrybucją starosty, jeśli przychodzi i na zastępcę. Często odsyłają sprawy na wiec, „kędy będzie starosta zasiadał“. Jeszcze jaśniej mówi inny zapissek. Na wiecu było całe mnóstwo dostojników, przeszło dziesięć osób. Kiedy w jakiejś sprawie wynaleźli już wyrok, odezwał się starosta: ²⁾ „ja także tak chcę, by taki wydano wyrok“. Za jego też zgodą uchwalane bywają lauda wiecowe ³⁾. Te wzmianki wyjaśniają kwestyę. Starosta jest naczelną osobą na wiecu, on „odprawia“ (celebrat) wiec, od niego przedewszystkiem zawisły jest wyrok, a więc bezwątpienia wogóle cała działalność sądu.

To nam też wyjaśnić może, czemu zapiski nie wymieniają starosty, choć jest obecny. Dzieje się to widocznie z tego powodu, iż w tych zapiskach wylicza się tylko asesorów; a starosta nie jest asesorem, bo on zasiada na pierwszym miejscu, jako przewodniczący, a inni dopiero, siedzący obok niego, mogą być nazwani ściśle asesorami.

Dopiero obok starosty, wśród asesorów, pojawia się pierwszy dygnitarz ziemski: łączycki wojewoda. Czy i jego obecność jest konieczną, by wiec przyszedł do skutku, jak to było w Małopolsce? Odpowiedzieć trzeba twierdząco. Lecz dzieje się to później; w r. 1425

¹⁾ P. wyżej, str. 151, uw. 2.

²⁾ Terr. Lanc. VI. f. 1066, r. 1421: *inventum est concorditer per dnos infra-scriptos, et iudici senteciare mandaverunt, quod... et dominus Albertus capitaneus dixit: mea est bona voluntas ad istam sentenciam fiendam.*

³⁾ Bandtkie, str. 194—200.

daje po raz pierwszy zastępcę¹⁾, z czego wnosić możemy, że już wtedy udział jego był ustalony, i niezbędny do ważności wiecu. Zajmuje on stanowisko obok starosty. Kiedy asesorów wypisują tylko w zapiskach, to obecność wojewody jest zaznaczana niekiedy w nagłówkach²⁾, obok nazwiska starosty. Tego zaszczytu nie dostał żaden zresztą z asesorów, chyba, jeśli był zastępcą którego z tych dwóch dygnitarzy. Wojewoda wchodzi już w liczbę tych pięciu asesorów, którzy obok starosty siedzą na wiecach.

Jeśli się przypatrzymy tej reszcie stołeczników, t. j. uczestników wieców, spostrzeżemy wybitne różnice, które dzielą wiece łęczyckie od małopolskich. A powód tego leży, sądzę, w dużej mierze w odmiennym ukształtowaniu się stosunków w hierarchii dostojników ziemskich w tych województwach.

Każde województwo ma, jak wiadomo, cały szereg dostojników, których określamy, jako ziemskich. Na czele stoi wojewoda, obok niego stoją kasztelanowie, poniżej podkomorzy, sędzia, podsędek, chorąży etc. W Małopolsce widzimy przewagę po stronie kasztelanów. Powoli wypierają oni z wieców niższych dostojników, przynajmniej w części (Sandomierz), a nawet zupełnie (Kraków). W Łęczycy jest inaczej. Wprawdzie i tu zasiadają kasztelanowie (łęczycki, brzeziński, inowłodzki, konarski), lecz rzadziej; przewagę mają urzędnicy niżsi. Przypisać to, sądzę, temu należy. Na rozległe województwa, jak krakowskie lub sandomierskie, hierarchia ziemska nie jest zbyt liczna. Inaczej tu. Przedewszystkiem w Łęczycy jest znacznie więcej urzędów ziemskich, niż gdzieindziej³⁾. Oto ich szereg: podkomorzy, sędzia, podsędek, chorążowie: większy i mniejszy, łowczowie: większy i mniejszy, i podłowczy, cześnik, podczaszy, stolnik, podstoli, miecznik, skarbnik, wojski, koniuszy i komornik. Nie naszą rzeczą objaśniać, skąd się tu tylu wzięło urzędników. A kasztelanów było nie wielu, bo tylko czterech. W Małopolsce nie tak łatwo mogli się zbierać dostojnicy w jednym miejscu, choćby na wiec, zwłaszcza w sandomierskiem, które miało taki wielki obszar, a do tego było rozbite na trzy wiece. Ale w małej Łęczycy nie przedstawiało to takich trudności. Dostęp nie był utrudniony, stąd też tych dostojników wciąż widać w Łęczycy, zwłaszcza na sądach. Tem, sądzę, tłumaczy się ta ich przewaga. Rozzwój naprzód nie idzie. Jak w końcu XIV wieku, tak przez całe

¹⁾ Terr. Lanc. VIII. f. 82 v.

²⁾ Terr. Lanc. VIII. f. 9 v, 308, X. f. 9, 104 v i t. d.; zwyczajem to dopiero od r. 1425.

³⁾ Na podstawie ksiąg.

XV stulecie biorą udział w wiecach, ale żadnego z nich współudział nie staje się koniecznym.

Jak mówiliśmy, nieraz i kilkanaście, i więcej zapisków zawiera spis obecnych asesorów. Ze spisów tych widać, iż wciąż oni się zmieniają, pod koniec wiecu nawet szlachta siedzi w sądzie. Toż się tyczy i tych najważniejszych: starosty i wojewody. Nie przez cały czas oni się znajdują, ale przynajmniej przybyć muszą. Jako asesorowie mogą także zasiadać sędzia lub podsędek; zapewne wtedy, kiedy pro tribunali zajmuje miejsce którego z nich jego komornik. Nie muszą bowiem sędzia i podsędek koniecznie osobiście jawić się na wiecach, byle tylko ich miejsce było osadzone ¹⁾. A nawet zdarza się, że równocześnie dwa trybunały urzędują na wiecu, jeden z sędziami, drugi z komornikami ²⁾.

Cechą roczków w stosunku do wieców jest skład asesorów. Poznaliśmy tę kwestyę dokładnie. Dla Łęczycy jeden objaw jest charakterystyczny. Wielka ilość urzędników na stosunkowo małym obszarze województwa sprawia to, iż ich wciąż widzimy na sądach. Wprawdzie na roczkach niema obowiązku dla starosty i wojewody, by się jawili, i rzeczywiście, zwłaszcza drugiego nigdy nie widać na nich; za to tych niższych jest wciąż pełno, nieraz nawet po kilku kasztelanów. Sprawia to, iż roczki nabierają większego znaczenia, zbliżają się do wieców.

Działalność wieców jest nie tylko sądową. Mają one także władzę administracyjną i prawodawczą, z której często korzystają. W księgi wpisano tylko trzy statuty wiecowe z lat 1386, 1416 i 1427 ³⁾. Ale wiece rozwijały daleko żywszą działalność, zwłaszcza w latach 1417 i 1418. Te statuty, czyli lauda, zachowane w kilku rękopisach, stanowią ważne źródło do poznania urządzeń i zwyczajów łęczyckich.



III. Stanowisko starosty.

Zwróciliśmy już uwagę na stanowisko starosty, który, w przeciwieństwie do stosunków małopolskich, zajmuje na wiecach w Łęczycy

¹⁾ Np. terr. Lanc. VI. f. 1056: siedzą sędzia i komornik podsędka (r. 1421), lub terr. Lanc. X. f. 138 v. (dwaj komornicy, r. 1429). Oczywiście ma to znaczenie tylko do czasu reformy z r. 1448.

²⁾ Np. terr. Lanc. VII. f. 155 v i 169, X. f. 210 i 245 i t. d.

³⁾ P. T. III. nr. 83 (1386 r.), IV. 2845 (r. 1416); trzeci z r. 1427, pominięty przez Pawińskiego w sejmikach, drukujemy w dodatkach.

miejsce pierwsze, jest ich głową. Nie kończy się na tem jego znaczenie. Prócz tego bowiem i na roczkach występuje wcale często, i w takich warunkach, że to niezmiernie uderza przy wglądnięciu w łęczyckie księgi. Jestto mianowicie objawem bardzo częstym ¹⁾, iż z roczków odsyłają jaką sprawę do starosty „ad capitaneum“, lub że sam się zjawia na roczkach, które odbywają się, jak księgi zaznaczają, „coram capitaneo“. A jeśli się przypatrzymy tym sprawom, to przekonamy się, iż to zwyczajnie sprawy ważniejsze, lub trudniejsze do rozstrzygnięcia, albo też dotyczące się wybitniejszych osób.

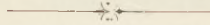
Taki współudział starosty niepomrotnie dziwi, i zmusza do odpowiedzi, skąd mógł starosta mieszać się do jurysdykcyi sądów ziemskich, od których np. w Małopolsce stoi bardzo zdaleka.

Jeśli się przyjrzymy jego tytułowi, rozwiąże się zagadka. Zwie on się „capitaneus Lanciciensis generalis“. W Małopolsce generalnego starosty niema. Spotykamy go przedewszystkiem w Wielkopolsce, i to nam tłumaczy ustrój łęczycki. Bo w Łęczycy, jak już z tytułu widać, starosta ma tę władzę, co wielkopolski. Mówiąc o województwach: poznańskim i kaliskiem, będziemy tę kwestyę bliżej i dokładniej rozbierali. Ze względu na zrozumienie stosunków łęczyckich wyjaśnić musimy, iż starosta występuje nie jako starosta grodowy ²⁾ — o jego sądach grodzkich mówimy niżej — lecz jako starosta generalny, tj. namiestnik czyli zastępca króla dla województwa łęczyckiego. Jakkolwiek królowi i sądowi królewskiemu podlegają zarówno sądy ziemskie i grodzkie, bo on stoi na czele jurysdykcyi i jest jej źródłem, to przecież sąd królewski uważa się zawsze za sąd ziemski. Dowód na to stanowi obecność w sądzie in curia sędziego i podsędka. Tak i każdy starosta generalny, jako „vicarius regis“ ma te prawa, które ma król, a więc także i do nadzoru sądów ziemskich, do których nie wolnoby mu się było mieszać, gdyby był tylko starostą grodowym. Teraz rozumiemy, dlaczego zasiada na roczkach, i dlaczego do niego z roczków odsyłają sprawy. Tak przedstawia się też jasno i jego współudział w wiecach. Występują też wiece tu w tej prymitywniejszej formie, którą z różnych powodów straciły w Małopolsce. Powstały wiece — jak to udowodnimy w genezie — z sądów królewskich. W obecności króla słabnie znaczenie asesorów, choćby to byli wysocy dostojnicy. Wtedy i ich liczba jest obojętną, i którzy są w sądzie. Mogą mieć znaczenie faktyczne, nie mają prawnego. W Łęczycy

¹⁾ Księgi, passim.

²⁾ W tych ziemiach wogóle niema starostów grodowych, jak o tem mówić będziemy obszerniej niżej.

zastępuje króla starosta. Znaczenie otoczenia oczywiście rośnie, ale zawsze ten starosta ma pełną władzę, on może powiedzieć: taka moja wola. Łatwo zrozumieć więc, że się tu nie tak wykształcił zwyczaj, jak w Małopolsce, że niema tych ścisłych przepisów o uczestnikach wieców, bo zawsze górowała i przyeiskała resztę powaga starosty jako zastępcy króla, i jego prawne znaczenie. W taki sposób zrozumieć i wytłomaczyć można zupełnie te ciekawe właściwości wieców i roczków w Łęczycy, na które poprzednio zwróciliśmy uwagę.



IV. Sejmiki.

W księgach łeczyckich spotykamy liczne zapiski, dotyczące się sądów na zjazdach czyli sejmikach, które się tamże odbywały. Musimy się więc tu zająć i tymi sejmikami. Choć obchodzą nas one tylko ze względu na ich funkcyę sędziowską, konieczna przecież szerzej tę kwestyę rozebrać, a to głównie z tego powodu, iż ze strony prawnej nikt tego materiału nie zbadał, zaś to przedstawienie rzeczy, które spotykamy w pracy, poświęconej sejmikom, jest nie wystarczające, a nawet błędne ¹⁾.

Pierwszy ślad sejmików spotykamy w Łęczycy w r. 1444. Odtąd te zjazdy mnożą się bardzo szybko, niema prawie roku bez zjazdu ²⁾.

W Łęczycy odbywały się także zjazdy ogólne obejmujące całą Polskę. Te zjazdy tu nas nie obchodzą, i z przedstawienia rzeczy zu-

¹⁾ Mamy tu na myśli oczywiście pracę śp. Pawińskiego, p. t. Sejmiki ziemskie. W dodatkach podano wielką ilość zapisków, które mówią o „convenciones“. Porównywaliśmy te zapiski z księgami; text jest bardzo źle odczytany, nie ma prawie jednego zapisku bez błędu, widocznie są zupełnie niekollacyonowane. Paleograficzne błędy straszne, np. „quindecim“ zamiast „qui dicitur“ (nr. 119) i t. d. Przytem bardzo wiele wzmianek opuszczono. Nie sposób poprawić tu choć w części błędy tego, tak ciekawego materiału; domaga się on koniecznie nowego odpowiedniego wydania. Przecie nawet sygnatury są w $\frac{1}{4}$ źle podane!

²⁾ Sprostować musimy tu przynajmniej trochę błędów, które znajdują się w „Sejmikach ziemskich“. Przedewszystkiem wyraźnie to stwierdzamy, że do r. 1444 niema ani jednej wzmianki o sejmikach. Błąd popełnia Pawiński, starając się cofnąć wstecz tę datę, a nieudolne wydanie materiału sprawiło, że taki błąd popełniają i inni, znacznie krytyczniej tę rzecz przedstawiający (n. p. Piekosiński: Sejmy, wiece i sejmiki. Rozpr. Wyd. histor. Ak. Um. t. XXXIX str. 221, nr. 60). Przedewszystkiem zaznaczamy, że zapiski u Pawińskiego, dodatki nr. 11, 12, 13 (z r. 1442, nie 1422), 16 i 17 pochodzą z roczków, i zawierają tylko zwykłe administracyjne zarządzenia sędziego i podsejdy. Wyrażenie: „domini“ do nich się odnosi, nie do jakichś dygnitarzy. Najeiekawszy przykład, jak ten materiał jest wydany, przedstawia za-

pełnie je usuwamy. Nasze wywody tyczą się tylko tych zjazdów, które mają specjalnie łączycycki charakter ¹⁾.

Zjazdy specjalnie łączycyckie noszą rozmaite nazwy, jak: *conventiones terrestres, particulares* lub *generales* ²⁾. Początkowo używaną jest tylko nazwa *conventio terrestris*, zwykle z dodatkiem: *Lanciciensis*. Nazwa *conventio particularis* pojawia się po raz pierwszy dopiero w r. 1465, ale pierwszej nie wypiera. Określenie zjazdu dzielnicowego jako *conventio generalis* spotyka się dopiero w końcu XV w. Ta nazwa zadziwia. Wytłomaczyć ją możemy tylko względnością pojęć: *particularis* i *generalis*. Zjazd łączycycki jest *particularis* w stosunku do zjazdu ogólnopanstwowego. I ten punkt jest punktem wyjścia początkowo. W wyjątkowych wypadkach biorą jednak na uwagę

piszek nr. 11, który się przedstawia jako *laudum* wiecowe lub sejmikowe. Tak np. zrozumiał ten zapiszek prof. Piekosiński. Tymczasem jest to tylko zwyczajny wyrok sądu *in curia*!! Ale Pawiński zupełnie pominął nagłówek, który to stwierdza jak najjaśniej, oraz pierwsze słowa: *In causa sutorum de Lancicia et alios sutores de Clodawa parte ab altera, domini decreverunt...* (terr. Lanc. XI. f. 382). A już poprzednio w tejże księdze (f. 374v) spotyka się zapiszek, który wskazuje jasno, że tu proces się toczy! — *Laudum*, wydrukowane pod nr. 10, nie jest specjalną uchwałą łączycycką, lecz ogólną ustawą, wydaną na zjeździe powszechnym. Zapiski nr. 8, 9 i 13 ust. drugi, tyczą się zjazdów ogólnopanstwowych, nie z sejmikami łączycyckimi nie mają wspólnego. Zapiszek nr. 15 odnosi się do wiecu. Zapiszek nr. 7 pochodzi z sądu *in curia*, i niewiadomo po co tu się znalazł. — Wobec takiego stanu rzeczy, zapiski 3—6 o poborcy pieniędzy ziemskich *ex parte terrigenarum*, nie można odnosić do sejmików, wobec tego, iż ich istnienie w tym czasie nieczem się nie da udowodnić ani nawet uprawdopodobnić, tembardziej, że wzmianki o *terrigenae* i *communitas*, można całkiem inaczej wytłomaczyć, nie uciekając się do tej hipotezy. Zapiski zaś nr. 2 i 7 (sądy *in curia*!) również z tem nie mają do czynienia. Wobec tego bezzasadną byłoby rzeczą wyraz *convencio*, spotykany pod r. 1399 (nr. 1) tłumaczyć w znaczeniu sejmiku. Wtedy ten wyraz nie był jeszcze techniczny. Z zapisku wiemy, iż miał się odbyć wiec, ale się nie odbył. Wobec tego zaś, że i tak trochę dostojników się zgromadziło, użyto na to zebranie wyrażenia ogólniejszego „*convencio*“, bo do niego nie było przywiązane jakieś ściślejsze pojęcie. Tak więc aż do 1444 (P. S. nr. 18) nie może być mowy o sejmikach.

¹⁾ Mógłby nas spotkać zarzut, iż te zjazdy uważamy za ogólne z powodu wyrażenia: *generalis convencio*, choć w zapiskach występują tylko łączycy dostojnicy, że więc te zjazdy raczej za łączycyckie uznać należy, a nazwę *generalis* inaczej jako wytłomaczyć. Tak nie jest. Wprawdzie na zjazdach ogólnych byli dostojnicy z całej Polski, ale w sprawach sądowych brali udział tylko dostojnicy tej ziemi, której się sprawa tyczyła. Gdzieindziej to udowodnimy. A właśnie w tych zapiskach zwyczajnie jest o sprawach sądowych mowa. Wyrażenie więc, że się to dzieje *in conventione generali*, jest stosowne, ale wyraz „*presentes*“ oznacza tylko tych, którzy przv rozstrzyganiu danj sprawy byli obecni, nie zaś, iż to są ci, którzy zjazd tworzą.

²⁾ W tym względzie wprowadził bałamuctwa Pawiński, który tych pojęć i ich głędości nie zrozumiał, i uważał je za ściśle określone terminy.

to, że ten zjazd obejmuje całą ziemię, nie tylko część ziemi, że więc może być „generalis“, jako ogólny sejmik całego województwa ¹⁾).

Zjazdy łęczyckie podzielić trzeba na dwie grupy, mianowicie:

- 1) zjazdy w czasie obecności króla, z jego woli, i
- 2) zjazdy bez króla, czyli właściwe sejmiki.

Zjazdy te mają swoje odrębne cechy, tak, że mimo faktycznego zewnętrznego podobieństwa składu, nie możemy ich prawnie stawiać na równi. W razie obecności króla, tylko on ma władzę w swoich rękach, tylko jego wola rozstrzyga. Wobec tego skład wiecu jest więcej dowolny, nie może przybrać form dokładniejszych. Od zapatrywania króla zależy, kogo powoła, których obecność wystarczy, bez kogo obejść się można. O ile zaś chodzi specjalnie o kwestyę sądów, to te sądy są właściwie sądami in curia, i o ich charakterystyce mówić będziemy później, kiedy przyjdzie kolej na przedstawienie instytucji prawnych, wspólnych dla wszystkich ziem i województw.

Tu może nas obchodzić tylko druga forma zjazdów, tj. właściwe sejmiki.

W skład sejmiku wchodzi dwa czynniki: dygnitarze ziemscy i szlachta. Nierówne one mają tu role.

Z dygnitarzy na plan pierwszy wysuwa się nie starosta, ale najwyższy dostojnik ziemski: wojewoda. Stanowisko jego określają wcale jasno niektóre zapiski. Tak w roku 1470 mówi zapisek, że uchwała przyszła do skutku za zgodą wojewody i innych uczestników zjazdu ²⁾). W r. 1478 wojewoda wraz z innymi panami odracza sprawę ³⁾). W rok później nazwany sejmik wyraźnie: *convencio... palatini et aliorum dignitariorum* ⁴⁾). Wreszcie wyraźnie raz zaznaczają źródła, że wojewoda odprawiał sejmik (r. 1488) ⁵⁾). Wszystkie te więc wzmianki wskazują go, jako główną osobę zjazdu, jasno go naprzód wysuwają, wspominając z osobna o nim, choć innych uczestników zwą krótko: *domini* lub *dignitarii*.

A nie tylko on zwoływał sejmik, i przewodniczył mu. Jego obecność była nawet niezbędną. W zapiskach, które wyliczają biorących

¹⁾ W stosunku do częściowego zjazdu ziemi, np. niektórych tylko powiatów.

²⁾ P. S. nr. 41 *de unanimi voluntate omnium dominorum tuuc congregatorum et tocius communitatis cum domino palatino predicto...*

³⁾ P. S. nr. 69: *N. de C. palatinus terre Lanciencensis cum dominis ceteris in convencione Lanciensi moderna assidentibus...*

⁴⁾ P. S. nr. 73.

⁵⁾ P. S. nr. 86 *convencio particularis... per dominum palatinum Lanciensem tunc celebrabatur...*

udział w sejmikach, jego nazwisko znajduje się zawsze na czele ¹⁾. W r. 1475 sejmik nie dochodzi z tego powodu, że brak wojewody, oraz innych dygnitarzy ²⁾. Toż w r. 1455 postanowiono wyraźnie, że ówczesnego zjazdu za sejmik nie należy uważać ³⁾. Zebrała się wtedy dość mała liczba uczestników, w szczególności brakło wojewody. Są to więc jasne wskazówki, że wojewoda, który stał na czele hierarchii ziemskiej, był także głową sejmiku, instytucji nawskróś ziemskiej. Starosta nie miał tu tego wpływu. Wprawdzie pojawia się na sejmikach, zwłaszcza początkowo, lecz współudział jego był równoważny ze współudziałem innych mniej wybitnych od wojewody uczestników.

Do tych uczestników, których raz wyraźnie oznaczają księgi jako „assidentes“ wojewody, należą przede wszystkim kasztelanowie. Liczy ich województwo łęczyckie czterech (łęczycki, brzeziński, inowłocki, konarski). Obok nich pojawiają się niżsi urzędnicy, jak podkomorzy, chorąży i t. d. Co się tyczy tego, o ile ich współudział był konieczny, musimy kwestyę tak określić: niema przepisu, ani nie jestto przez zwyczaj wymagane, by oni wszyscy byli obecni. Chodzi atoli o to, by ich zebrała się większa ilość, i to zwłaszcza z pośród tych, którzy są wybitniejsi, więc przed innymi z pośród kasztelanów. Tak od roku 1461 nie brak ani razu kasztelana łęczyckiego. Im głębiej w wiek XV, tem częstszy współudział kasztelanów. Ciekawy przykład daje sejmik z r. 1448 ⁴⁾. Z kasztelanów brakło konarskiego; nie przybył również podkomorzy łęczycki. Wysłali oni jednak posłów, zawiadamiając, że godzą się zawczasu na uchwały, które zapadną ⁵⁾. Z niższych urzędników raz jeden, to znów inni biorą udział w sejmikach. W biegu czasu stają się zjazdy coraz liczniejsze.

Obok dostojników bierze udział szlachta, tj. ziemianie, nie piastujący żadnych godności. Zapiski albo mówią ogólnie, że w sejmikach bierze udział szlachta (*communitas, nobiles*), albo też wyliczają tych

¹⁾ P. S. nr. 20, 21, 24, 25 etc. Wyjątek stanowią zapiski 82 i 83, co zresztą łatwo wyjaśnić.

²⁾ P. S. nr. 53. Pawiński opuścił wiersz, a potem własną konjekturą uzupełnił; ustęp odnośny tak brzmi: *magnifico domino N. de C. palatino terre Lanciensiis et aliis dignitariis non in pleno existentibus prefata convencio non fuit habita pro totali convencione a dominis, ideo etc.*

³⁾ P. S. nr. 23. Bardzo możliwe, iż nr. 35 (r. 1466) pochodzi także z sejmiku; byłoby dla nas ciekawe, bo zamiast wojewody siedzi zastępca. Dawałoby jeden jasny dowód więcej, popierający nasz wywód.

⁴⁾ P. S. nr. 20

⁵⁾ *Castellanus Conariensis et... succamerarius Lanciensiis prefate convencioni certis ex causis non potuerunt interesse, nichilominus tamen miserunt nuncios suos consenciendo ad premissa. Ibid.*

kilku, którzy w imieniu ogółu zasiadają między dygnitarzami. Tak jest już w r. 1448, kiedy *communitas* wybrała 12 ze szlachty jako swoich przedstawicieli ¹⁾. Tak się nieraz dzieje ²⁾. Nacisku jednak na to kłaść nie należy. Prawniczo jestto obojętną rzeczą, kto występuje, czy ogół, czy jego delegaci. Wobec zaś ówczesnej organizacyi, która głosy waży, nie liczy, jak na to już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, ten współudział szlachty jest tylko przez to ważny, że jest, tj. że przedstawia dążność ze strony tych warstw do brania udziału w sejmiku i naradach. Ale faktycznie decydował tylko głos poważnych osobistości, głównie wojewody i kasztelanów.

Szerzej omówiliśmy tu kwestyę sejmików i ich składu, gdyż one mają i dla sądownictwa duże znaczenie. W drugiej połowie XV w. odpowiadają się coraz częściej. A że równocześnie wiece stają się bardzo rzadkie, a nawet wcale się nie zbierają, sejmiki obejmują ich funkcye. Zauważyć jednak musimy, iż nie zawsze *in pleno* muszą być załatwiane te sprawy sądowe. Nieraz sądzą się one tylko wobec kilku z dygnitarzy, którzy są na sejmiku obecni. To już zupełnie wystarcza, jeśli oni występują w zastępstwie sejmiku. Stąd też musimy być ostrożni z zapiskami, które podają nazwiska osób. Jeśli mówią o tych „*presentes*“, to często wymieniają tylko tych, którzy są obecni przy rozstrzyganiu pewnej sprawy w czasie trwania sejmiku; nie oznacza to zaś, by to były nazwiska wszystkich, którzy na sejmiku się pojawiają.

Nietylko funkcję sądową spełniają te zjazdy, lecz także i ustawodawczą, podobnie jak wiece. Te ostatnie na ich rzecz tracą zupełnie swoje legislacyjne atrybucye. Jestto pewnie najciekawsza strona ich działalności.

Nasuwa się mimowoli pytanie, skąd się tak wczas biorą sejmiki w tej ziemi, czemu one, jak i poprzednio wiece, rozwijają tak żywą działalność ustawodawczą, kiedy np. *lauda* wieców w Małopolsce są tak nieliczne, a sejmiki znacznie później występują na widownię? Odpowiedź znaleźć można w ukształtowaniu się stosunków na tle partykularyzmu. Zobaczymy, że jestto właściwością nie jednej tylko Łęczycy, ale i innych ziem, które w podobnych rozwijają się warunkach. Jeśli czyta się te *lauda*, to uderza, iż tyczą się one przedewszystkiem, prawie że wyłącznie, stosunków sądowych, prawa tak procesowego, jak materyalnego. Łęczyca nie wchodziła w skład ani Wielko- ani Małopolski. Na nią nie rozpościerały wpływu zbiory statutów, znane pod

¹⁾ P. S. nr. 30.

²⁾ Np. P. S. nr. 21.

nazwą Kazimierzowskich. Prawo w tej dziedzinie przedstawia rzeczywistość pewien typ odrębny. Pozostawieni sobie, musieli się starać o to, by wypełnić luki, by naprawić lub ustalić przepisy. Stąd ten silny prąd do zjazdów i laudów. Przecie i sądowego znaczenia nie byłyby osiągnęły sejmiki w tej mierze, mimo upadku wieców, gdyby tu częściej zjawiał się król i gdyby się częściej odprawiały sądy *in curia*.

A nadto jeszcze jedna charakterystyczna dla tych uchwał cecha.

Zauważyliśmy już niejednokrotnie, z jakim trudem przyjmowały się w tych czasach w praktyce ustawy, że często nie dbano o nie wcale, lub też przynajmniej silnie modyfikowano. Tyczy się to specjalnie ustaw ogólnych, przepisów, które obejmowały całą Polskę (np. artykuły przywilejów nieszawskich). Już inaczej z uchwałami partykularnymi, jak np. z korezyńskimi dla Małopolski. Toż samo zjawisko i tu spostrzegamy. Przepisy laudów i sejmików łączyckich wchodziły od razu w życie, bez trudności. Widoczna, iż powód tego leży w naturze rzeczy i wartości praktycznej tych przepisów. Tu nie chodzi tylko o walkę ze zwyczajem. Zwyczaj wcale łatwo można pokonać, ale tylko wtedy, kiedy społeczeństwo odczuwa, że on jest zły, nieodpowiedni, lub jeśli to społeczeństwo żąda zmiany, choćby ona nawet była w rzeczywistości zła i szkodliwa. Ale państwo jest zamało jednolite, by można na wszystkich polach tak łatwo przeprowadzać zmiany i reformy. Przyjmą się tylko takie, które ogólnie odczuwane być mogą już i w tych stosunkach, t. j. mające polityczne znaczenie. Nie jest rzeczą stosowną wprowadzać taką reformę w całym państwie w zakresie różnych, praktyczne znaczenie mających urzędów. W tej pracy właśnie wykazujemy cały szereg takich różnic między dzielnicami, rozdźwięk między ich ustrojem, ich dążeniami i żądaniami, który dopiero z biegiem czasu pod wpływem wzmacniania się idei jednolitości państwa powoli słabnie, choć nie zamiera. Dlatego — według naszego zdania — natrafiają na trudności w urzeczywistnieniu praktycznym takie reformy, które przeprowadzić chcą ówczesni działacze w całym państwie, we wszystkich jego dzielnicach, bo partykularyzm jest jeszcze za silny, za głębokie ma podstawy w zwyczaju, by go rozkaz ustawy mógł zmienić. Dlatego są daleko praktyczniejsze i łatwe zachodzą posłuch lauda wieców i sejmików, bo one nie zawierają daleko idących planów i zamiarów, nie generalizują objawów partykularnych, jak to czynią powszechne ustawy. Będąc wypływem dążeń niewielkiego kawałka ziemi, jednego lub co najwyżej kilku województw, odpowiadają ich stanowi, ich potrzebie. Społeczeństwo samo daje do poprawy pobudkę, stara się też, by temu zaradzono, a jeśli wyjdzie odpowiednia uchwała, wprowadza ją od razu w życie. Na to chcemy

szczególony położyć nacisk, bo w tem właśnie leży doniosłość tych laudów, których weale znaczna zebrała się już ilość. Tylko w tem świetle możemy je należycie ocenić, i określić ich właściwe stanowisko.



V. Sąd grodzki.

Sąd grodzki ¹⁾ jest, jak mówiliśmy, na całe województwo jeden tylko, wyłączny, w Łęczycy. Jako właściwy sędzia występuje starosta łęczycki. Atoli jest on osobiście bardzo rzadko obecny. Przyjazd jego zapisują zwykle w księgach: *ingressus capitanei*.

Z tego powodu właściwe wykonywanie sądownictwa znajduje się w rękach innych osób, przez starostę do tego wyznaczonych. W razie nieobecności starosty, sąd jest dwuosobowy, tak, jak to było zasadą w Krakowie. Siedzą wtedy w sądzie:

- 1) burgrabia, i
- 2) sędzia grodzki.

Burgrabia zajmuje tu więc mniej więcej takie stanowisko, jak w Krakowie podstarości. Sędzia prowadzi sprawę. Do prowadzenia ksiąg i wydawania aktów jest pisarz grodzki (*notarius castri*).

Dopiero pod koniec w. XV zaczyna się na sądach pojawiać w czasie nieobecności starosty podstarości, jako tamtego zastępcę. Lecz na stanowisko burgrabiego nie wpływa to prawie. Regułą jest jego obecność, podstarości zasiada tylko wyjątkowo, ale też wobec niego burgrabia traci swoje atrybucye.

Burgrabia i sędzia grodzki niezawsze osobiście siedzą w sądzie. Mają i oni swoich zastępców. Zastępcę pierwszego siedzi *loco burgrabii*; zwie się też niekiedy *viceburgrabius*, lub *viceburgrabii locumtenens*. Zastępcę sędziego grodzkiego jest zwany zwykle na wzór zastępców sędziów ziemskich: *komornikiem*, i to już w XIV w. Jestto stały zastępcę, kiedy burgrabia ma zdaje się tylko dorazowych.

Tak się przedstawia organizacya sądu grodzkiego w Łęczycy. Ale akta nie biegną chronologicznie. Obok fragmentów z końca XIV i początków XV w. posiadamy dopiero księgi z drugiej połowy XV stulecia. Organizacya, którą tu skreśliliśmy, dopiero w tym czasie

¹⁾ Sądem grodzkim łęczyckim na podstawie T. IV. zajmuje się Józef Tomal w pracy pt. *Sądy grodzkie (!) ziemi łęczyckiej*. *Rocznik zbiorowy prac naukowych*. Warszawa 1879 str. 174—211. O organizacyi sądu mówi na str. 177—179, są to jednak uwagi zupełnie błędne.

występuje w tych ostrych konturach. W początku tak jasno się nie przedstawia. Zdaje się, iż wtedy jeszcze nie było burgrabiego, któryby stale zastępował starostę, że obok sędziego w zastępstwie tego dostojnika, zasiadały tylko osoby, przez niego na pewien czas ustanowione, mające często inne urzędy ¹⁾ Tylko tak można wytłumaczyć pewne niejasności, które ten okres przedstawia. Zawsze jednak już podówczas było zasadą, że obok sędziego grodzkiego musiał w sądzie brać udział albo starosta, albo jego zastępca. Sądy grodzkie odprawiają się ciągle, tj. bez terminów. Dopiero pod koniec XV w. spotykamy dwutygodniowe kadencye, co — jak w Krakowie — nie narusza zasady, iż sąd ciągle urzęduje.

VI. Księgi sądowe.

Księgi łączyckie, na których opiera się obraz stosunków sądowych, przez nas skreślony, dochowały się w ilości wcale znacznej, i w dobrym stanie, choć domagałyby się pewnego uporządkowania. Część ich została wydana, mianowicie:

- 1) zapiski ziemskie łączyckie z lat 1385—1400,
- 2) zapiski orłowskie z lat 1389—1410,
- 3) zapiski brzezińskie z lat 1398—1420,
- 4) zapiski grodzkie łączyckie z lat 1390—1397.

Druk ich oddawna się ukończył, wydawca jednak śp. Pawiński za życia ich nie oddał do publicznego użytku, tak, iż faktycznie ogłoszone zostały dopiero kilka lat temu jako t. III i IV Tek ś. p. Adolfa Pawińskiego. W bliższą ocenę tego wydawnictwa nie wchodzę, tembardziej, że temu już zadość uczyniły recenzje. Zauważyć chcę tylko, co spostrzegłem przy przeglądaniu tych aktów w oryginale; text jest dość często źle odczytany, i robi wrażenie, jakby nie był kollacyonowany. Co więcej, strony, których odczytanie przedstawiało większe trudności, zostały pominięte bez zaznaczenia, iż tak się stało. Poniżej wskażemy, które księgi do wydawnictwa zostały wciągnięte.

I. Księgi ziemskie:

A) Księgi łączyckie.

- 1) Terr. Lanc. I.
- 2) Terr. Lanc. II.

Obie te księgi składają się z szeregu poszytów i kart luźnych z XV i XVI w., zarówno z ksiąg ziemskich łączyckich, jak i orłowskich.

¹⁾ Prokurator, łowczy. T. IV. nr. 3482—6749 passim.

Daty oczywiście bezładnie pomieszane, a często niepodobna ich nawet ustalić. Księgi te domagają się rozprucia i rozdzielenia pomiędzy resztę ksiąg, które już dość porządnie biegną według chronologii dat. Z tych to dwóch ksiąg zaczerpnął śp. Pawiński materiały, który rozpoczyna w druku księgę łączyczką ziemską i księgę orłowską aż do tej chwili, odkąd zaczynają się już w porządku biegnące zapiski.

3) Terr. Lanc. III., r. 1385—1400. Jestto właśnie ta księga, którą w całości wydrukował Pawiński. Obecnie jednak — wbrew dacie na okładce — sięga tylko do roku 1395.

4) Terr. Lanc. IV. 1390—1408.

5) Terr. Lanc. V. 1408—1415.

6) Terr. Lanc. VI. 1415—1421.

7) Terr. Lanc. VII. 1421—1425.

8) Terr. Lanc. VIII. 1425—1427.

9) Terr. Lanc. IX. 1428—1430.

10) Terr. Lanc. X. 1432—1436.

11) Terr. Lanc. XI. 1437—1445.

12) Terr. Lanc. XII. 1447—1451.

13) Terr. Lanc. XIII. 1452—1471.

14) Terr. Lanc. XIV. 1472—1487.

15) Terr. Lanc. XV. 1488—1513.

I te księgi nie są uporządkowane, a zwłaszcza w terr. Lanc. XIII znaczne są luki, któreby można wypełnić przez odpowiednie posyty z terr. Lanc. I i II. Zawierają te księgi zapiski zarówno z roczków, iak z wieców, sądów in curia i in convencione.

B) Księgi orłowskie.

16) Terr. Orl. I. zawiera również dyssoluta z różnych lat XV i XVI w.

17) Terr. Orl. II a. 1395—1468. Ta księga posłużyła do wydania zapisków orłowskich (do f. 100 tej księgi)¹⁾.

18) Terr. Orl. II b. 1469—1480.

19) Terr. Orl. III. 1481—1499.

20) Terr. Orl. IV. 1499— w. XVI.

Wszystkie te księgi zawierają wyłącznie roczki orłowskie.

C) Księgi brzezińskie.

21) Terr. Brzez. I. 1415—1520. W wieki średnie wkracza tylko ta jedna księga. Część właśnie tej księgi ogłosił śp. Pawiński²⁾.

¹⁾ P. T. IV. str. 35, uw. 1; lata 1389—1395 z dyssolutów.

²⁾ P. T. IV. str. 322, uw. 1; lata 1398—1407 z dyssolutów, lat 1407—1416 braki.

II. Księgi grodzkie łęczyckie.

22) Castr. Lanc. I. zawiera dyssoluta z XV i XVI wieku, w zupełnym nieporządku.

23) Castr. Lanc. II. 1464—1469.

24) Castr. Lanc. III. 1470—1475.

25) Castr. Lanc. IV. 1476—1478.

26) Castr. Lanc. V. 1478—1480.

27) Castr. Lanc. VI. 1480—1485.

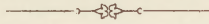
28) Castr. Lanc. VII. 1485—1490.

29) Castr. Lanc. VIII. 1491—1500.

30) Castr. Lanc. IX. 1496—1506.

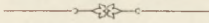
Uwagi o ziemskich i tu można zastosować. Te księgi właśnie zawierają liczne wzmianki o convenciones.

Wszystkie księgi, ziemskie i grodzkie, są to t. zw. dutki, z wyjątkiem ostatniej (tj. Castr. Lanc. IX.), która ma już format in folio.



IV. Województwo sieradzkie.

Drugie województwo z grupy, którą w tej części omawiamy, stanowi Sieradz. Należy on też do tego typu województw z mieszanym ustrojem sądów, który w części szedł pod wpływem Małopolski, w części zaś przyjął zasady ziem ściśle wielkopolskich.



I. R o c z k i.

A). *Terminy.*

Województwo to rozpada się na cztery powiaty sądowe:

- 1) sieradzki (Siradiensis) z siedzibą sądu w Sieradzu,
- 2) szadkowski (Schadcoviensis) z siedzibą sądu w Szadku,
- 3) piotrkowski (Piotrcoviensis) z siedzibą sądu w Piotrkowie, i
- 4) radomskoski (Radomiensis), z siedzibą sądu w Radomsku.

Nie jestto jednak podział tak jednolity, jak np. w Łęczycy. Wyraźnie daje się ziemia sieradzka podzielić na dwa nieco wyodrębnione okręgi:

1) sieradzko-szadkowski, i

2) piotrkowsko-radomski.

Objawia się to przedewszystkiem w urzędzeniu terminów. W końcu XIV w. i początkach następnego stulecia odprawiają się one co dwa tygodnie, ale inaczej, niż we wszystkich innych dzielnicach, albowiem naprzemian w obu siedzibach sądu w każdym z tych dwóch okręgów. Tak to rozumieć należy: na roczkach, odprawianych w Sieradzu naczynają termin za dwa tygodnie w Szadku, zaś znów z Szadka odsyłają terminy do Sieradza za dwa tygodnie ¹⁾. Podobny stosunek zachodzi między roczkami, które się odprawiają w Piotrkowie i Radomsku ²⁾.

Pomimo to przyjąć musimy, że mamy tu do czynienia nie z dwoma powiatami, które mają po dwa miejsca posiedzeń roczków, lecz z czterema odrębnymi powiatami. A więc właściwie roczki odbywają się wtedy w każdym powiecie tylko raz na cztery tygodnie. Jestto jedyny wyjątek w ustroju terminów, jaki spotykamy w Polsce, i dlatego też na tę specyjalną właściwość Sieradza kładziemy większy nacisk.

Taki stan rzeczy — tylko chwilowo nieco modyfikowany ³⁾ — trwa do r. 1417. Zewnętrznie objawia się to jaskrawo w prowadzeniu ksiąg. Są one wspólne dla Szadka i Sieradza z jednej ⁴⁾, dla Piotrkowa i Radomska z drugiej strony ⁵⁾.

W r. 1417 następuje zmiana, którą widać przeprowadziła jakaś nieznana dziś uchwała któregoś z wieców. Usunięto tę specyjalność sieradzką. Roczki odprawiają się odtąd w każdej z tych czterech miejscowości co dwa tygodnie, jak to powszechnie było w zwyczaju w tym czasie w Polsce ⁶⁾.

Rok 1426 przynosi dalszą zmianę terminów dwu — na cztero-tygodniowe, względnie miesięczne, jak o tem już kilka razy mówiliśmy. Aż po koniec opisywanego okresu nie spotyka się żadnej więcej zmiany. Tylko im bliżej XVI w., wydłużają się okresy, dzielące roczki, tak, że ich jest nieco mniej, ale różnica niezbyt znaczna ⁷⁾.

Rozdział na roczki doszłe i omylne także i tu się spotyka. Nie ma jednak wcale osobnych roczków dla spraw chłopskich, jak to wi-

¹⁾ Terr. Sirad. I—V. passim.

²⁾ Terr. Piotrk. I—III. passim.

³⁾ P. np. r. 1410, terr. Piotrk. IV.

⁴⁾ Do r. 1417.

⁵⁾ W części tylko, do r. 1410.

⁶⁾ P. księgi pod r. 1417.

⁷⁾ Statut niesławski (text sieradzki. Bobrzyński str. 55) przepisywał odprawianie ich cztery razy na rok.

dzieliśmy w Łęczycy, zaś ostensiones pecuniarum należą do grodu, jak o tem jeszcze powiemy niżej.

Za to spotykamy w Sieradzu dobrze znaną później instytucję pokładania ksiąg (posicio librorum). Przepisuje to konstytucya piotrkowska z r. 1493 ¹⁾. Jedyne w Sieradzu widzimy, iż się do tego zastoso-
wano, już w początkach r. 1494 ²⁾. Przy tem powołują się wyraźnie na to postanowienie królewskie. Pokładanie ksiąg odbywa się dla każdego z sądów z osobna ³⁾.

B) *Skład sądu.*

Stanowisko sędziego i podsędka takie tu, jak w innych ziemiach. Jest ich dwóch na całe województwo. Stąd i tytuł: generales.

W razie śmierci którego z nich ustają roczki. Taki jest zwyczaj, jakto wyraźnie stwierdzają ⁴⁾ źródła. Niekiedy starają się temu nieodbywaniu zapobiedz w inny sposób. W r. 1442 umarł podsędek. Wojewoda łęczycki i vicesgerens króla, Albert Malski, ustanowił za zgodą panów z całej ziemi podsędka tymczasowego, który miał sądzić aż do obsadzenia tego urzędu ⁵⁾. Powód był bezwątpienia ten, iż z powodu pobytu króla na Węgrzech wakans byłby trwał zbyt długo. Nadaje tę godność król. O współudziale szlachty niema mowy ⁶⁾.

Zastępcami sędziego i podsędka są ich komornicy. Zwą się camerarii; ale także określają ich stanowisko w inny sposób np., że siedzą loco lub vice iudicis, względnie subiudicis. Niekiedy nosi komornik tytuł: viceiudex, ale rzadko, znacznie częściej występuje:

¹⁾ Brandtkie. Ius polonicum str. 324.

²⁾ Terr. Sirad. XIII. f. 199 v: posicio libri terrestres Siradiensis prima feria II. ipso die Epiphaniarum domini anno dni 1494 ex invencione Regie Maiestatis et consiliariorum sue Serenitatis in convencione Pyotrkoviensi novissime preterita iuxta statuta et articulos Regie Maiestatis.

³⁾ Widoczna to z tego, iż taki sam zapisek, jak powyższy, spotykamy w terr. Schadk. VII. f. 38. (posicio... in districtu Schačkovieni...), terr. Piotrk. VIII. f. 328 v (actorum posicio). Z ksiąg radomskoskich z tego czasu są tylko strzępki.

⁴⁾ Terr. Sirad. XIII. f. 227, r. 1491: isto tempore dominus subiudex mortuus est, ideo termini non celebrantur iuxta consuetudinem.

⁵⁾ Terr. Sirad. XI. f. 41 v, r. 1442: termini terrestres... presidentibus iudicio nob. domino M. de R. iudice et nob. N. de G. loco subiudicis ex consensu et speciali constitutione magn. domini Alberti Malski palatini Lanciensis vices Regie Maiestatis et ex consensu dominorum totius terre, videlicet magn. Iarandi palatini Siradiensis et aliorum; cui dederunt omnimodam potestatem iudicandi usque ad certum subiudicem a domino rege deputatum...

⁶⁾ P. powyższy zapisek.

vicesubiudex¹⁾. Jeśli sędzia lub podsędek są tylko chwilowo zastępowani przez pewne osoby, to zaznaczają to księgi przez wyraz: loco lub vice, ale nie zważ ich komornikami.

Komorników są dwie pary:

1) 2 sieradzko-szadkowscy, i

2) 2 piotrkowsko-radomskoscscy.

Tak jest przynajmniej początkowo, co odpowiada podziałowi ziemi na te dwa okręgi. Atoli później zdaje się obsadzano osobno komorników w Radomsku, a osobno w Piotrkowie. Zresztą zależało to od woli sędziego, względnie podsędka, i zdarza się np., że komornicy sędziego są różni w tych dwóch miejscowościach, ale jeden wspólny komornik podsędka²⁾.

Obok trybunału siedzą asesorowie. Skład więc ich w zasadzie taki dowolny, jak w Małopolsce. Atoli i tu pod wpływem Wielkopolski spotykamy pewne zboczenia. W Wielkopolsce, jak to obszernie będziemy omawiać jeszcze, są uprawnieni do udziału w roczkach tylko pewni dostojnicy, względnie ich zastępcy, zwłaszcza zaś zastępca starosty i wojewody. Otóż i w Sieradzu spotykamy już niekiedy w pierwszej, a daleko częściej w drugiej połowie XV w. takich zastępców, rzadziej zastępcę starosty (vice capitanei), znacznie częściej, pod koniec okresu prawie że stale, zastępcę wojewody (loco palatini, vice palatini, vicepalatinus)³⁾. Nie może podlegać wątpliwości, skąd się to wzięło. Bliskość województw wielkopolskich silnie tu oddziaływała. Jednak jest różnica ważna. Tam ci zastępcy być muszą, by roczki mogły dojść do skutku. Tu mogą być, ale nie muszą. I bez nich roczki odprowadzają się zupełnie w porządku. A więc system małopolski utrzymuje się przecież, jako zasada, a drobna ta modyfikacja jest nieistotną, stanowi tylko element narzutowy, który do treści zupełnie nie wnikał.

Kancelaryę tworzył pisarz (notarius generalis) i pisarze ziemscy (notarii terrestres), których było dwóch a później może trzech, jak komorników. Podpisek (vicenotarius) zjawia się dopiero w końcu XV stulecia⁴⁾.

Pisarza generalnego mianuje król⁵⁾. W r. 1435 zdarzył się ciekawy fakt⁶⁾. Notaryat sieradzki dostało, jeden po drugim, dwóch.

¹⁾ Księgi passim, zwłaszcza terr. Sirad. VII.

²⁾ Na podstawie zestawienia nazwisk. Tylko bardzo szczegółowy spis komorników mógłby tę kwestję dokładniej ustalić.

³⁾ Pierwszy raz w r. 1480, terr. Sirad. XIII. f. 72 v.

⁴⁾ P. zwłaszcza terr. Sirad. XII. i XIII. passim.

⁵⁾ P. S. nr. 125.

⁶⁾ Ib.

Kwestyą sporną rozstrzygnięto na korzyść pierwszego z tych, którzy dostali na nią listy królewskie. Takie postępowanie daje nam jaskrawy obraz tego zamieszania w kancelaryi królewskiej, któremu niejednokrotnie starają się zapobiedz statuty, by nie wydawano wprost przeciwnych sobie zarządzeń.

II. W i e c e.

A) *Terminy.*

O wiecach sieradzkiego województwa dowiadujemy się nieco z ksiąg sądowych; poza tem brak do nich wszelkich źródeł.

Na całe województwo jest tylko jeden wiec, który odprawia się zwyczajnie w Sieradzu. W ciągu XV w. niema od tej zasady wyjątków ¹⁾. Początkowo jednak było inaczej. Z pierwszych ksiąg, z końca XIV stulecia, dowiadujemy się, iż wiece odbywały się także w innych miejscowościach, a to w Piotrkowie, Szczerczowie i Szadku. Jestto objaw bardzo charakterystyczny. Nadto i terminy nie są stałe, lecz zmienne. Kilka tygodni przedtem zapowiadają na roczkach, kiedy i gdzie się wiec odprawi ²⁾.

Co do wieców, spotyka się w Polsce dwa systemy: wielkopolski i małopolski. Ten ostatni już znamy. Jego cechą charakterystyczną — prócz składu — jest to, iż zbiera się w pewnych stale określonych miejscach, i w stale określonych terminach. Wprost przeciwny jest system wielkopolski, który później dokładniej poznamy. Cechą jego jest, iż nie ma stałych miejscowości, ani stałych dat dla zbierania się wieców. Trzeba więc zawsze zapowiadać, gdzie i kiedy wiec się ma zbierać.

Jeśli z tem porównamy, cośmy powiedzieli o wiecach sieradzkich w końcu XIV w., to widzimy, iż są one bardzo zbliżone, przynajmniej pod tym względem, do wieców wielkopolskich. A już i nazwa wskazuje na to podobieństwo, bo zwą się one bądź colloquia generalia, bądź termini generales.

Lecz już wtedy zaczynają się objawiać pewne właściwości, które zbliżają wiec sieradzki do typu małopolskiego. Ustala się zarówno

¹⁾ Tu także dajemy na końcu wykaz wieców (p. tablica II.); z tego powodu ograniczamy liczbę dopisków.

²⁾ Np. terr. Sirad. IV. f. 272 (w Szadku): locando colloquium generale post dominicam Circumdederunt me feria II. in tribus septimanis, i t. d.

miejsce zbierania się wieców — Sieradz — jak i terminy. Od tego czasu widzimy trzy daty sieradzkich wieców. Zbierają się one:

- 1) w poniedziałek po niedzieli Circumdederunt,
- 2) w poniedziałek po niedzieli św. Trójcy,
- 3) nazajutrz po św. Szymonie i Judzie.

Jednak jako remiscencya poprzedniego stanu rzeczy, zachował się zwyczaj, iż mimo stałych terminów, wiec przecież wyraźnie się zapowiada ¹⁾.

Nie potrzeba powtarzać, iż często nie dochodzą. Daleko rzadziej spotyka się tu kollokwia, niż w Łęczycy. Przecie nie znamy ani jednego wypadku, by w ciągu roku odprawiły się wszystkie trzy wiece. Dla porównania zestawiamy dane z lat 1401—1425. Odbyło się w tym czasie wieców tylko 18 (w Łęczycy 37), i to odprawiano:

- po 2 wiece w latach 3,
- po 1 wiecu w latach 12,
- nie było wieców w latach 10.

Od r. 1429 odbywają się one już bardzo rzadko, od roku 1436 giną na czas długi. W ciągu tego okresu już tylko jeden wiec notują księgi w r. 1469. Odtąd niema ich więcej w Sieradzu.

Przebieg więc ich dziejów jest tu analogiczny, jak w innych ziemiach, tylko że jeszcze słabiej się rozwinęły. Sądzimy, iż w części były tego przyczyną sądy w Brodnie, o których poniżej mówić będziemy.

B). *Skład.*

Skład wiecu nie rysuje się tak jasno, jak w innych ziemiach. Daleko też więcej daje się tu odczuwać brak dokumentów któreby te wiadomości, zaczerpnięte z ksiąg, mogły uzupełniać, poprawiać i objaśniać.

Na wiecu siedzi obok trybunału conajmniej sześć osób, ale zwyczajnie jest ich wypisanych znacznie więcej. Naczelne miejsce zajmuje starosta. W nagłówkach on zawsze jest pierwszy, przed wojewodą ²⁾. Od r. 1398, odkąd nagłówki podają skład wiecu, nie brak go nigdy w sądzie. W r. 1415 po raz pierwszy, nie mogąc przybyć, daje ³⁾ za siebie zastępcę, który siedzi „*loco capitanei*“. W r. 1428 jest zamiast niego

¹⁾ Np. terr. Sirad. VII. f. 189: statuendo... colloquium... (r. 1421); terr. Sirad. XII. f. 152: ponendo colloquium generale seu terminos magnos... (r. 1468) i t. d.

²⁾ P. nagłówki w księgach.

³⁾ Castr. Sirad. III. f. 75.

vicecapitaneus¹⁾. Jeśli to weźmiemy na uwagę, to w porównaniu ze stosunkami w Łęczycy, nie będzie żadnej podlegało wątpliwości, iż on ma tu, jak tam, stanowisko naczelne, że jest główną osobą z pośród tych, którzy na wiecu zasiadają.

Obok niego zjawia się wojewoda sieradzki. Rzadki to wypadek, by go nie było. Zdarza się po raz ostatni w r. 1410²⁾, a jednak wiec dochodzi; widocznie jeszcze jego współudział nie stał się niezbędnym. Jednak musiało to z biegu rzeczy nastąpić wkrótce potem. Inaczej ciężkoby było wytłumaczyć tę jego stałą obecność. Pierwszy raz zastępcę jego spotyka się w 1429³⁾, a jak wiemy, jestto już przekonywającym dowodem, że wojewody braknąć nie mogło. Ciekawą jest rzeczą, iż zarówno w Łęczycy, jak tutaj, ci zastępcy zjawiają się w miejsce nieobecnych dostojników z listem króla, który im tę władzę zastępowania nadaje⁴⁾. Tak i ten zastępca. Ale już w tymże samym roku zastępuje wojewodę kto inny, który określony jest poprostu jako vicepalatinus⁵⁾.

Obok tych dwóch wysokich dostojników zajmują miejsca kasztelanowie. Częściej zjawia się tylko czterech z tego województwa; są to kasztelanowie: sieradzki, rozpierski, spieymirski i konarski. Na uwagę zasługuje tylko stanowisko pierwszego z nich. W r. 1424 jeszcze bez niego wiec dochodzi, ale już rok później zamiast niego siedzi⁶⁾: vicecastellanus, i to na mocy zarządzenia króla: „cum vigore domini regis veniens“. Widoczna, iż i on wszedł do rzędu tych, którzy się stali niezbędnymi. Siedzi też na wiecu bez wyjątków.

Wreszcie widzimy na kollokwiach szereg niższych dygnitarzy, których również wcale wielu ma Sieradz, choć nie tylu jak Łęczycą. Z pośród nich najczęściej zjawiają się dwaj: podkomorzy i chorąży mniejszy. Nie da się stwierdzić, jaki jest ten ich współudział, czy to rzecz przypadku, czy też i oni stali się niezbędnymi. Sądzę, iż należy temu zaprzeczyć, bo za małe te okresy, w których ich obecność staje się regularną, by na tej podstawie taki wysnuwać wniosek. To atoli pewne, że ich współudział był żywszy i widoczniejszy. Sądzę, iż i ten objaw pozostaje w związku z oddziaływaniem bliskiej Wielkopolski, w której ci dwaj dostojnicy w sądach biorą udział stale, i muszą być obecni sami, lub przez zastępców.

¹⁾ Terr. Sirad. VIII. f. 72 v.

²⁾ Terr. Sirad. III. f. 185.

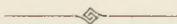
³⁾ Castr. Sirad. VI. f. 58 v. loco palatini... cum littera domini regis.

⁴⁾ P. poprzedni dopisek.

⁵⁾ Terr. Sirad. VIII. f. 58 v.

⁶⁾ Terr. Sirad. VIII. f. 26.

Taki stan trwał do r. 1432. W kilku wiecach z lat 1432—1436 zauważyć można znaczne zmiany. Brak starosty i kasztelana, siedzi wojewoda i ci niżsi dostojnicy, zwłaszcza podkomorzy i chorąży. Czy to zasadnicze zmiany? Wątpię. Niepodobna byłoby ich umotywić. Sądzę więc, iż raczej przypisać to należy tylko i wyłącznie niedokładności zapisów. Może zapomniano przy niektórych osobach zanotować, iż występują tylko zastępczo, w miejsce tych nieobecnych dostojników. A nadto te sądy nie są nazwane wprost colloquia, lecz określone jako: *termini terrestres et colloquiales* ¹⁾. Nieraz zdarza się to, i jest zasadą w Sieradzu, iż jeśli wiec nie dochodzi, zamiast niego, odpowiadają się zwykłe roczki ²⁾. Jestto specyjalnością Sieradza. Może więc i tych kilka roczków należy podciągnąć pod ten wypadek. Sądzę, iż wobec tych wątpliwości, jest rzeczą najpewniejszą uznać, że ustrój i zasady, które poprzednio istniały, i dalej obowiązywały, i tylko źródła nie pozwalają, byśmy to mogli pewnie skonstatować.



III. S e j m i k i.

Zjazdy, czyli sejmiki, pojawiają się w ziemi sieradzkiej jeszcze wcześniej, niż w Łęczycy. Spotyka się je już od r. 1430 ³⁾. Zbierają się te sejmiki w różnych miejscowościach województwa: w Sieradzu, Warcie, Piotrkowie, lecz najczęściej w Szadku ⁴⁾.

Organizacja ich nie występuje tak ostro, jak w Łęczycy. Lecz przecież, zwłaszcza przy porównaniu z Łęczycą, możemy stwierdzić, iż i tu, głową sejmiku jest wojewoda ⁵⁾.

W Piotrkowie zbierają się sejmy ogólne, czyli walne, zwłaszcza w drugiej połowie XV stulecia. Jestto, sądzą, jeden z powodów, iż sejmiki ziemi nie występują tak jasno. Agendy ich w znacznej części załatwiają sądy „*in convencione generali*“.

¹⁾ Terr. Sirad. IX. f. 306, X. f. 45; tempore colloqui terr. Sirad. XII. f. 168.

²⁾ Terr. Sirad. IV. f. 83: *termini loco colloqui*; toż VII. f. 195, IX. f. 88 v; terr. Sirad. II. f. 125: *locando terminos ad colloquium generale... alias, si non celebrabuntur, extunc in terminis, qui loco colloqui celebrabuntur*.

³⁾ P. S. nr. 121.

⁴⁾ P. S. nr. 121, 126, 127, 128, 129, 134.

⁵⁾ P. S. nr. 128, 130, 131, 136.



IV. Sądy w Brodni.

Różnice w ustroju sądowym poszczególnych części i województw są nadzwyczaj wybitne. Jeśli nawet niektóre ziemie wykazują wiele cech wspólnych, jak np. Małopolska i Wielkopolska, to przecież zawsze się odnajdą pewne zboczenia, stanowiące indywidualną własność niektórych. Nieraz już o tem przekonaaliśmy się, i z tego też powodu musieliśmy całą pracę nad sądami ziemskimi i grodzkimi rozbić na pojedyncze części, by uogólniając nie zatrzeć tych cech, które stanowią charakterystykę ówczesnego ustroju. Dopiero pod koniec XV w. powoli zacierają się te różnice, organizacja staje się więcej jednostajną.

Nie dość na tem. Nieraz natrafiamy przy badaniu na pewne instytucje, które są wyłączną właściwością odnośnej ziemi, nie tylko modyfikacją istniejącą gdzieindziej. Nie potrzebuję uzasadniać znaczenia takich specyjalności, jak bardzo są ciekawe. A właśnie w Sieradzu natrafiamy na jedną z nich, którą tu chcemy się zająć.

W księgach sądowych sieradzkich spotykamy od czasu do czasu roki, odprowadzane w Brodni. Rzadko się pojawiają te roki. W Brodni roczków nie było. A kiedy w Sieradzu zaczęto w r. 1416 prowadzić osobną księgę ¹⁾ dla zapisków wiecowych, wciągano w nią także i zapiski z tych właśnie sądów w Brodni. Już to zwraca uwagę na odrębny ich charakter.

Jeśli przeglądamy daty tych sądów, spostrzegamy, iż odprowadzają się one w stałym terminie, mianowicie raz na rok w poniedziałek po niedzieli palmowej (dominica Ramispalmarum) i w dniach następnych. A gdy się zdarza jakieś zboczenie od tej daty, to jest ono niewielkie, najwyżej o kilka dni wcześniej lub później.

Ale data jeszcze nic nie objaśnia. Może to zrobić tylko zbadanie składu sądu, bo dopiero wtedy da się zrozumieć, jakie jest jego stanowisko i stosunek do innych sądów.

Otóż pod tym względem trzeba wszystkie sądy w Brodni podzielić na dwie grupy:

- 1) te, w których zasiada król, i
- 2) te, w których króla niema.

Jeśli król w sądzie bierze udział, albo jeśli przynajmniej znajduje się w miejscowości, gdzie się sąd odprawia, a sądzą wyznaczeni przez niego dygnitarze, w takim razie mamy do czynienia z sądem,

¹⁾ Terr. Sirad. VI.

który się określa zwyczajnie jako sąd in curia. Za taki sąd należałoby więc uznać i ten sąd w Brodni. Skład ¹⁾ sądu nie stoi temu na przeszkodzie. Wchodzą doń głównie dygnitarze łęczyccy, ale pojawiają się i inni, z poza tej ziemi. Skład ich jest bardzo zmienny, co — jak wiemy — stanowi cechę sądów królewskich, zależnych pod tym względem zupełnie od woli i zarządzenia władzy. Ale poczytaniu tych sądów za zwyczajne sądy in curia stoi na przeszkodzie jedna ważna okoliczność. Sądy te nie odprawiają się w stałych terminach, lecz wtedy, kiedy król zawita do ziemi, co oczywiście zależne jest od bardzo wielu przyczyn. A tymczasem jako cechę tych sądów „in Brodnia” podnieśliśmy, iż się odprawiają w stałych terminach. Nadto są one nawet wtedy, kiedy króla niema. Wciągnąć więc trzeba do badania także i te wypadki.

Te przypadki, w których król nie jest obecny w Brodni na niedzielę palmową, należą do wyjątków, i to bardzo nielicznych. Ale z tem się liczyć trzeba. Skład jest i tu także zmienny, niema jakichś stałych reguł, z którychby wnosić można, że pewne osoby mają obowiązek jawienia się w tym czasie w Brodni. Do tych osób należą przede wszystkim najwyżsi dostojnicy sieradzcy: starosta i wojewoda. Obok nich są kasztelanowie i niżsi dygnitarze ziemscy. Liczba ich różna, niestała ²⁾.

Ale za to spostrzegamy inną właściwość. W r. 1416 ³⁾ zasiada na tych rokach kasztelan sieradzki jako „a Regia Majestate deputatus”. Podobnie jest w r. 1424 ⁴⁾, tylko, że wtedy kilku jest takich, których król do zastępstwa wyznaczył: „a Regia Maiestate specialiter deputati”. W trzech wypadkach znów jest inaczej; niema wprawdzie o tem mowy, by ktoś miał mandat królewski. Zwraca jednak uwagę, iż na pierwszym miejscu wypisany jest marszałek koronny, który zwyczajnie tu się nie zjawia na sądach, nawet wtedy, kiedy sam król jest obecny. Aż nadto rzecz widoczna, że obecność jego nie jest przypadkową. Śmiało, sądzę, możemy przypuszczać, iż w tym wypadku on właśnie występuje, jako zastępca króla ⁵⁾, że jest przez monarchę dla odprawiania tych sądów „specialiter deputatus”.

¹⁾ Na podstawie zestawienia nagłówków.

²⁾ Na podstawie zestawienia nagłówków.

³⁾ Terr. Sirad. VI. f. 10 v.

⁴⁾ Terr. Sirad. VI. f. 92; nie wchodzą tu w rachubę wypadki (np. terr. Sirad. VI., f. 76), kiedy in presencia regis odbywają się sądy, a sądzą osoby „a Regia Majestate deputati”. Jestto zwykły przypadek w sądach in curia por. część I. str. 378 i n.

⁵⁾ Terr. Sirad. III. 94 v., f. 52, 178; toż w r. 1450, terr. Sirad. XI. f. 193 v.

Biorąc na uwagę te przypadki, możemy określić dokładniej istotę sądów „in Brodnia”. Są to więc sądy królewskie dla ziemi sieradzkiej, ale odznaczają się tą właściwością, że odpowiadają się regularnie corocznie, mianowicie w niedzielę palmową. W razie jeśli król sam nie może przybyć, wyznacza delegata, który go zastępuje, jednego z dostojników, lub wyjątkowo kilka osób. Główną cechą tych sądów jest ich peryodyczność, czego nie ma przy sądach królewskich. W tej formie spotyka się sądy królewskie tylko w Sieradzu. Stanowią one więc jego specyficzną cechę.

Sądy in Brodnia spotykamy wcale często, prawie, że co roku pod koniec XV i w początkach XV w. Ulegają one temu samemu losowi, co sądy wiecowe. Stają się coraz rzadsze. Istnieją tylko do r. 1432¹⁾. Po tej dacie już raz tylko z nimi się spotykamy w r. 1450²⁾. Więcej ich nie widać. Widocznie jest to przeżytek epoki, która minęła. Źródła dają poznać już tylko ostatnie stadyum ich bytu.

Może temu przypisać należy, iż z sądów wiecowych najrzadziej odpowiadają się te, których termin przypadał na niedzielę św. Trójcy. Wiece styczniowe i te sądy, mające również charakter sądów wyższych, zadość czyniły potrzebie, tak, że zbyteczny stawał się jeszcze jeden wiece w pierwszej połowie roku.



V. Sądy grodzkie.

W sieradzkim województwie spotykamy trzy grody. We wschodniej części jestto gród sieradzki, którego księgi zachowały się w imponującej ilości trzydziestu. Odpowiada ten gród dwom powiatom sądów ziemskich: sieradzkemu i szadkowskiemu. We wschodniej części są dwa grody. Pierwszy, to gród piotrkowski, dla powiatu piotrkowskiego. Księgi drugiego z tych grodów zwą się radomskowskimi, a gród odpowiadał powiatowi radomskowskiemu.

Lecz nie zawsze znajdował się ten sąd w Radomsku. Z pierwszej księgi radomskiej, która się rozpoczyna z roku 1397 i ciągnie do r. 1413³⁾, widzimy, iż siedzibą sądu grodzkiego nie jest Radomsko, lecz Dobryszycę⁴⁾, niezbyt zresztą daleko od Radomska leżące. Po

¹⁾ Terr. Sirad. VIII. f. 96 v.

²⁾ Terr. Sirad. XI. f. 193 v.

³⁾ Castr. Radom. I.

⁴⁾ Ib. f. 17, 17 v, 31 v i t. d.

rok 1413 w Radomsku odprawiają się sądy te tylko wyjątkowo ¹⁾, i to, jak wyraźnie zaznaczają księgi, tylko zastępczo, zamiast w Dobryszycach, gdzie się właściwie ²⁾ sąd mieści.

Na przełomie więc XIV i XV w. mamy tu trzy sądy grodzkie:

- 1) sieradzki,
- 2) piotrkowski, i
- 3) dobryszycki.

W r. 1413, lub wkrótce później — dokładnie nie da się ustalić daty ³⁾ — następuje zmiana. Sąd dobryszycki przenosi się już na stałe do Radomska, które odtąd — prawie przez wiek cały — jest jego siedzibą. O tem, że dawniej był ten gród w Dobryszycach, pamięć rychło zaginęła. By nie wprowadzać zamieszania, stale będziemy też nazywali ten sąd grodzki radomskowski, bez względu na to, czy chodzić będzie o ten czas, kiedy jeszcze on się znajdował w Dobryszycach, czy też o okres późniejszy, właściwy radomskowski.

Zwrócić tylko chcemy uwagę, iż w Sieradzu spotykamy niekiedy odstępstwa od zasady, że sąd grodzki sądzi tylko w grodzie. Tak spotykamy w księgach sieradzkich zapiski z roków w Siemianczynie ⁴⁾ (r. 1418) lub w Proboszczowicach ⁵⁾ (r. 1430), w księdze radomskiej zapiski z roków w Wielgimkach ⁶⁾ (r. 1466). Są to atoli tylko wyjątki, i to bardzo rzadkie.

Rzeczą najciekawszą w Sieradzu jest ustrój tych sądów. Na czele każdego z trzech grodów stoi sędzia grodzki, zwany niekiedy „iudex castri“, lecz zwyczajnie inaczej, a to: „castri (Siradiensis, Piotrkoviensis, Radomiensis) iudex commissarius“. Nomenklatura ta, która się utrzymuje bardzo wytrwale przez cały wiek XV, stanowi jedną ze specyalności Sieradza, gdyż gdzieindziej jej nie spotykamy. Wyraźnie wskazuje ona na ten stosunek zastępstwa, określający stanowisko sędziego do starosty, który — jak to wyraźnie stwierdzają źródła ⁷⁾ — sędziego według swej woli ustanawia.

Jest tu więc znowu sąd jednoosobowy, jak to widzieliśmy w województwie sandomierskiem. Zależało to, jak wiemy, od woli starosty.

¹⁾ Ib. f. 38, 49, 90, 126.

²⁾ Castr. Rad. I. f. 49 v termini celebrati in Radomske, qui debuerunt celebrari in Dobrysszyce.

³⁾ Z tego powodu, iż na kilkudziesięciu początkowych kartach w castr. Rad. II. niema wzmianki, gdzie się sądy odbywają.

⁴⁾ Castr. Sirad. III. f. 260.

⁵⁾ Castr. Sirad. VI. f. 150.

⁶⁾ Castr. Rad. V. f. 168 v, 169 v, 170.

⁷⁾ Castr. Sirad. VI. f. 33 v: iudice per dominum capitaneum deputato.

Inna rzecz atoli uderza silniej jeszcze i zastanawia. Dotąd, ilekroć mówiliśmy o sądzie grodzkim, to widzieliśmy, że na jego czele stoi starosta, od tegoż miejsca biorący swoją nazwę: krakowski w Krakowie, łęczycki w Łęczycy i t. d. Tymczasem tu istnieje sąd grodzki w Radomsku, a czy kto słyszał co o radomskim staroście? Daremnieby też było szukać w księgach piotrkowskich piotrkowskiego starosty, któryby na rokach tam siedział i sądził.

Wytlomaczenie tego stanu rzeczy daje cały szereg zapisków, zwłaszcza z ksiąg radomskich, które nie zostawiają pod tym względem wątpliwości. Czytamy w księgach nieraz, że na rokach grodzkich w tej miejscowości zasiada starosta sieradzki ¹⁾: „in presencia domini capitanei Siradiensis“. To jednak nie wystarczyłoby, bo mógł być przypadkowo na sądach obecny, jako asesor. Ale roki zwą się nieraz wprost jego rokami: *termini domini capitanei terre Siradiensis* ²⁾ lub *iudicium capitanei Siradiensis* ³⁾. Wreszcie ten sędzia — *iudex commissarius* — który w sądzie zasiada i wyrokuje nazwany jest: *iudex in Radomske domini capitanei Siradiensis* ⁴⁾.

Wniosek stąd jasny. Nie jestto sąd grodzki taki, w takiej formie, jak sądy, które spotykamy w Małopolsce, w krakowskim czy w sandomierskim. Jestto wprawdzie sąd odrębny od sieradzkiego, bo ma innego sędziego, ale podlega na równi z tym sądem sieradzkemu staroście, i jest tegoż sądem.

Podobnie jest i w Piotrkowie. Niema tu osobnego starosty, lecz i ten sąd przedstawia się jako sąd starosty sieradzkiego.

Dochodzimy więc do wniosku. W województwie sieradzkim jest tylko jeden starosta, którego można uważać za starostę grodowego, tj. starosta sieradzki, mający — podobnie jak w Łęczycy — stanowisko namiestnika królewskiego (*capitaneus generalis*). Wszystkie trzy sądy grodzkie, na które podzielona jest ziemia sieradzka, są jego sądami. On zaś urządza je w taki, jak chce, sposób. Na czele sądów stoją mianowani przez niego sędziowie, zwani: *iudices commissarii*. W tym czasie dość często nadaje on jednemu sędziemu równocześnie dwa grody, mianowicie piotrkowski i radomskowski (*iudex commissarius districtuum Radomiensis et Pyotrkoviensis*) ⁵⁾. Lecz to zupełnie od jego woli zawisłe, i nie stanowi też bezwzględnej reguły. Starosta osobiście

¹⁾ Np. *Castr. Rad. I. f. 69 v, 125, 126 i t. d.*

²⁾ *Castr. Rad. II. f. 92.*

³⁾ *Castr. Rad. III. f. 61.*

⁴⁾ *Castr. Rad. III. f. 74 v.*

⁵⁾ *Castr. Piotrk. VII. f. 336 v, castr. Rad. VI. f. 123.* Toż wynika z porównania nazwisk.

jawi się na rokach, zwłaszcza w Piotrkowie i Radomsku, niesłychanie rzadko, tylko wyjątkowo.

Jestto cechą charakterystyczną urzędzenia sądów sieradzkich. Taki właśnie system — w przeciwieństwie do Małopolski — przyjęły w czystej formie województwa wielkopolskie. Jeśli więc pod względem urzędzenia sądów ziemskich widać w Sieradzu naśladownictwo form małopolskich, to tu odwrotnie zostały przyjęte zasady, które kierowały przeprowadzeniem ustroju sądowniczego w Kaliszu i Poznaniu. W stanowisku starosty, jako generalnego, upatrywać należy przyczynę takiego ustroju.

Roki grodzkie odprawiają się we wszystkich tych trzech sądach zwyczajnie co dwa tygodnie, dopiero w drugiej połowie w. XV. zaczynają się tu terminy wydłużać, oczywiście pod wpływem ustroju sądów ziemskich. Nie znaczy to jednak, że posiedzenia są peryodyczne. Jest tu tak samo, jak np. w Krakowie. Między temi kadencjami sąd urzęduje i załatwia sprawy, ale zwyczajnie, o ile nie zachodzi potrzeba, odracza sprawy z jednych roków na drugie. Zwłaszcza w Sieradzu bardzo wiele spraw załatwiają między kadencjami, jak to np. widzieliśmy już w Krakowie. Jestto oznaka, iż gród rozwinął swoje agendy na większą stopę, kiedy w grodach mniejszych, piotrkowskim, a zwłaszcza w radomskim, poza kadencjami sąd prawie zupełnie nie funkcjonuje. W ten tylko sposób stało się to możebnem, by w ręku jednej osoby połączone były agendy obu sądów.

Obok tych roków grodzkich, spotykamy w Sieradzu specjalne roki, odbywane raz na rok w początkach stycznia dla okazywania pieniędzy (*ostensiones pecuniarum*)¹⁾. W Łęczycy, jak mówiliśmy, należało to także do atrybucyi sądu ziemskiego.

Do prowadzenia ksiąg i wydawania aktów są specjalni pisarze grodzcy, dla każdego sądu z osobna.

By zakończyć z kwestyą sądów grodzkich w Sieradzu, musimy jeszcze słów kilka poświęcić sprawie sądu grodzkiego radomskiego, choć ona nieco wykracza datą poza ten okres, będący podstawą naszych badań. Lecz tu jej się słusznie należy miejsce.

Księgi radomskowskie, których jest razem sześć, sięgają do r. 1504. Późniejszej daty niema, i niema wogóle później przez cały czas istnienia państwa polskiego żadnych ksiąg radomskowskich, i widocznie, że ich wcale być nie mogło, że nie było tu już później grodu. Przyjąć więc musimy, że w r. 1504, lub też co najwyżej nieco później został ten gród zwinięty. Za czyją inicjatywą? nie wiemy. Zapewne nie

¹⁾ Księgi, *passim*.

sam starosta o tem decydował. A więc był to gród jakby specjalnie średniowieczny; z nastaniem nowej epoki znikł zupełnie, i to na zawsze, z widowni. Jestto także jeden z ciekawych objawów, iż z biegiem czasu ilość sądów nie wzrasta, jakby się tego można spodziewać, ale maleje.

Od tego więc czasu Sieradz był urządzony w sposób bardzo prosty. Rozpadał się na dwie połowy, z których każda miała dwa sądy ziemskie i po jednym grodzkim (sąd grodzki sieradzki dla powiatów: sieradzkiego i szadkowskiego, sąd grodzki piotrkowski dla powiatów: piotrkowskiego i radomskiego).

VI. Księgi sądowe.

Księgi województwa sieradzkiego przechowały się w znacznej liczbie. Są one po większej części wcale nieźle uporządkowane i oprowione (w r. 1864). Jestto zasługa Józefa Szaniawskiego, ówczesnego archiwaryusza kaliskiego.

I. Księgi ziemskie.

A) Księgi sieradzkie.

1—2) Terr. Sirad. I. i II. (razem oprawne), r. 1386—1395 i 1398—1402. Zawiera roczki sieradzkie i szadkowskie, oraz wiece.

3) Terr. Sirad. III. 1402—1410. Zawiera roczki sieradzkie i szadkowskie, wiece i sądy w Brodni.

4) Terr. Sirad. IV. 1410—1413. Tak samo.

5) Terr. Sirad. V. 1413—1417. Tak samo.

6) Terr. Sirad. VI. 1416—1424. Zawiera wyłącznie zapiski z wieców i sądów w Brodni.

7) Terr. Sirad. VII. 1417—1424. Zawiera wyłącznie roczki sieradzkie.

8) Terr. Sirad. VIII. 1424—1436. Zawiera tylko zapiski z sądów wiecowych, sądów w Brodni, in curia i in convencione. Jestto widocznie dalszy ciąg księgi terr. Sirad. VI.

9) Terr. Sirad. IX. 1424—1432. Zawiera roczki sieradzkie.

10) Terr. Sirad. X. 1433—1438. Toż samo.

11) Terr. Sirad. XI. 1440—1454. Toż samo.

12) Terr. Sirad. XII. 1461—1475. Toż samo.

13) Terr. Sirad. XIII. 1476—1502. Toż samo.

Brak więc zapisek z lat 1455—1460, u nadto ostatnie dwie księgi mają dość luk.

B) Księgi szadkowskie.

14) Terr. Szadk. I. 1417—1420. Zawiera zapiski z roczków szadkowskich.

15) Terr. Szadk. II. 1421—1425. Toż samo.

16) Terr. Szadk. III. 1425—1432. Toż samo.

17) Terr. Szadk. IV. 1440—1454. Toż samo.

18) Terr. Szadk. V. 1467—1473. Toż samo.

19) Terr. Szadk. VI. 1476—1495. Toż samo.

20) Terr. Szadk. VII. 1495—1506. Toż samo.

I tu więc jest luka w latach 1455—1466.

C) Księgi piotrkowskie.

21) Terr. Piotrk. I. 1398—1407. Zawiera roczki piotrkowskie i radomskoskie.

22) Terr. Piotrk. II. 1410—1414. Toż samo.

23) Terr. Piotrk. III. 1414—1417. Toż samo.

24) Terr. Piotrk. IV. 1424—1427. Zawiera tylko piotrkowskie roczki.

25) Terr. Piotrk. V. 1428—1438. Toż samo.

26) Terr. Piotrk. VI. 1440—1476. Zawiera roczki piotrkowskie i sądy in convencione z lat 1440—1454, od f. 328 wyłącznie zapiski sądów in convencione z lat 1455—1476.

27) Terr. Piotrk. VII. 1465—1481. Zawiera tylko roczki piotrkowskie.

28) Terr. Piotrk. VIII. 1484—1499. Toż samo.

D) Księgi radomskoskie.

29) Terr. Radom. I. 1410—1414.

30) Terr. Radom. II. 1415—1424. Zawiera roczki piotrkowskie i radomskoskie.

31) Terr. Radom. III. 1424—1429. Zawiera tylko roczki radomskoskie.

32) Terr. Radom. IV. 1429—1440. Toż samo.

33) Terr. Radom. V. 1440—1454. Toż samo.

34) Terr. Radom. VI. 1464—1499. Toż samo. Są to tylko strzęпки zniszczonej księgi.

35) Terr. Radom. VII. 1500—1511. Toż samo. Lata bardzo pomieszane.

I w obu tych rodzajach ksiąg (Piotrk. i Radom.) po r. 1454 jest znaczna luka.

II. Księgi grodzkie.**A) Księgi sieradzkie.**

36—37) Castr. Sirad. I. i II. 1405—1413. Zawiera zapiski sądów grodzkich sieradzkich.

38) Castr. Sirad. III. 1414—1419. Toż samo.

39) Castr. Sirad. IV. 1419—1423. Toż samo.

- 40) Castr. Sirad. V. 1424—1428. Toż samo.
- 41) Castr. Sirad. VI. 1429—1433. Toż samo.
- 42) Castr. Sirad. VII. 1440—1442. Toż samo.
- 43) Castr. Sirad. VIII. 1443—1446. Toż samo.
- 44) Castr. Sirad. IX. 1446—1449. Toż samo.
- 45) Castr. Sirad. X. 1450—1453. Toż samo.
- 46) Castr. Sirad. XI. 1454—1457. Toż samo.
- 47) Castr. Sirad. XII. 1457—1461. Toż samo.
- 48) Castr. Sirad. XIII. 1462—1464. Toż samo.
- 49) Castr. Sirad. XIV. 1465—1466. Toż samo.
- 50—51) Castr. Sirad. XV. i XVI. 1467—1469 i 1470—1471.

Toż samo.

- 52) Castr. Sirad. XVII. 1471—1473. Toż samo.
- 53) Castr. Sirad. XVIII. 1473—1475. Toż samo.
- 54) Castr. Sirad. XIX. 1475—1477. Toż samo.
- 55) Castr. Sirad. XX. 1478—1479. Toż samo.
- 56) Castr. Sirad. XXI. 1479—1481. Toż samo.
- 57) Castr. Sirad. XXII. 1481—1482. Toż samo.
- 58) Castr. Sirad. XXIII. 1483—1484. Toż samo.
- 59) Castr. Sirad. XXIV. 1485—1487. Toż samo.
- 60) Castr. Sirad. XXV. 1488. Toż samo.
- 61) Castr. Sirad. XXVI. 1489—1490. Toż samo.
- 62) Castr. Sirad. XXVII. 1491—1494. Toż samo.
- 63) Castr. Sirad. XXVIII. 1495—1497. Toż samo.
- 64) Castr. Sirad. XXIX. 1497—1499. Toż samo.
- 65) Castr. Sirad. XXX. 1499—1501. Toż samo.

Luźne poszyty i kartki z XV w., pomieszane z późniejszymi
znajdują się:

- 66—67) Castr. Sirad. XXXVII i XXXVIII, i
- 68) Castr. Sirad. XXXIX.

B) Księgi piotrkowskie.

69) Castr. Piotrk. I. 1398—1406. Zawiera zapiski z sądów grodzkich piotrkowskich. Są to tylko strzepy.

70) Castr. Piotrk. II. 1407—1415. Toż samo.

71) Castr. Piotrk. III. 1416—1418. Toż samo, nieco lepiej jednak zachowane.

72) Castr. Piotrk. IV. 1418—1429. Toż samo, lepiej zachowane.

73) Castr. Piotrk. V. 1430—1439. Toż samo.

74) Castr. Piotrk. VI. 1442—1470. Toż samo. Porządna księga

75) Castr. Piotrk. VII. 1470—1490. Toż samo.

76) Castr. Piotrk. VIII. 1491—1504. Toż samo.

C) Księgi radomskowskie.

77) Castr. Radom. I. 1397—1413. Zawiera zapiski sądów grodzkich w Dobryszycach.

78) Castr. Radom. II. 1415—1427. Zawiera zapiski sądów grodzkich w Radomsku.

79) Castr. Radom. III. 1428—1442. Toż samo.

80) Castr. Radom. IV. 1442—1457. Toż samo.

81) Castr. Radom. V. 1457—1478. Toż samo.

82) Castr. Radom. VI. 1471—1504. Toż samo.

Ksiąg radomskoskich grodzkich wogóle więcej już няма wcale.

Wszystkie te księgi, w liczbie 79, są to t. zw. dutki. Ksiąg folio w tym okresie jeszcze tu няма.

V. Województwo kujawskie.

Jestto trzecie województwo, które należy do tej grupy, t. j. do mieszanego typu, pośredniego między Wielkopolską a Małopolską. Posunięte dalej na północ, styka się ono w części z Łęczycą, która ma najwięcej małopolskich pierwiastków. Ale dłuższa granica jest od Wielkopolski, stąd też stamtąd znacznie już więcej zaczerpnięto.

Województwo to zwie się kujawskiem, bo obejmuje główną część dawnej dzielnicy topograficznej Kujaw; ale nosi także nazwę brzeskiego od głównego grodu, Brześcia. Określają je zwykle jako „terra Cuiavie“, ale główni urzędnicy częściej noszą nazwę, wziętą od Brześcia, a więc capitaneus Brestensis, palatinus Brestensis i t. d.

I. Roczki.

To małe województwo rozpada się aż na pięć drobnych powiatów, z których każdy ma swoje własne księgi. Siedzibami sądów, od których biorą nazwy powiaty, są: Brześć (kujawskim zwykle zwany, dla odróżnienia) Przedecz, Kowal, Radziejów i Kruszwica. Zowią się zatem powiaty:

- 1) brzeski (brestensis),
- 2) przeddecki (przedecensis),
- 3) kowalski (covaliensis),
- 4) radziejowski (radzieiovienensis),
- 5) kruszwicki (cruswicensis).

Roczki odprawiają się początkowo co dwa tygodnie, od r. 1426 co miesiąc ¹⁾. Pod koniec okresu odprawiają się tylko kilka razy na rok. Widocznie jakąś uchwałą dzielnicową ograniczono ilość roków, ale kiedy, niepodobna sprawdzić dokładniej.

Na całą ziemię jest sędzia i podsędek. Przyjęty tu jest system małopolski komorników, którzy zastępują sędziego i podsędką. Jak to było urządzone wtedy, kiedy roczki odprawiały się co dwa tygodnie, nie wiemy, gdyż niektóre księgi (radziejowska, kruszwicka) zaczynają się później dopiero. W tym czasie, kiedy to już stwierdzić można, widzimy z imion, iż we wszystkich sądach ci sami zjawiają się komornicy. Co najwyżej przypuścić możemy ze zmiany nazwisk, iż może było więcej komorników, niż dwóch, że jednak nie byli przywiązani do pewnych sądów, ale zasiadali raz w tych, drugi raz w innych. Było to możliwe wobec tak małego obszaru wójewództwa. Zresztą to tylko przypuszczenie, któreby stwierdzić mogło dopiero dokładne zestawienie wszystkich wzmianek o tych „camerarii”.

Pod innym atoli względem wykazują roczki kujawskie wpływ, i to bardzo silny, urzędów wielkopolskich. Na ten wpływ wskazują już same nazwy roczków: termini parvi, minores, regales, będące w użyciu tylko w Poznaniu i Kaliszu. Ważniejszym jest ten wpływ w składzie asesorów. Już w końcu pierwszej połowy XV w., a daleko silniej w drugiej jego połowie, zasiadają na roczkach zastępcy pewnych urzędników, podobnie jak w Wielkopolsce. Najprzód zjawia się zastępca (loco, camerarius) wojewody, potem także zastępcy podkomorzego i chorążego. Pomimo to jednak nie możemy zaliczyć tych roczków do wielkopolskiego systemu, a to z dwóch powodów. Najważniejszym z tych zastępców jest w Wielkopolsce burgrabia, t. j. zastępca starosty; tego na Kujawach wcale się nie spotyka. A nadto obecność tych zastępców nie jest tu tak niezbędną, jak w Wielkopolsce, gdzie bez nich roczki nie mogą dojść do skutku. Tembardziej tak ocenić wypada ten stosunek, iż początkowo na Kujawach nie spotykamy tych zastępców. Przyjęto więc system małopolski, a dopiero powoli z biegiem czasu wtargnęły tu zasady wielkopolskie, silniejsze zapuszczając korzenie.

Kwestya notaryuszy nie jest jasna. Obok głównego (notarius terre Cuiavie generalis) byli inni, zwani notarii terrestres. Ilu ich było, nie mogliśmy dojść.

¹⁾ Księgi brzeskie, przedeckie i kujawskie.



II. Wiece.

Od instytucji wieców nie mogła się oczywiście wyłamać i ziemia kujawska¹⁾. Stałych terminów niema, co najwyżej można wskazać pewne pory roku, kiedy się wiece zbierają: w styczniu, na wiosnę, i w jesieni. Nie znamy atoli ani jednego wypadku, by wszystkie trzy wiece zebrały się w jednym roku. A po dwa wiece spotyka się ledwie w czterech latach (1402, 1403, 1405, 1418). Zwyczajnie ledwie jeden wiec na rok przypada. By wziąć pod uwagę ten sam okres czasu, który uwzględniliśmy w Łęczycy i Sieradzu, podajemy cyfry z okresu lat 1401—1425. W ciągu tego czasu odprawiono:

po 2 wiece w czterech latach,

po 1 wiecu w 13 latach,

nie było wieców w 8 latach.

Po roku 1427 następuje dłuższa pauza lat ośmiu. Od tej daty (r. 1435) prawie niema wieców.

Zapiski nagłówkowe są dość lakoniczne, podają zwyczajnie tylko datę. Niewiele jest takich, w których zapisano skład sądu wiecowego. Z tych wzmianek można przecież wydobyć kilka szczegółów.

Już pierwsze zapiski zaznaczają, że wiece odbywają się sub tenuta et capitaneatu²⁾ lub in regencia³⁾ tego lub owego starosty. O ile znany jest skład wiecu, zawsze na czele wymienia nagłówek starostę. Już w r. 1401 daje za siebie zastępcę⁴⁾. Widoczna więc, że starosta zajmuje tu toż samo miejsce, co w Sieradzu lub Łęczycy, że on jest pierwszą osobą jako generalny starosta.

Obok niego daje się skonstatować wybitny udział wojewody brzeskiego. W znanych zapiskach ani razu go nie brak. Prawie to pewne, iż współudział jego był konieczny⁵⁾.

Nie da się tego powiedzieć o innych uczestnikach wiecu. Widocznie pod tym względem niema stałej reguły. Najczęściej spotykamy kasztelana brzeskiego⁶⁾.

Taki stan trwał do r. 1448. W styczniu odbywają się sądy wobec dygnitarzy kujawskich, którzy zebrali się na obwołane wiece. Jest wojewoda, kasztelan i t. d., lecz brak starosty. Nigdzie też nie

¹⁾ Spis wieców, p. tablica III.

²⁾ Terr. Brest. I. f. 14.

³⁾ Terr. Brest. I. f. 27.

⁴⁾ Terr. Brest. II. f. 44 v.

⁵⁾ Według nagłówków.

⁶⁾ Tak samo.

nazwano tego sądu wyraźnie wiecem¹⁾. Z późniejszej wiadomości wiemy, że na jakimś sejmiku kujawskim nakazano odprawianie wieców²⁾. Bardzo możliwe, iż właśnie z tego powodu obwołano wiec na św. Agnieszkę, na który zjawili się trochę dostojników. Toż nie powiódł się wiec zwołany na św. Jadwigę w tymże roku jeszcze³⁾. W r. 1450 słyszymy⁴⁾ o odprawianiu termini generales w Brześciu, ale, że równocześnie jest w tej miejscowości król, więc te roki mają charakter sądów in curia.

Nie idą jakoś te wiece, pomimo, że starano się o to, by one dochodziły do skutku. Już wspomnieliśmy o jednej takiej uchwale, która nam się nie zachowała. Panowie zebrani na nieudany wiec w jesieni r. 1448 ponowili te postanowienia⁵⁾. Zaś w r. 1453 dwa z rzędu sejmiki⁶⁾ zajęły się tą sprawą, by przecież jakoś ożywić wiece, i odbywanie ich wskrzesić.

Wszystkie uchwały są identyczne prawie, tylko że późniejsze precyzują poprzednie, i coraz więcej przyczyniają się do tego, by wiece mogły dochodzić.

Jako zasadę przyjmują, iż mają się one odbywać trzy razy na rok, mianowicie:

- 1) w cztery tygodnie po Bożem Narodzeniu,
- 2) na dwa tygodnie przed Zielonemi Świątami, i
- 3) w cztery tygodnie po św. Michale.

W r. 1448 stanowią⁷⁾, iż w razie, gdyby który z dygnitarzy nie przybył, mają mu obecni wyznaczyć zastępcę, któryby w jego miejscu siedział. W r. 1453⁸⁾ jeszcze dalej idą: nieobecny stołecznik ma przysłać zastępcę, jeśli nie przyśle, to i tak wiec ma się odprawić. „Przez tego pana niebycie“, wiece „nie mają przekazy mieć“ tj. „jednego stołecznika niebyciem“ „skazane bydź“.

Jak już wykazaliśmy, na nie się to nie przydało. Wieców już odtąd niema. W r. 1485 odprawiają się w Radziejowie⁹⁾ na wyraźny

1) Terr. Brest. VI. f. 16 v i 17 v.: in crast. b. Agnetis... coram... dnis, qui ad terminos generales proclamatos convenerant.

2) P. S. nr. 111.

3) Terr. Brest. VI b. f. 10: tunc cum domini ad celebrandum generales terminos convenerant, sed eos non celebraverunt; ib. f. 29 v: dominis multis... ad generales terminos, qui tunc non sunt terminati, congregatis.

4) Terr. Brest. VI. b. f. 11 v: termini generales et presencia domini regis f. IV. post Pasce in crastino s. Tiburecii...

5) P. S. nr. 111.

6) P. S. nr. 114, oraz laudum z r. 1453, które podajemy w dodatkach.

7) P. S. nr. 111.

8) P. S. nr. 114.

9) Terr. Radz. I. f. 350 v. Radeyow de anno dni 1485 f. II. penthecosten ter-

rozkaz króla „termini generales“, lecz charakter tego sądu jest zresztą zupełnie nieznany. Właściwe wiece województwa uznać musimy jako nieistniejące już od r. 1450.

III. Sejmiki.

Nie brak i sądów na sejmikach. Pojawiają się te sejmiki bardzo wcześnie, prawie że w początkach wieku XV, i zbierają się najczęściej w Brześciu i Radziejowie, raz w Służewie ¹⁾.

Nie wiele można o nich powiedzieć. Widoczna i tu przewaga wojewody ²⁾. Obok niego stoją kasztelanowie tej ziemi: brzeski, kruszwicki i kowalski, niżej inni dostojnicy ziemscy ³⁾. Szlachta daje ⁴⁾, jak zwykle, swój „consensus“. Lecz jakoś mniej się sejmik interesuje sądownictwem. Z drugiej połowy XV stulecia brak prawie wszelkich wzmianek o convenciones. Głównie to przypisać należy defektownemu stanowi ksiąg, zwłaszcza brzeskich, które w tym czasie wielkie wykazują luki.

IV. Sądy grodzkie.

Przechowały się księgi trzech grodów w ziemi kujawskiej: w Brześciu, Przedczu i Kowalu. Prócz tego był jeszcze czwarty gród, w Radziejowie, który widocznie obejmował dwa powiaty: radziejowski i kruszwicki, lecz akta jego spłonęły w w. XVII.

I znowu tu jest sąd dwuosobowy. Zasiada na rokach burgrabia (brzeski, kowalski, przedecki) i sędzia tegoż grodu. Jestto zwyczajny skład sądu. Obok nich pisarz grodzki ⁵⁾.

Rzadko tylko zjawia się starosta. Oczywiście w Brześciu brzeski. O przedeckim staroście, by istniał, niema zgoła żadnej, nawet drobnej wzmianki. Toż nie słyszymy nic o staroście kowalskim. Widocznie także nie istniał. W obu grodach za to przewodniczy — choć rzadko —

mini generales de mandato serenissimi principis domini ...regis... necnon termini particulares terretres hodie continuantur.

¹⁾ P. S. nr. 96—118.

²⁾ Ib. nr. 99, 101, 111, 114, 115.

³⁾ Ib. nr. 111, 114, 115.

⁴⁾ Ib. nr. 114.

⁵⁾ Księgi, passim.

starosta brzeski¹⁾, w aktach kowalskich jestto wyraźnie stwierdzonem, że starostą tego miejsca jest brzeski starosta²⁾. Bezwątpienia taksamo było w Radziejowie.

A więc i tu na Kujawach spotykamy ten objaw, który stwierdziliśmy w Sieradzu, będący właściwością Wielkopolski. Na całą ziemię jest tylko jeden starosta, który ma charakter starosty generalnego. Jemu z tej racji podlegają wszystkie cztery sądy grodzkie — w Brześciu, Przedczu, Kowalu i Radziejowie — których organizację on urządza, ustanawiając dla każdego z tych miejsc osobnego burgrabiego i sędziego.

V. Księgi sądowe.

Ksiąg jest niezbyt wiele, mimo iż tyle było sądów. A może właśnie dlatego. Powiaty były bardzo małe, więc i spraw mniej na każdy z nich przypadało. Nie wszystkie zachowały się z czasów wieków średnich.

I. Księgi ziemskie.

A) Księgi brzeskie.

1) Terr. Brest. I. 1398—1408. Zawiera roczki odprawiane w Brześciu i Przedczu.

2) Terr. Brest. II. 1399—1407. Toż samo.

3) Terr. Brest. III. 1409—1417. Zawiera tylko roczki brzeskie.

4) Terr. Brest. IV. 1418—1430. Toż samo.

5) Terr. Brest. V. 1430—1444. Toż samo.

6) Terr. Brest. VI a. 1444—1493. Toż samo.

7) Terr. Brest. VI. b. 1448—1460 i z XVI w. Toż samo; zdaje się, iż to tylko kilka wyrwanych poszytów. Obie te księgi VI a. i VI b. nie stanowią całości, widocznie są znaczne luki.

B) Księgi przedeckie.

8) Terr. Przedeck. I. 1408—1414. Zawiera roczki w Przedczu.

9) Terr. Przedeck. II. 1414—1429. Toż samo.

10) Terr. Przedeck. III. 1430—1497. Toż samo. Są znaczne luki, zwłaszcza w końcu księgi.

C) Księgi kowalskie.

¹⁾ Zwł. castr. Kowal. I. passim. (źle foliowana księga).

²⁾ Castr. Kowal. I. f. 186 v.

11) Terr. Cował. I. 1412—1471. Zawiera roczki kowalskie. Luki znaczne, zwłaszcza w latach 1450—1470.

12) Terr. Cował. II. 1473—1547. Toż samo.

D) Księgi radziejowskie.

13) Terr. Radziei. I. 1434—1489. Zawiera roczki radziejowskie.

E) Księgi kruszwickie.

14) Terr. Crusw. I. 1434—1491. Zawiera roczki kruszwickie. Zdaje się, iż są znaczne luki.

15) Terr. Crusw. II. 1492—1580. Toż samo.

Wszystkie księgi te mają, jak i poniżej wymienione grodzkie, niewielką objętość.

II. Księgi grodzkie.

A) Księgi brzeskie.

16) Castr. Brest. Ia. 1437—1450.

17) Castr. Brest. Ib. 1439—1488. Jestto tylko kilka poszytów.

18) Castr. Brest. II. 1451—1460.

19) Castr. Brest. III. 1461—1474.

20) Castr. Brest. IV. 1474—1475.

21) Castr. Brest. V. 1476—1482.

22) Castr. Brest. VI. 1483—1488.

23) Castr. Brest. VII. 1489—1490.

24) Castr. Brest. VIII. 1491—1498.

25) Castr. Brest. IX. 1499—1502.

B) Księgi przedeckie.

26) Castr. Przed. I. 1477—1498.

27) Castr. Przed. II. 1500—1517.

C) Księgi kowalskie.

28) Castr. Cował. I. 1441—1524.

D) Księgi radziejowskie.

Z wieków średnich nie zachowała się żadna. Spalone zostały przez Szwedów w XVII w. — Wszystkie te księgi są to tak zwane dutki.



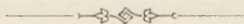
VI. Województwo inowrocławskie.

Ustrój województwa inowrocławskiego, stanowiącego etnograficznie część Kujaw, jest prawie zupełnie nieznan, a to z tego powodu, iż księgi sądowe średniowieczne zaginęły w późniejszych czasach doszczę-

tnie. Wnosząc z późniejszego ustroju i z porównania z ustrojem sąsiadujących ziem, możemy zaledwie kilka zaznaczyć szczegółów.

Województwo dzieliło się, zdaje się, na dwa powiaty: inowrocławski i bydgoski, i miało pewnie jeden tylko wiec. Toż dwa były sądy grodzkie, w tych dwóch miejscowościach podlegające staroście generalnemu.

Bezwątpienia silnie oddziaływał na nie wpływ Wielkopolski, lecz przecież możemy przypuszczać, iż województwo to do tego typu nie należało, lecz do pośredniego. Mianowicie wskazać należy województwo brzeskie jako najbliższe, a przy tem tak ściśle związane nie tylko nawet etnograficznie; możemy wcale śmiało przypuszczać, iż w podobny sposób urządzone było i rozwijało się i to województwo, co najwyżej z silniejszą może domieszką wielkopolskich urządzeń. Dlatego tu je zaliczamy, by w tych kilku słowach wskazać jego przynależność.



VII. Ziemia wieluńska.

Dajemy temu rozdziałowi ogólny tytuł: ziemia wieluńska, bo nazywa ta przyjęła się na oznaczenie tej dzielnicy Polski. Nie jest ona atoli ścisłą, przynajmniej dla wieków średnich. Obszar bowiem, którym tu chcemy się zająć, obejmuje właściwie dwie ziemie, które stoją zupełnie na równi, ale związane są z sobą licznymi węzłami: właściwą wieluńską i ostrzeszowską, których stolicami są Wieluń i Ostrzeszów ¹⁾).

Jak już mówiliśmy, nie tylko województwo stanowi jednostkę organizacyi sądowej w Polsce, lecz także ziemia, która zresztą od województwa różni się tylko tem, że jest zwyczajnie mniejszą ²⁾), że na jej czele niema wojewody. Tu mamy właśnie przykład na taką samostność ziemi.



I. Roczki.

Dla każdej z tych dwóch ziem odprawiają się z osobna roczki, w Wieluniu dla wieluńskiej, w Ostrzeszowie dla ostrzeszowskiej. Od-

¹⁾ Ziemia ta do województwa sieradzkiego została zaliczoną dopiero w XVI w.

²⁾ Co prawniczo jest rzeczą obojętną.

prawiają się bardzo rzadko, ledwie kilka razy na rok, przynajmniej, o ile wnosić można z tych fragmentów ksiąg ziemskich ostrzeszowskich z drugiej połowy XV w. (od r. 1465), które stanowią jedyną podstawę wniosków.

Sędzia i podsędek stanowią trybunał. Brak ksiąg uniemożliwia dokładniejsze przedstawienie rzeczy. Zdarza się często, że sędzia lub podsędek piastuje ten urząd w obu powiatach (*iudex Wielunensis et Ostrzeschoviensis*)¹⁾, ale znów nieraz występuje tylko n. p. jako podsędek wieluński²⁾. Łącząc to, cośmy powiedzieli o zupełnej samoistości każdej z tych ziem — a źródła jasno tego dowodzą — dochodzimy do wniosków:

1) iż w każdej ziemi jest sędzia i podsędek,

2) iż jednak zwyczajnie ta sama osobistość piastuje sęstwo lub podsęstwo w obu powiatach równocześnie, że to nawet za regułę przyjmując można.

Tak samo bezwątpienia jest i z pisarzem³⁾. Sędziowie dają się zastępować w razie swej nieobecności⁴⁾. Jednak, o ile z tych fragmentów wnosić można, nie są to zastępcy stali, nie możemy więc uważać ich za komorników.

Na roczkach wśród asesorów, których liczba jest zmienną, zasiada burgrabia lub starosta, którego pierwszy jest zastępcą i reprezentantem⁵⁾. Jestto zasada wielkopolska. Wobec tego jednak, iż tylko jeden burgrabia siedzi stale wśród asesorów, a brak zupełnie zastępców innych dostojników ziemskich, musimy i te dwie ziemie uznać za należące do systemu pośredniego w organizacyi sądów. Podstawą jest ustrój małopolski, zmodyfikowany jednak bardzo silnie przez wpływy wielkopolskie.

¹⁾ Np. terr. Ostrzesz. I. f. 1, 10, 24.

²⁾ Ib. f. 24 występuje *iudex terre Wielunensis et Ostrzeschoviensis*, obok *subiudex Wyelunensis*; ale to chyba tylko niedokładny sposób wyrażenia się, boć przecie siedzi w Ostrzeszowie na sądach. Toż f. 1. obok sędziego wieluńskiego i ostrzeszowskiego podsędek zwie się tylko ostrzeszowskim.

³⁾ Terr. Ostrzesz. I. f. 20 v: *notarius Wyelunensis*; w r. 1491 występuje w Ostrzeszowie *vicenotarius*; terr. Ostrzesz. I. f. 24; ale por. ib. f. 19 (*loco notarii*).

⁴⁾ *Loco iudicis, loco subiudicis, vicesubiudex, loco notarii terr. Ostrzesz. I. f. 12, 12 v, 15, 19.*

⁵⁾ *Passim*; także *loco burgrabii*. ib. f. 18.

II. Wiece.

O wiecach prawie tyle tylko da się powiedzieć, iż były. Raz wzmiankę o „iudicium generalium terminorum“ spotykamy w fragmentach ostrzeszowskich, pod rokiem 1419 ¹⁾. Wymienieni są jako asesowie: burgrabia, sędzia i czterej ziemianie.

Na tem ograniczają się nasze wiadomości. Obecność burgrabiego wskazywać się zdaje, iż i tu głową był starosta ²⁾. Sądzę, iż najprawdopodobniejsze jest przypuszczenie, że dla obu ziem odbywano wspólne wiece w Wieluniu lub Ostrzeszowie. Kwestyi tej z powodu braku źródeł niepodobna rozwiązać.



III. Sądy grodzkie.

Są też dwa grody. Jak więc widzimy, organizacya jest prosta: dwie ziemie stanowią dwa powiaty; każdy z nich ma swoje roczki i swój sąd grodzki; razem oba — zdaje się — wspólny wiec.

Na oba grody jest jeden starosta: wieluńsko-ostrzeszowski ³⁾. Sądzymy, iż mogły być te dwa urzędy rozdzielone. Faktycznie jednak stanowią jedną całość.

Starosta sam, jak zwykle, pojawia się dość rzadko. W razie jego nieobecności skład sądu jest dwuosobowy. Stanowią go burgrabia i sędzia ⁴⁾. Oba grody mają własnych burgrabów i sędziów. W razie nieobecności dają zastępców ⁵⁾. Pod tym względem niema połączenia. Sądzą się roki w domach prywatnych. Roki zwą: sessio castri lub castrensis ⁶⁾.



IV. Księgi sądowe.

Ksiąg jest ledwie kilka.

I. Księgi ziemskie.

¹⁾ Terr. Ostrzesz. I. f. 2.

²⁾ Burgrabia byłby jego zastępcą.

³⁾ Capitaneus Vylunensis et Ostrzeszoviensis castr. Viel. I. f. 4 v.

⁴⁾ Księgi, passim.

⁵⁾ Np. castr. Viel. II. f. 8, 43... castr. Ostrzesz. II. f. 192 v...

⁶⁾ In domo M. carnificis, in domo protoconsulis. castr. Ostrzesz. I. f. 68, 234.

A) Wieluńskie.

Z wieków średnich brak ich zupełnie.

B) Ostrzeszowskie.

1) Terr. Ostrzesz. I. 1419, 1465—1538. Do wieków średnich należy tylko 31 kart.

II. Księgi grodzkie.

A) Wieluńskie.

2) Castr. Vielun. I. 1456—1469.

3) Castr. Vielun. II. 1496—1512.

B) Ostrzeszowskie.

4) Castr. Ostrzesz. I. 1409—1458.

5) Castr. Ostrzesz. II. 1459—1496.

6) Castr. Ostrzesz. III. 1497—1539.

Z wyjątkiem ostatniej księgi, która jest porządną (folio), inne (dutki) bardzo zniszczone, składają się z luźnych poszytów, lub nawet kart i mają bardzo znaczne luki.

ZAKOŃCZENIE.

Tu na początku zaznaczamy, by nie powtarzać, że każde z tych województw ma swego podkomorzego. Księgi tych sądów nie zachowały się, my też niewiele o tych sądach wiemy. Zresztą zdaje się, że organizacya ich jest w całej Polsce jednakowa.

Poznanie urzędzeń tych kilku województw, które już opracowaliśmy, pozwala nam ustalić zasadę, będącą podstawą metodyczną naszej pracy. Poznajemy, jak wiele różnic jest między województwami. Zwróciliśmy już na to uwagę. Monograficzne opracowanie jest więc konieczne.

Lecz pomimo tych różnic, spostrzega się w ustroju pewne podobieństwa, pewne zasady, mające ogólne zastosowanie. O tych czynnikach, które stanowią wspólną własność wszystkich ziem, mówić nam przyjdzie na końcu, po zbadaniu wszystkich województw. Ale równocześnie spostrzegamy, iż dają się one podzielić według pewnych typów.

Jak niejednokrotnie podnieśliśmy, są dwa główne typy:

1) małopolski w województwach: krakowskiem, sandomierskiem i lubelskiem, i

2) wielkopolski w województwach: poznańskim i kaliskiem.

Mówiąc o genezie sądów wyjaśnimy powody, które wpłynęły na to, że pewne województwa mają podobny ustrój, choć i tak nie braknie różnic (np. wiece w Małopolsce). Tu tylko konstatujemy fakt, że tylko takie dwa typy istniały.

W tej części pracy objęliśmy resztę województw rdzennie polskich, t. j. nie należących ani do Mazowsza, które stało na boku i inne przechodziło koleje, ani do przyłączonych później dopiero do Polski, w których więc ustrój ten nie rozwinął się w sposób genetyczny, lecz został skądinąd przejęty. Razem już zewnętrznie połączyliśmy w jedną całość województwa: łęczyckie, sieradzkie, kujawskie, inowrocławskie, i ziemię wieluńsko-ostrzeszowską. Różnice między temi ziemiami nie brak, są nawet znaczne. Dlatego ich połączenia nie podobna było dalej przeprowadzić, i musieliśmy o każdym z nich mówić z osobna. W genezie również trzeba szukać powodów tego, ale przecież łączy je wszystkie jedna bardzo znamienita cecha; zwracaliśmy już na to uwagę, a ona też sprawiła, iż je wspólnie omawiamy. Tą cechą jest, iż przedstawiają one typ pośredni, iż nie tworząc nowych odmiennych zasad, przejęły je w części z jednej, w części z drugiej dzielnicy. Nie stało się to w sposób równomierny. Wpływ był różny, raz małopolski silniejszy, to znów wielkopolski. Na to kładliśmy wyraźny nacisk. Ale żaden z tych typów nie przyszedł do wyłącznej przewagi.

W czym się objawiało oddziaływanie, zwracaliśmy zawsze uwagę. Tu więc tylko pozostaje nam zebrać te szczegóły w jedną całość. Różnice te zaznaczają się głównie w trzech punktach.

1) Podstawą urzędzeń są roczki. Różnica między dwoma typami objawia się w składzie nie trybunału, lecz asesorów. W Małopolsce jest ten skład dowolny, chodzi o to, by asesorowie byli szlachtą, kiedy w Wielkopolsce muszą to być pewni dokładnie oznaczeni urzędnicy, względnie (zwyczajnie) ich zastępcy. W tych pięciu ziemiach został w zasadzie przyjęty system małopolski. Skład jest dowolny. Ale przecież pojawiają się tu (p. zwłaszcza Kujawy i Wieluń) na roczkach zastępcy niektórych urzędników (wojewody, starosty etc.), co należy przypisać naśladowaniu Wielkopolski. A i zastępcy sędziego i podsędka — znani zresztą i w Wielkopolsce — noszą małopolską nazwę: komorników, i nieco, podobnie jak ci, różnią się od wielkopolskich zastępców.

Ustrój roczków jest rozstrzygający co do zasad ustroju. Wiece giną jeszcze w ciągu pierwszej połowy XV w.; w urzędzeniu grodów wiele zależy od woli starosty. Więc też ta podwalina stanowiąca instytucja roczków musi rozstrzygać. Z tego powodu trzeba przyjąć, iż

te ziemie przedstawiają w zasadzie małopolski typ, który jednak uległ silnym modyfikacyom, mającym wielkopolski charakter ¹⁾.

2) Mówiliśmy, jaka zachodzi różnica między sądami wiecowymi, które w Małopolsce określają jako colloquia generalia, a jako termini generales w Wielkopolsce. W końcu XIV w. widać tu jeszcze chwiejność w datach, a nawet w miejscowościach, gdzie się zbierają (Sieradz), jednak wkrótce ustala się zasada (Łęczyca, Sieradz), że powinny się zbierać w stałych terminach trzy razy na rok, albo przynajmniej jest do tego dążność (Kujawy).

Co do składu, stałą zasadą w tych wszystkich ziemiach jest udział starosty, który stanowi głowę wiecu. To już objaw czysto wielkopolski. A różnica to istotna. Kiedy o roczkach mogliśmy powiedzieć, że mają typ małopolski z przymieszką wielkopolskiego, tu już w taki sposób jednej stronie nie można przyznać przewagi. Wiec w tych ziemiach łączy w sobie i zespala oba pierwiastki z silną przewagą wielkopolskiego. Ten objaw stanowi, zdaje mi się, najcharakterystyczniejszą cechę stosunków sądowych w tych ziemiach, bo uwydatnia tę pośredniość, czerpanie z dwóch źródeł. A łączy się to z inną kwestyą, stanowiska starosty.

3) Pod tym względem ulegają te ziemie wyłącznemu wpływowi Wielkopolski. Starostowie występują nie jako grodowi, lecz jako capitanei generales, tak jak starosta Wielkopolski.

W urzędzeniu sądów grodzkich objawia się to dosadnie w tem, iż w województwie (Sieradz, Kujawy) jest kilka sądów, że jednak wszystkie podlegają jednemu staroście, który ma więc wyłączną jurysdykcję grodzką na cały obszar województwa, względnie ziemi. A jestto organizacja specyficznie wielkopolska. Stwierdzić tu więc musimy fakt niesłychanie doniosły dla zrozumienia ustroju tych ziem: niema w nich — jak i w Wielkopolsce — starostów grodowych, którzy są wyłączną właściwością Małopolski, są tylko starostowie generalni.

Lecz to tylko zasady. W szczegółach różnice są bardzo donośne. Łęczyca najwięcej się zbliża do typu małopolskiego, zwłaszcza w regularności wieców i dowolności w składzie asesorów, kiedy Kujawy daleko więcej przechylają się na stronę Wielkopolski. Tak było pewnie i w województwie inowrocławskim. Sieradz może najwięcej stoi w pośrodku. Poza tem wielka różnorodność. Dość wspomnieć losy komorników (Łęczyca!), lub oryginalne sądy w Brodni.

¹⁾ I to także tłumaczy geneza.

Wpłynął na te różnice zarówno rozwój historyczny, jak i brak w późniejszej epoce tego łącznika, któreby je wiązał w jedną większą całość, choćby nawet luźną, brak zjazdów, któreby zastępowały małopolskie sejmiki w Korezynie, lub wielkopolskie w Kole albo Środzie. Musiały się więc rozbiedz ich drogi. Partykularyzm wyrzył tu głęboko swoje znamię, jak na wszystkich stosunkach w wiekach średnich.

A warto zwrócić uwagę na jedną ciekawą okoliczność. Powieździeliśmy, iż typ małopolski przynajmniej w ustroju roczków przeważał. A jednak pod względem politycznym należą te ziemie do Wielkopolski. Kiedy po wyjeździe króla (r. 1440) zamianowano dwóch jego wicegerentów, pod władzę wielkopolskiego dostały się te ziemie. A później, kiedy rozdzieliła się korona wybitniej na dwie wielkie dzielnice, przypadły one wszystkie wielkopolskiej.

DODATKI.

W dodatkach umieszczamy najprzód trzy tablice, zawierające wykazy wieców w województwach: łączyckiem, sieradzkim i kujawskim. Materiał zebrany został z ksiąg. Być może, iż nieco on się powiększy, gdy zostaną ogłoszone dokumenty tych ziem. Zwłaszcza byłoby to bardzo pożądané dla poznania stosunków z XIV wieku. Być może także, iż i powtórne przeglądnięcie tych ksiąg, z których korzystaliśmy, powiększyłoby nieco tę liczbę. Jednorazowe ich przeszukanie musi za sobą prowadzić niechybne opuszczenia. Brak czasu nie pozwolił nam na to, by jeszcze sprawdzić tę robotę. W każdym razie mogą to być już tylko drobne przyczynki, które nie zmieniają głównych rezultatów.

Miejsce, gdzie się wiec zebrał, podajemy w tablicach tylko wtedy, gdy nie było niem zwykle miejsce odprawiania tych sądów. W tych więc zapiskach, w których brak podania miejscowości, należy uzupełnić sobie: dla tablicy I: Łęczycę, dla tablicy II: Sieradz, dla tablicy III: Brześć.

Wreszcie zamieszczamy tu kilka laudów z tych ziem, które stanowią uzupełnienie do Zbioru w Sejmikach ziemskich Pawińskiego. Cały ten materiał trzeba będzie raz jeszcze porządnie wydać, i raz jeszcze przeglądać księgi w tym celu, gdyż publikacya Pawińskiego, jak już mówiliśmy, jest zupełnie niedostateczną. Ze względu na wielką wartość tego materiału podajemy tu te lauda, które Pawiński przez nieuwagę pomiął.

I. Uchwała ziemi sieradzkiej z r. 1398.

Radomsko. F. II. die s. Ioh. Bapt. (24 iunii).

Nota ex mandato domini Wenceslai iudicis generalis et aliorum dominorum, quia omnino quicumque de una causa citare presumeret, parti adverse marcam, que dicitur *potwarzna*, et domino regi *pancz-nadzeszeza* et iudicio aliam *pancznadzeszcz* [solvat].

Item quicumque in Sleziam iturus fuerit ad laborandum, quicumque ipsum detinuerit, totum si sibi receperit, non iudicabitur.

Item quicumque nobilium lepores ad recia venaverit, de omnibus causis magnis et parvis sibi non respondebitur; nec recia kmethones habebunt.

Terr. Piotrk. I. f. 7. Drukowane poprzednio: Romuald Hube: Prawo polskie XIV w. Sądy i ich praktyka pod koniec XIV w. Dodatki str. 62. Oczywiście nie na tych roczkach radomskowskich został statut wydany, lecz tu go tylko wpisano.

II. Uchwała ziemi sieradzkiej z r. 1399.

Nota colloquium generale f. II. prox. post dominicam Reminiscere (24 febr.) sub anno doni MCCCXCIX presentibus hiis dominis scilicet: Petro Kmitha capitaneo, Iacussio palatino etc.

Nota, quod domini superius...¹⁾ [in colloquio] generali presidentes articulos infrascriptos iu [sserunt] perpetue observandos.

Primo, quod si quispiam noster terrigena, dives vel pauper, nobilis vel simplex, alium terrigenam, divitem vel pauperem, ad iudicium domini capitanei vel ipsius procuratoris citaverit, puta pro causa hereditaria vel debito vel pro aliqua pecuniali fideiussione et hiis similibus, exceptis causis et articulis, qui per ipsum dnum capitaneum vel ipsius procuratorem sunt discernendi, ille, qui taliter citabit, illi, contra quem citabit, marcam pro pena solvat, causam vero, pro qua citabit, amittet.

Secundo quod si aliquis de homicidio vel wlneribus fuerit accusatus, illam antiquam conwetudinem amputarunt, quia illum, qui tunc in homicidio (s) vel in civitate vel seu (s) in via fuerat, illum de homicidio predictum (s) vel wlneribus quamvis (s) iuste ipso iuramento condemnarunt, nunc autem, si quis fuerit accusatus, taliter se de homicidio vel wlneribus expurgabit, quod eadem hora, quando homicidium est commissum, in contencione eadem non fuerat constitutus, per testes potest ab eodem homicidio se expurgare.

Terr. Piotrk. I. f. 15. Drukowany ten statut: Romuald Hube, j. w. str. 61.

¹⁾ Luka.

III. Uchwała łęczycka z r. 1427.

Sequitur statutum dominorum. Statutum est per magnificum dnum Martinum palatinum una cum omnibus aliis dominis iudicio colloquio in generali presidentibus, videlicet f. III. prox. post festum s. Galli (21 oct.) anno dni etc. XXVII, ita quod quicumque citans aliquem solus per se vel per suum procuratorem prima die terminorum tam generalium, quam particularium terminum non attemptaverit, vlgariter *nyeprzipowyedzalbysa*, ille causam suam perdet et amittet, pro qua citavit.

Terr. Lanc. IX. f. 10 v.

IV. Uchwała ziemi sieradzkiej z r. 1453.

Radomsko. F. II. post Concepcionis Marie (10 dec.).

Domini in iudicio residentes decreverunt, quomodo omnes terrigene pro necessitate tocius terre et expensis nuncio, quem tota terra miserat pro necessitate ad serenissimum dnum regem debent dare per unum quartensem de quolibet manso sub penis, que vocantur *pycznadszcza y szemyddzeszanth*; quam pecuniam in districtu Radomiensi debet eligere providus Nicolaus Thworowski civis Radomiensis, et debent solvere ad proximos terminos sub eadem pena.

Terr. Radom. V. f. 310. Nie jest także to laudum w Radomsku uchwalone, jak widać z tego, iż wspomina tylko jednego poborcę dla powiatu radomskowskiego, lecz widocznie uchwała ogólna ziemi sieradzkiej, tylko wpisana w części do tej księgi.

V. Uchwała brzeska z r. 1453.

Acta sunt hec in Brest f. II. in vigilia s. Stanislai (7 maii) in terminis generalibus anno dni millesimo quadingentesimo quinquagesimo tercio coram magnifico, strenuis, generosis nobilibusque Nicolao de Scyborze palatino, Vincencio Byeganowski capitaneo Brestensi, Petro de Sobyesyrynye locum tenente Nicolai de Warzymow castellani¹⁾ Brestensis...²⁾, Czeslao de Morzycze castellano Cowaliensi...³⁾ Petro vexillifero de Clobya, Cristino de Coszczol dapifero, Ioanne venatore de Swyercyno, Dobeslao de Borycyno subvenatore, Vinceslao de Lubyen

¹⁾ W texcie: castellano.

²⁾ Luka w texcie.

³⁾ Luka w texcie.

pincerna, Nymyerza gladifero de Przywyeczeryno, Cristino Pothkonne de Smolsko, Laurencio de Smolsko iudice, Phal de Stawycz sub-iudice, Ioanne de Redacz notario generali terre Cuyavie ceterisque magnificis, generosis et nobilibus etc. institutum est, ut supra, quomodo termini generales debent celebrari. Sic nos supradicti instituimus et statuimus et confirmamus.

Et primo statuimus, quod cras, hoc est f. III. ipso die (s.) Stanislai, quod omnes, qui debent iurare post maturam missam et usque ad meridiem terminos attemptent, tam qui habent ad terminos generales, quam etiam particulares.

Item similiter statutum est, quod ipso die s. Stanislai iudicabunt post maturam missam tam generales terminos, quam etiam particulares, et hoc iuxta superius descripta vertendo; ad primos terminos particulares itaque partes sustinebunt.

Terr. Brest. VI. f. 81. Jestto raczej zarządzenie sądowe, niż statut.

VI. Uchwała wieluńsko-ostrzeszowska z r. 1462.

Statutum super venacione.

Anno dni millesimo quadringentesimo sexagesimo secundo dominica Invocavit (7 martii) omnes et singuli domini dignitarii et nobiles terrigene terrarum Vyelunensis et Ostrzeschoviensis hic in Vyelun in convencionem terrestri congregati unanimi voluntate et assensu statuerunt et approbaverunt statutum et laudum in utrisque terris per omnes dignitarios nobilesque et kmethones ac homines, cuiuscunque status et condicionis existant, perpetuis temporibus tenendum et inviolabiliter observandum, quod quilibet nobilis terrigena, cuiuscunque status et condicionis existat, omnia rethia kmethonum, quibus apri, dorce, lepores et pardices capiuntur, recipere, receptaque in nichilum redigere, cremare et destruere debebit, quatuor tantum rethibus pro se, si voluerit, derelictis, quibus duntaxat super suis hereditatibus et bonis propriis, et non in alienis, venari poterit. Septa etiam omnia dicta *grodzy* et pedicas omnesque decipulas et laqueos, quibus prefate fere venantur seu capiuntur, cremare, destruere et tollere et in nichilum convertere quilibet dominus heres in et super bonis propriis teneantur atque debent, nec ea quovismodo instaurare poterint ex post ipsi et ipsorum successores legitimi. Que omnia et singula premissa infra hinc ad decursum quatuor septimanarum, puta rethium delecionem et cremacionem septorum, quam et pedicarum eradicationem facere sub pena trium marcarum

per dominum capitaneum tollenda et irremissibiliter exigenda debebunt, pro qua omnes et singuli terrigene prefati eidem domino capitaneo [Vye] lunensi et Ostrzeschoviensi super contravenientem statuto prefato admiserant [pignora capere]¹⁾. Repercuciens vero pignora penas magnas XIV. marcarum succumbet cum pena nichilominus principali solvendas. Kmethones eciam quorumcunque dominorum pro se non poterint aliquas feras prefatas venari et pardices tam saccis, quam eciam *na thamy* capere sub prefata pena trium marcarum, tam in propriis, quam eciam alienis hereditatibus; similiter omnes liberi et sculteti et quicunque alterius status rusticalis homines.

Castr. Vielun. I. f. 80 v.

VII. Uchwała brzeska z r. 1464.

Sąd in curia w Brześciu f. II. in oct. Visitacionis Marie (9 *julii*).

Ex invencione et decreto dominorum convencionis Brestensis inventum est, quod amodo et inposterum quicunque cittaverit et cittare voluerit aliquem vel aliquos, illi cittacionibus sigillis cancellarie sigillatis cittare debent, et non sigillo terrestri currenti, quod duntaxat iuri terrestri datum est ad usum, omnes vero cittaciones sub sigillo terrestri ad hoc tempus emanate robor habebunt usque ad iurisdecisionem, quod tamen est iam proclamatum manifeste in iudicio.

Terr. Brest. VI. f. 175 v. Zwracamy uwagę na to, iż uchwała ta zapadła w czasie pobytu króla. Chodzi w niej o cytacye przed sąd królewski. Niepewną jest rzeczą, czy statut ma znaczenie tylko dla ziemi kujawskiej, czy też dla całego państwa. Wobec tego, iż o zjeździe ogólnopanstwowym w Brześciu w tymże roku nie nie wiemy, przypuszczać raczej należy, że to sejmik partykularny tegoż województwa, ale w czasie pobytu króla, i z jego woli.

VIII. Uchwała łączycka z r. 1488.

F. III. in vigilia s. Marcelli (15 *ian.*) prox. in convencione terrestri Lanciciensi etc. LXXXVIII presentibus magnificis, generosis et nobilibus dominis Nicolao de Cuthno Lanciciensi²⁾, Ioanne de Opporowa Brestensi pallatinis, Andrea de Wroczyny castellano [Lanciciensi]³⁾,

¹⁾ Dodane.

²⁾ W tekście błędnie zamiast: Lanciciensi, wypisano: castellano.

³⁾ Dodane.

Wladislao de Mylonycze Innowlodzensi, Ioanne Schamowski Conariensi.

Qui quidem domini unanimi consensu concluderunt sic, quod finitis omnibus terminis et causis dierum sabbatinorum ante inceptis et diutius precedentibus, amplius diebus sabbatinis non est iudicandum, solum feriis terciis.

Castr. Lanc. VII. f. 551.



Tablica I. Wykaz znanych wieców łączycznych z XIV i XV w.

Rok	Miesiące i dzień		Źródło	
1388		f. III post Jacobi in vig. s. Katherine	P. T. III. p. 79.	P. T. III. p. 95.
1389		in die s. Margarete		P. T. III. p. 138.
1391	f. III post Invocavit		P. T. III. p. 184.	
1393		f. III post Corp. Christi		P. T. III. p. 254.
1394		f. III post Nicolai		P. T. III. p. 320.
1397	"	"	Terr. Lanc. IV. f. 201.	
1398		" (revocatum)		P. T. III. p. 426 i 526.
1399	(prorogatum)	"	P. T. III. p. 554. Terr. Lanc. IV. f. 434.	P. T. III. p. 598.
1400	"	"	Terr. Lanc. IV. f. 503.	P. T. III. p. 508. Terr. Lanc. IV. f. 560 v.
1401	"		Terr. Lanc. IV. f. 581.	

Rok	Miesiące i dzień			Źródło	
		f. III post Corp. Christi (revocatum)	f. III post s. Galli		
1402				Terr. Lanc. IV. f. 637.	Terr. Lanc. IV. f. 689.
1403	f. III post Invocavit (prorogatum)		"	Terr. Lanc. IV. f. 719.	Terr. Lanc. IV. f. 772 v.
1404	"		"	Terr. Lanc. IV. f. 799.	Terr. Lanc. IV. f. 865.
1405		"	" (reclamatum)	Terr. Lanc. IV. f. 929.	Terr. Lanc. IV. f. 968 v.
1406	"	" (reclamatum)	"	Terr. Lanc. IV. f. 989.	Terr. Lanc. IV. f. 1068.
1407	"	"	"	Terr. Lanc. IV. f. 1107.	Terr. Lanc. IV. f. 1201.
1408	"	"	"	Terr. Lanc. IV. f. 1250 v.	Terr. Lanc. V. f. 7 v.
1409	" (reclamatum)	"	"	Terr. Lanc. V. f. 36.	
1411		"	"	Terr. Lanc. V. f. 142.	
1412	" (revocatum)	"	"	Terr. Lanc. V. f. 221 v.	Terr. Lanc. V. f. 253.
1413		" (reclamatum)	"	Terr. Lanc. V. f. 297.	

Rok	Miesiące i dzień			Źródło		
	f. III post Invocavit (revocatum)					
1414				Terr. Lanc. V. f. 324.		
1415		f. III post Corp. Christi	f. III post s. Galli		Terr. Lanc. VI. f. 19.	Terr. Lanc. VI. f. 50.
1416	"			Terr. Lanc. VI. f. 87.		
1417			"			Terr. Lanc. VI. f. 650.
1418	"	"	"	Terr. Lanc. VI. f. 710.	Terr. Lanc. VI. f. 752.	Terr. Lanc. VI. f. 798 v.
1419	"		"	Terr. Lanc. VI. f. 845 v.		Terr. Lanc. VI. f. 894 v.
1420	"	"		Terr. Lanc. VI. f. 946.	Terr. Lanc. VI. f. 993.	
1421	"	"		Terr. Lanc. VI. f. 1056.	Terr. Lanc. VII. f. 6.	
1423		"			Terr. Lanc. VII. f. 52 v.	
1424		"	"		Terr. Lanc. VII. f. 155 v.	Terr. Lanc. VII. f. 209.
1425		"	"		Terr. Lanc. VIII. f. 9 v.	Terr. Lanc. VIII. f. 82 v.

Rok	Miesiące i dzień			Źródło.		
1427	f. II die s. Scolastice	f. II in vig. Ioh. Bapt.	f. II post Galli	Terr. Lanc. VIII. f. 244.	Terr. Lanc. VIII. f. 308.	Terr. Lanc. IX. f. 9 i 210?
1428			f. V die s. Luce			Terr. Lanc. IX. f. 86.
1429	f. II ante Prisce	f. II post Corp. Chr.		Terr. Lanc. IX. f. 104 v. i 325.	Terr. Lanc. IX. f. 138 v.	
1434			f. II post Galli			Terr. Lanc. X. f. 406.
1436	f. III post. Epiphanie			Terr. Lanc. X. f. 474 v.		
1440		"			Terr. Lanc. XI. f. 348 v.	
1443			"			Terr. Lanc. XI. f. 408.
1467		"			Castr. Lanc. f. 614.	
1471	" (colloquium particulare)			P. S. nr. 42.		
1473			die s. Barbare (colloquium particulare)			Castr. Lanc. III. f. 365 v.
1474	f. III infra oct. Circumcisionis (colloquium particulare)	"		P. S. nr. 49.	Castr. Lanc. III. f. 736.	
23 (20)			25 (23)	Razem 75 (67)		
			27 (24)			

Tablica II. Wykaz znanych wieców sieradzkich z XIV i XV w.

Rok	Miesiące i dzień		Źródło.	
1386		Piotrków die s. Kiliani (8 iulii)	Szczerczów f. II. post OO. SS. (5 nov.)	Terr. Sirad. I. f. 1. Terr. Sirad. I. f. 9 v.
1391		(loco colloqui) in crast. s. Trin.		Terr. Sirad. I. f. 22.
1393		in crast. s. Trin. (2 iunii)		Terr. Sirad. I. f. 44.
1394	Szadek die s. Blasii (3 febr.)		Terr. Sirad. I. f. ?	
1398		in crast. s. Trin. (3 iunii)		Terr. Sirad. II. f. 15.
1399	die b. Mathiae (24 febr.)		Terr. Sirad. II. f. 67.	
1400	in crast. Remin. (15 mart.)		Terr. Sirad. II. f. 129 i 143. Terr. Piotrk. I. f. 45 v.	
1401	in crast. Remin. (28 febr.)		Terr. Sirad. II. f. 200 v.	
1402	in crast. Remin. (20 febr.)		Terr. Sirad. III. f. 3(?) Terr. Piotrk. I. f. 79.	
1403			f. II post OO. SS. (5 nov.)	Terr. Sirad. III. f. 72.

Rok	Miesiące i dzień			Źródło		
1404			in vig. Sim. et Sade (27 oct.)			Terr. Sirad. III. f. 117 v.
1410	in crast. Circumded. (20 ian.)					
1412	die Purif. M. V. (2 febr.)					
1413	Szczereczow in crast. Circumded. (20 febr.)					
1415			die Sim. et Jude (28 oct.)			Castr. Sirad. III. f. 75.
1417	in crast. Circumded. (8 febr.)		in crast. Sim. et Jude (29 oct.)	Castr. Sirad. III. f. 167. Terr. Sirad. V. f. 14.		Terr. Sirad. VI. f. 31.
1418			in crast. Sim. et Jude (29 oct.)			Castr. Sirad. III. f. 228.
1419	in crast. Circumded. (13 febr.)		f. II post Sim. et Jude (30 oct.)	Terr. Sirad. VI. f. 47.		Terr. Sirad. VI. f. 63.
1420			die Simonis et Jude (28 oct.)			Terr. Sirad. VI. f. 73 v.
1421	(loco colloqui) in crast. Remin. (17 febr.)	in crast. s. Trin. (19 maii)		Terr. Sirad. VII. f. 195.	Terr. Sirad. VI. f. 83 v.	
1424		in crast. s. Trin. (19 iunii)			Terr. Sirad. VI. f. 96. VIII. f. 2.	

Rok	Miesiące i dzień			Źródło.	
1425		in crast. s. Trin. (4 iunii)		Terr. Sirad. VIII. f. 26.	
1426		(loco colloquii) in crast. s. Trin. (27 maii)		Terr. Sirad. IX. f. 88 v.	
1427	in crast. Circumd. (16 febr.)		in crast. Sim. et Jude (29 oct.)	Terr. Sirad. VIII. f. 40 v.	Terr. Sirad. VIII. f. 59.
1428			in crast. Sim. et Jude (29 oct.)		Terr. Sirad. VIII. f. 72 v.
1429		in crast. s. Trin. (23 maii)	(loco colloquii) in crast. Sim. et Jude (29 oct.)	Terr. Sirad. VIII. f. 58 v. Castr. Sirad. VI. f. 53.	Terr. Sirad. VIII. f. 92 v.
1432		in crast. s. Trin. (16 iunii)	in vig. Sim. et Jude (27 oct.)	Terr. Sirad. VIII. f. 97 v.	Terr. Sirad. IX. f. 306.
1434		in crast. s. Trin. (24 maii)		Terr. Sirad. X. f. 45.	
1436	die s. Dorothee (6 febr.)			Terr. Sirad. VIII. f. 134 v.	
1469		(tempore colloquii) f. III post. Trin. (30 maii)		Terr. Sirad. XII. f. 168.	
12 (13)			10 (11)	Razem 31 (36).	

Tablica III. Wykaz znanych wieców kujawskich z XIV i XV w.

Rok	Miesiące i dzień		Źródło.	
1398		die s. Magdal. (22 iulii)		Terr. Brest. I. f. 14.
1399		die ss. Tiburcii et Valeriani (14 apr.)		Terr. Brest. I. f. 27.
1400			die Felicis et Aucti (30 aug.)	Terr. Brest. I. f. 43. II. f. 39.
1401	f. II post Circumcis. (3 ian.)			
1402	f. II post Epiph. (9 ian.)		Terr. Brest. II f. 44 v.	
1403		in vig. s. Stanislai (7 maii 1403?)	Terr. Brest. I. f. 64 v. II f. 52.	Terr. Brest. I. f. 71. II. f. 67 v.
1404			f. II post OO. SS. (5 nov.)	Terr. Brest. I. f. 92.
1405	f. II in oct. Purif. M. V. (9 febr.)		??	Terr. Brest. I. f. 107.
1407	f. II post Reminiscere (21 febr.)		in crast. s. Francisci (5 oct.)	Terr. Brest. I. f. 127.
			Terr. Brest. I. f. 147.	

Rok	Miesiące i dzień			Źródło.	
1409	f. II. post Purif. M. V. (4 febr.)			Terr. Przedec. I f. 10 v.	
1410	f. II. post Invocavit (10 febr.)			Terr. Przedec. I f. 32.	
1411		f. II post Corp. Christi (15 iunii)			Terr. Brest. III. niefol.
1413	f. III post Remin. (2 mart.)			Terr. Brest. III. niefol.	
1415		f. V post Misericordia dni (18 apr.)			Terr. Przedec. II. f. 12 v.
1417	f. II post. Epiph. (11 ian.)			Terr. Cowal. I f. 701.	
1418	f. II post. Epiph. (10 ian.)		in vig. b. Andree (29 nov.)	Terr. Brest. IV. niefol.	Terr. Przedec II f. 122 v.
1419			f. II ante Sim. et Jude (23 oct.)		Terr. Cowal. I. f. 49.
1421	f. II post. Oculi (24 febr.)			Terr. Brest. IV. niefol.	

Rok	Miesiąc i dzień		Źródło.	
1423		die s. Luce ew. (18 oct.)		Terr. Brest. IV. niefol. Terr. Przedec. II. f. 261.
1425		die s. Hedvigis (15 oct.)		Terr. Brest. IV. niefol.
1426		in vig. s. Hedv. (14 oct.)		Terr. Brest. IV. niefol.
1427		f. II ante Hedv. (13 oct.)		Terr. Brest. IV. niefol. Terr. Cowal. I. f. 120 v. Terr. Przedec. II. f. 357 v.
1435		die s. Antonii (?) (non erat)		Terr. Przedec. III. f. 60 v.
1448	(termini gen.?) in crast. b. Agnetis (22 ian.)	die s. Hedvigis. (15 oct.)	Terr. Brest. VI. f. 29 v. VIIb. f. 10.	Terr. Brest. VI. f. 16 v.
1450		(in presencia regis) in crast. s. Tiburcii (15 apr.)		Terr. Brest. VIIb. f. 11 v.
1485		(Radziejów) f. II pentecostas (23 maii)		Terr. Radz. I. f. 350 v.
10 (11)		5 (7)	12 (13)	Razem 27 (31).

VIII. Województwo ruskie.

W województwach, tworzących właściwą Polskę, powstały sądy ziemskie i grodzkie w sposób genetyczny, rozwinęły się powoli, z biegiem czasu pod wpływem zwyczaju i stopniowych reform ustawodawczych. Tylko też w nich możemy badać ten rozwój. Inaczej przedstawia się ta kwestya, jeśli chodzi o Ruś, dokładniej mówiąc o województwo ruskie, którego organizacją zająć się tu chcemy. Ta ziemia inne przechodziła koleje, do Polski została wcielona dopiero wskutek usiłowań Kazimierza W. i Jadwigi. Pozbawiona samoistnego bytu politycznego, zachowuje przecież swój ustrój wewnętrzny, w szczególności, co nas tu obchodzi, swoją własną, odmienną od polskiej, organizację sądową¹⁾. Ten stan trwa wcale długo. Nie wchodzimy wcale w kwestyę, jak się przedstawiają sądy ruskiego województwa w tym okresie, ani jakie wpłynęły na to okoliczności, iż pomyślano o reformie istniejących stosunków. Stwierdzamy tylko fakt, iż Jagiełło przyrzekł w r. 1433 nadać Rusi te prawa, jakie miały ziemie polskie, i że w lat kilka potem, już po jego śmierci, w r. 1435 obietnica ta została w czyn wprowadzona.

Zajścia te z r. 1435 przedstawiają się nam jako recepcya prawa polskiego przez krainę, która dotąd w zasadzie innemu ulegała prawu. Zostały przejęte przepisy prawne, którymi rządziła się ludność, osiadła w dawnych ziemiach polskich, i to tak te, które zawierały wydane do tego czasu statuty, jak normy zwyczajowe, żyjące w praktyce, nie spisane. Specyalne warunki, wśród których ten kraj się rozwijał, umożliwiły tę recepcyę, tak ciekawą, przygotowawszy odpowiedni dla niej grunt.

Organizacya sądów w Polsce, a przedewszystkiem w województwach małopolskich, które jako najbliższe służyły na wzór dla Rusi, wyrobiła się w drodze zwyczaju. By ją jednak wprowadzić w życie, trzeba było wyraźnych zarządzeń, dokładnego określenia całego szeregu kwestyi. Ledwie drobne o tem dochowały się wzmianki. Wystarczy to jednak, by przedstawić, w jaki sposób postępowano, i ocenić wartość tych zarządzeń.

¹⁾ Kwestyą tej organizacyi zajmują się: Liske w wstępie do Aktów grodzkich i ziemskich (= A. gr. i z.) t. XI; Hube R.: Wyrok lwowski z r. 1421 (Bibl. Um. prawn.) Warsz. 1888; Liske X: Kilka uwag o sądownictwie czerwonoruskiem. Kwart. hist. z r. 1888. Margarz Wł.: W sprawie sądownictwa czerwonoruskiego przed r. 1435. Przegląd powsz. XXI. (r. 1889).

Nie równocześnie weszła w życie nowa organizacja we wszystkich czterech okręgach województwa ruskiego. Zaczęto od Lwowa, gdzie ją wprowadzono 1 stycznia 1435 r.¹⁾ Od 12 września t. r. zaczęła obowiązywać w Haliezu²⁾, od 22 września w Sanoku³⁾. W Przemyślu data nie jest pewna; być może, iż dopiero od r. 1436 nowe tam zaczęły się sądy⁴⁾.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż w urządzeniu tych województw oparto się na organizacji Małopolski. Przywieziemy na to olbrzymią ilość dowodów. Przecież — rzecz to bardzo charakterystyczna — przy wprowadzaniu prawa polskiego na Ruś, nie postępowano bezmyślnie, nie kopiowano wiernie wzorów z Krakowa lub Sandomierza. Przeciwnie organizacja tego województwa od samego początku wykazuje uderzające, zasadnicze różnice w stosunku do urzędów małopolskich, które musiały być wypływem długich narad i namysłów, tworem dojrzałej rozważki. Zmiany zaś te, które z rozmysłem wprowadzono, wpłynęły także i na inne kwestye, że one się tu również inaczej z biegiem czasu ułożyły.

I tu przy recepcyi prawa polskiego przez Ruś, widzimy ciekawy objaw, który w naszych dziejach tak często się powtarza. Nadając swoje prawo nowej dzielnicy, lub też urządzając jej stosunki, Polska daje jej urządzenia lepsze, niż ma sama, przepisy dokładniejsze (statuty litewskie, korektura pruska). To pierwszy taki fakt; wprowadzono na Ruś organizację polską, ale zmodyfikowaną, i to na korzyść. Ducha i zdolności organizacji nie brakło, lecz dziwnie on się objawiał.

R o z d z i a ł I. Roczki.

A) *Podział terytoryalny.*

Mówiąc o Sandomierzu, zwróciliśmy uwagę, iż trzeba tam odróżnić dwojaki podział terytoryalny, na większe obszary, dla których używaliśmy nazwy okręgów, i na podporządkowane okręgom powiaty. Przypomnieć to musimy, mówiąc o Rusi. Gdyż właśnie jestto drugie z rzędu województwo, gdzie taki podwójny podział się przyjął, co tem ważniejsza, że pociągnął on za sobą bardzo ważne i głęboko w istotę organizacji sądowej sięgające modyfikacje.

¹⁾ A. gr. i z. t. XI. str. 5, (według zapisku u Niesieckiego).

²⁾ Ib. XII. nr. 1.

³⁾ Ib. XI. nr. 714.

⁴⁾ Ib. t. XIII. nr. 1. i n. por. Liske we wstępie do t. XI. str. 5—6.

Cztery okręgi spotykamy¹⁾ w województwie ruskim, a mianowicie:

- 1) lwowski (leopoliensis),
- 2) sanocki (sanocensis),
- 3) przemyski (premisliensis) i
- 4) halicki (haliciensis)²⁾.

Źródła często nazywają te obszary ziemiami. Rzeczywiście też mają one znacznie samoistniejsze stanowisko, niż okręgi w województwie sandomierskiem. Pomimo to zatrzymujemy i dla nich nazwę okręgów, a to dlatego, by ujednolicić terminologię i nie wprowadzać zamieszania. Jak bowiem wyżej zaznaczyliśmy, nazwę ziemi rezerwujemy dla takich obszarów, które stanowią zupełnie samoistne jednostki administracyjne, a od województw różnią się tylko tem, że na czele ich hierarchii ziemskiej nie stoi wojewoda. O ile chodzi o stosunki sądowe, nazwa ziem byłaby, jak to poznamy, prawie zupełnie usprawiedliwioną, gdyż mają one wielką samoistość³⁾.

Ale powiatów jest więcej. Niezupełnie to jasna kwestya, ale przecież można ją rozwiązać całkiem pomyślnie. Główny kłopot sprawiają dwie okoliczności. Źródła znają bardzo wiele powiatów. Nie naszą rzeczą tłumaczyć tę kwestyę. Powiatów sądowych, a o te tylko nam chodzi, jest znacznie mniej. Nadto z kilku powiatów księgi sądowe zupełnie z tego okresu poginęły, a to trochę utrudnia jasne stwierdzenie stosunków.

Obok czterech powiatów, które tak się zwą jak okręgi, zachowały się księgi jednego jeszcze, przeworskiego, który należał do okręgu przemyskiego⁴⁾. Nadto na podstawie zachowanych z okresu wieków średnich wyroków, oraz wskazówek, które dają księgi tychże powiatów z późniejszych czasów, możemy stwierdzić, iż były jeszcze trzy powiaty sądowe w ruskim województwie: żydaczowski⁵⁾, kołomyjski i trębowelski⁶⁾.

¹⁾ A. gr. i z. t. XI. nr. 714.

²⁾ Później należy do województwa ruskiego okręg chełmski; w tym czasie stanowi on odrębną dla siebie ziemię.

³⁾ Terminologia nie jest ustaloną w źródłach; okręgi nazywają: terra, a powiaty: districtus. Później zaś znów dla okręgów przyjmują nazwę: districtus, a dla powiatów: ambitus lub territorium. Ale i to nie jest regułą stałą. Księgi passim. Por. A. gr. i z. t. XI. str. 10, t. XIII. str. 10, t. XIV. str. Mamy tu na myśli tylko powiaty sądowe. Niesądowych było znacznie więcej, p. ib.

⁴⁾ A. gr. i z. t. XIII.

⁵⁾ Księgi od r. 1557. A. gr. i z. t. I. str. 12. Że już istniał ten sąd w w. XV, dowodem wyrok w A. gr. i z. t. V. nr. 27.

⁶⁾ Dowodem istnienia specjalnych komorników, p. niżej. Por. także A. gr. i z. t. XII. str. 12.

Stwierdzenie, do którego z okręgów należą te powiaty, nie przedstawia trudności. Ma więc województwo ruskie ogółem ośm powiatów, a cztery okręgi:

powiaty		okręgi
1) lwowski	}	1) lwowski
2) żydaczowski		
3) sanocki		2) sanocki
4) przemyski		
5) przeworski	}	3) przemyski
6) halicki		
7) trębowelski		
8) kołomyjski		4) halicki

Rozkład więc, jak widzimy, jest nierównomierny. Kiedy okręg sanocki stanowi dla siebie odrębny powiat, okręgi: lwowski i przemyski mają po dwa, a halicki nawet trzy okręgi. Oczywiście, iż i tu dysproporcję wprowadziło uwzględnienie historycznego rozwoju tego obszaru. A znów taki podział pociągnął za sobą inne bardzo ważne modyfikacye ustroju sądów, o czem będziemy mówili poniżej.

B) *Skład sądu.*

Obsada sądu na Rusi stanowi w pewnym względzie jej wyłączną właściwość. Powodem tego było zarówno ukształtowanie terytoryalne województwa, jak i dążność do poprawy ustroju sądowego.

Tak w Małopolsce, jak i Wielkopolsce jestto regułą stałą, bez wyjątku podstawową, iż na każde województwo przypada jeden sędzia i jeden podsędek. Było to logiką dziejowego rozwoju. Stan taki dla Krakowa i Sandomierza uświęciły statuty Kazimierzowskie. A że ci dwaj sędziowie nie mogli sprostać zadaniu, gdy szło o tak olbrzymią przestrzeń województwa i o tyle powiatów, wytworzyła się instytucya zastępców, zwanych w Małopolsce komornikami, którzy z ramienia sędziego i podsędka, jako ich wikaryusze, wzięli na siebie znaczną część sędziowskich obowiązków.

Na Rusi jest całkiem inaczej. Od początku dla każdego okręgu z osobna jest sędzia i podsędek, a więc: lwowscy, przemyscy, sanoccy i haliacy. W województwie jest więc czterech sędziów i czterech podsędków. Ta kardynalna różnica stanowi najistotniejszą cechę organizacyi sądowej tego województwa, które pod tym względem zupełnie odbiegło od wzorów. Widocznie wprowadzono tę zmianę, jeśli się nie

mylimy, w dobrze obmyślanym celu. Szlachta zawsze patrzyła trochę niechętnie na to, iż rządy wykonywali komornicy, figury bardzo nieznaczące, jak to już nieraz zaznaczaliśmy. W takim zaś wielkiem województwie, jak ruskie, gdyby był tylko jeden sędzia i jeden podsędek, siłą rzeczy musiałby być cały wymiar sprawiedliwości dostać się prawie wyłącznie w ręce komorników. Sędzia i podsędek, choć do najwyższych godności ziemskich niedopuszczani, przecież w hierarchii urzędników wyższe zajmują stanowisko, mają pewną powagę. Jeśli więc w ruskiem województwie wprowadzają sędziów dla każdego okręgu, to oczywiście będą oni brać udział daleko żywszy w wymiarze sprawiedliwości. A wskutek tego i powaga sądów będzie większa. Ta więc radykalna zmiana była bardzo rozsądną, zasługuje na podniesienie, jako dowód, że starano się o to, by wprowadzając organizację polską w nową dzielnicę, odpowiednio ją zmienić i ulepszyć.

W poprzednich studyach już wielokrotnie z naciskiem podnosiliśmy, iż w Małopolsce prócz sędziów i podsędków brali udział w sądownictwie komornicy, na których w tak dużej mierze spoczywał ciężar wymiaru sądownictwa. Tę kwestyę rozebrać tu chcemy w stosunku do Rusi. Nie było to łatwą rzeczą dla Krakowa i Sandomierza z tego powodu, iż wzmianki, kto w sądzie zasiada, są bardzo drobne i niewyraźne. Trzeba było nieraz starać się uzupełniać materiał ledwie dostrzegalnymi wskazówkami. Z Rusią inaczej. Ułatwia pracę i daje podstawę do pewniejszych wniosków większa obfitość zapisków, które podają wyraźnie, jakie osoby zasiadają w sądzie. Mianowicie księgi ziemi sanockiej i halickiej stale trzymają się tej zasady. W ten sposób podają materiał bardzo obfity i ciekawy. Za to gorzej z księgami sądów przemysko-przeworskich i lwowskich. W pierwszych takich zapisków niema zupełnie. Lwowskie zdaje się także w taki sposób były prowadzone; co gorsza jednak, prawie zupełnie (tj. ziemskie) zaginęły. A ważne to z wielu względów dla nas. Jeśli bowiem Kraków i Sandomierz tak są urządzone, że znając jeden powiat, możemy prawie wszystko to powtórzyć, mówiąc o innych, tu inaczej. Między okręgami są znaczne, zasadnicze różnice.

Od reszty jaskrawo oddziela się okręg sanocki ¹⁾. Z nagłówków znamy skład sądu tego dobrze. Widzimy z nich, iż z zasady siedzą tu zawsze osobiście: sędzia i podsędek ²⁾. A jestto nie tylko zasadą, jak w innych województwach i ziemiach, ale równocześnie i regułą. Stwierdzić bowiem tu musimy, iż w Sanoku niema zupełnie od początku

¹⁾ A. gr. i z. t. XI. i XVI.

²⁾ Ib. p. nagłówki.

komorników, i przez cały ten okres — i później — wcale ich nie było. Z tego też powodu, stanowi ten powiat wśród urzędów sądowych Polski miejsce odrębne i przedmiot wielkiej ciekawości. Jestto bowiem najprostszy typ jednostki ustroju: powiat mający jeden sąd, i tylko sędziego i podsędkę, jako trybunał.

Iż tak się stało, tłumaczy nam podział terytoryalny. Daje nam to podstawę o wytłumaczeniu charakteru komorników. Są oni potrzebni wtedy, jeśli jest kilka sądów. Kiedy sąd jest jeden (Wieluń, Ostrzeszów, Sanok), stają się zbędni.

Przecież i tak sędzia i podsędek potrzebują zastępców, jeśli choroba lub wyjazd zmusza ich do absencji. Tacy zastępcy pojawiają się nieraz ¹⁾. Piszą księgi, że oni siedzą: *loco iudicis* lub *subiudicis*. Ale niekiedy zwać ich także komornikami ²⁾. Nie może nas to jednak w błąd wprowadzić ³⁾. Komornikami w ścisłym tego słowa znaczeniu nazywają źródła tych, którzy stale siedzą w razie nieobecności sędziego lub podsędkę w tychże miejscu, którzy więc mają mandat nieograniczony czasem, lecz odwołalny. Jednak terminologia ówczesna nie jest ścisła. Komornikiem zwać także przygodnych zastępców ⁴⁾, dlatego, iż oni siedzą „*in loco absentis*“ z pełną tegoż władzą. Ale w pierwszym wypadku taki komornik zwie się zawsze komornikiem, to jest jego tytuł, którego używa nie tylko wtedy, kiedy faktycznie wykonywa funkcje sędziowskie. Tymczasem w drugim wypadku komornik jest tylko komornikiem w ciągu tego czasu, kiedy zastępuje sędziego. To nie jego tytuł. I takich właśnie chwilowych zastępców, mianowanych przez sędziego, czy podsędkę, do zastępstwa na czas krótki, zwyczajnie na raz jeden, widzimy w tych komornikach, o których mówią księgi sanockie. Nie zmienia to więc wcale tego, cośmy powiedzieli, że w ziemi sanockiej instytucja komorników wcale znaną nie była.

Inaczej ukształtowały się stosunki w trzech innych okręgach: lwowskim, halickim i przemyskim, choć i tu niejednako. Podobieństwo leży w tem, iż w tych trzech okręgach są komornicy, w przeciwieństwie do stosunków sanockich. Różnica zaś zachodzi ta, iż w lwowskim i przemyskim okręgu jest tylko po parze komorników, tj. jeden komornik sędziego i jeden komornik podsędkę dla lwowskiego

¹⁾ A. gr. i z. t. XI. nr. 2139, 2141, 2966, 3351, CCCXLVII, DLXXXII, DLXXXIII, DCCCXLVII, MCXLVII i t. d.; t. XVI. nr. 307, 371, 2123, 1498, 2966 i t. d.

²⁾ Ib. t. XI. nr. DLXXX, MCXC, 3513; t. XVI. nr. CCCLXXXIII, CCCLXXXIV, 1567, 2123, 2488.

³⁾ Błędnie Liske. Ib. str. 8.

⁴⁾ Ib. t. XVI. nr. 2488, 2123; por. t. XI. nr. DLXXX i DLXXXIII.

okręgu, i tak dla przemyskiego¹⁾, kiedy w okręgu halickim są aż trzy pary komorników: haliocy²⁾, trębowelscy³⁾ i kołomyjsey⁴⁾, zosobna więc dla każdego z trzech powiatów tego okręgu. Na cały zatem obszar województwa ruskiego są cztery pary sędziów i pięć par komorników, tj. razem 18 osób, w których ręku spoczywa wymiar sprawiedliwości.

Księgi tego województwa notują, jak wiemy, często skład sądu, zwłaszcza regularnie księgi halickie. Na podstawie tych danych możemy więc tu sprawdzić dokładniej, niż gdzieindziej, czy słuszne jest zdanie nasze, które staraliśmy się udowodnić w części pierwszej, że obsada sądu jest tylko wtedy prawidłową, gdy oba miejsca sędziego i podsędka są obsadzone, bądź przez nich, bądź przez ich komorników, względnie jednorazowych zastępców. Spotykamy tu takie kombinacje⁵⁾:

- 1) sędzia, podsądek i obaj komornicy,
- 2) sędzia, podsądek i komornik sędziego,
- 3) sędzia, podsądek i komornik podsędka,
- 4) sędzia i podsądek,
- 5) sędzia i obaj komornicy,
- 6) podsądek i obaj komornicy,
- 7) sędzia i komornik podsędka,
- 8) podsądek i komornik sędziego,
- 9) obaj komornicy.

W tych wypadkach nigdy nie ulega wątpliwości, że sąd może prawidłowo sądzić. Ale przecież nieraz czytamy w nagłówkach tylko nazwisko np. sędziego (lub podsędka) i jego komornika, a sprawy toczą się, jak zwykle⁶⁾. Otóż, by się nie narazić na zarzuty, że bez należytej podstawy uznaliśmy obsadę obu miejsc sędziego i podsędka za konieczną, musimy tej kwestyi nieco więcej poświęcić uwagi.

Przedewszystkiem zastrzedz tu trzeba, że milczenie w nagłówkach o pewnej osobie nie musi być dowodem, że jej niema. Nieraz możemy skonstatować, iż np. sędzia jest obecny, choć go nagłówek nie wymienia⁷⁾. Niezawsze nagłówki dodają przy nazwisku tytuł osoby, zwłaszcza, jeśli chodzi o komorników. A do tego przyłącza się to jeszcze, iż komornicy dość często się zmieniają, wskutek czego nie

¹⁾ Ib. t. XIII, XIV i XV, indexy.

²⁾ Ib. t. XII, passim.

³⁾ Ib. nr. 2897 i 3615; p. także index (ib. p. 514).

⁴⁾ Ib. nr. 3820, 3821.

⁵⁾ Na podstawie zestawienia nagłówków z A. gr. i z. t. XII.

⁶⁾ Passim.

⁷⁾ Np. A. gr. i z. t. XI. nr. MCXLVI i 3395.

zawsze znamy ich nazwiska, a co więcej, pomimo egzystencyi komorników zastępują sędziego i podsędka nieraz dorazowo inne osoby, co nie zawsze naznaczają nagłówki¹⁾. Wobec tego więc nagłówki nie przedstawiają dość pewnego materiału; opierając się na wnioskach ex silencio łatwo możnaby dojść do zupełnie błędnych konkluzyi.

Ale mamy jeszcze cały szereg innych faktów, które nas wyprowadzają z kłopotu. W Sanoku, gdzie niema komorników, widzimy, iż często na roczkach zasiadają²⁾:

1) sędzia i chwilowy zastępca podsędka, lub

2) podsędek i chwilowy zastępca sędziego.

W Haliczu zaś, gdzie tak ustawicznie pojawiają się komornicy, spotykamy np. taki skład sądu:

1) sędzia, komornik sędziego i jednorazowy zastępca podsędka³⁾,

2) podsędek, komornik podsędka i jednorazowy zastępca sędziego⁴⁾,

3) podsędek i jednorazowy zastępca komornika sędziego⁵⁾,

4) komornik sędziego, i jednorazowy zastępca podsędka, ustanowiony przez komornika podsędka⁶⁾.

Wreszcie zdarza się, i to kilkakrotnie, że sąd się odracza⁷⁾, kiedy — jak to napewno widać — siedzi bądź tylko podsędek, bądź nawet sędzia z swoim komornikiem.

Wszystkie te przypadki, ustanawianie dorazowych zastępców, jeśli sędzia lub komornik przybyć nie mogą, lub odraczania roczków, stanowią, sądzę, niezbity dowód na to, iż zdanie poprzednio wypowiedziane jest słuszne. Trybunał w pełni musi być obsadzony, by mógł sądzić. Na tym ostatnim wyrazie leży nacisk. Jeśli chodzi tylko np. o akta niesporne, więc o wpisy, nie jest wymagany pełny skład sądu⁸⁾. Lecz to już kwestya, która należy do rozdziału o kompetencyi.

Zasady więc małopolskie o stanowisku komorników są tu w pełni w zastosowaniu. Ustanawiani przez sędziów lub podsędków, jak to zapytania wyraźnie stwierdzają, mają pełną ich władzę⁹⁾: „potestatem talem,

¹⁾ P. t. XII. zwłaszcza; — stąd też układ komorników w indexie (str. 478—479) jest zupełnie błędny.

²⁾ J. w.

³⁾ A. gr. i z. t. XII. nr. CLVIII i CLIX.

⁴⁾ Ib. nr. XLVI.

⁵⁾ Ib. nr. LI.

⁶⁾ Ib. nr. CXIII.

⁷⁾ Ib. nr. CXXIX, CCIII, CCXXXVI; t. XI, nr. CCXXXII i t. d.

⁸⁾ Passim, np. t. XI. nr. CCXXVI, LXXIX, t. XII. nr. CXCIX i t. d.

⁹⁾ T. XVI. nr. 2488.

prout solus [iudex] habet, in absencia iudicis“; sędzia ¹⁾ „constituit camerarium iudicare, sicut et ipsius condicioni.. convenit“.

Co do Lwowa, takie stosunki utrzymały się w obu tych powiatach bez zmiany aż do końca badanego przez nas okresu. Tymczasem w Haliczu, a nieco później i w Przemyślu rozwój idzie jeszcze dalej, i doprowadza do tego, że powstaje tu nowa odmiana w ustroju roczków, stanowiąca więc trzeci typ w województwie ruskim, a będąca specjalnością tych okręgów.

W Haliczu biorą komornicy początkowo żywy udział w odprawianiu roczków. Tak jest mniej więcej do połowy XV w. Ale od tego czasu zmieniają się stosunki. Regułą staje się, iż sędziowie osobiście są obecni. A jeśli ich nie ma, to przecież zastępują ich nie komornicy, ale inne osoby, za każdym razem specjalnie oznaczone ²⁾. Dodają im bądź wprost tytuł sędziego (wzgl. podsędka), lub zaznaczają, że siedzą w ich miejscu (loco iudicis lub su*'*iudicis). Dość często takie zastępstwo oznacza dodatek do nazwiska osoby, że jest „protunc iudex“. Zwykle takie prawo zastępstwa udzielane bywa przez czas pewien tej samej osobie.

Ale komornicy nie zaginęli. Od roku 1460 spotykamy w Haliczu księgi ³⁾ sądów, określaných jako termini camerariorum: sądy komornicze. Czy już wcześniej powstały, nie wiemy. Przedtem o nich nie słyhać zupełnie. Komornicy więc, odsunięci od poroczków, wytwarzają swój sąd, czego gdzieindziej wcale nie ma. Jestto partykularna właściwość Halicza. Jeśli bowiem gdzieindziej występują komornicy i prawie sami wykonywają władzę iurydykcyjną, tu sąd komorników nie stoi na równi — jak w tamtych wypadkach — z sądem sędziego i podsędka, to nie termini particulares. Sądy komornicze biegną obok roczków, posiedzenia ich odbywają się nieraz w tychsamych dniach, co poroczki. Jestto rodzaj sądu niższego.

Cechą tych sądów jest to właśnie, że trybunał składają obaj komornicy. Sędzia i podsędek mogą oczywiście zasiadać i w praktyce niekiedy zasiadają ⁴⁾, tak że skład ich zupełnie się zrównywa z roczkami. Ale nieraz zdarza się już, że wtedy siedzą tylko jako asesorowie, że strony, choć sędzia lub podsędek jest obecny, zwracają się wprost do komorników, że ci prowadzą proces i wydają odpowiednie zarządzenia. Tak się zmienia zupełnie charakter sądu. Komornicy muszą być

¹⁾ Ib. nr. 2123.

²⁾ A. gr. i z. t. XII. passim, p. nagłówki.

³⁾ Ib. str. 380 i n.

⁴⁾ Ib. str. 380—418 passim, p. nagłówki.

obaj obecni. Jeśli się który oddała, zostawia zastępcę, który siedzi loco camerarii z jego władzą ¹⁾.

Wszędzie gdzieindziej, gdzieśmy dotąd poznali sąd komorników, przedstawia on się stale tylko jako „alia species“ roczków. Tu dopiero po raz pierwszy spotykamy ten objaw, iż komornicy wytwarzają sąd odrębny sui generis, mający swój własny zakres działania, mianowicie głównie sprawy chłopskie. Dokładniej tej kwestyi nie rozbieramy, gdyż należy już ona do kompetencji.

Ziemia halicka była pierwszą na tej drodze, ale nie jedyną. Za jej przykładem poszła ziemia przemyska. W r. 1475 postanowiono, iż co dwa tygodnie mają się tam odbywać sądy komorników, a to specjalnie dla spraw chłopskich. Uchwała zapadła na sejmikach w Mościskach i Wiszni, lecz zawiadamiają o niej: wojewoda ruski i przemyscy: kasztelan i podkomorzy, więc widocznie jest to tylko ustawa, odpowiadająca wiecowej przemyskiej, tylko dla tej ziemi. W innych nie ma wogóle śladu komorniczych sądów. Nie może podlegać wątpliwości, że wzięto przykład z Halicza, który w rozwoju szedł naprzód ²⁾.

Rzeczywiście też wśród ksiąg przemyskich znajduje się jedna, określona jako liber camerariorum ³⁾. Nagłówków niema. Tylko bardzo dokładne zbadanie treści zapisków mogłoby dowieść, o ile zastosowano się do postanowień, które zapadły w Wiszni i Mościskach.

C) *Terminy.*

Przy wprowadzeniu prawa polskiego w r. 1435 nakazano odprawianie roczków co cztery tygodnie, czyli raz na miesiąc ⁴⁾. Zastosowano się do tego w praktyce. Późniejsze zmiany, które widzieliśmy w Małopolsce, nie miały zastosowania na Rusi. Dla ziem przemyskiej i sanockiej wydał król w r. 1454 osobny przywilej w Nieszawie zgodny z innymi textami małopolskimi ⁵⁾. Bez wątpienia taki też uzyskały, może wspólnie, ziemie: lwowska i halicka. W przywileju przemysko-sanockim jest i artykuł, który stanowi, że roczki mają się odprawiać

¹⁾ P. ib.

²⁾ Statut ten podajemy w dodatkach.

³⁾ Terr. Premisl. V. f. 357, ale zdaje się, że cała księga do sądu komorników się odnosi.

⁴⁾ A. gr. i z. t. XI. nr. 714.

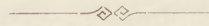
⁵⁾ W oryginale znajduje się w archiwum aktów dawnych miasta Krakowa. Text prawie zupełnie zgodny z przywilejem dla ziemi chełmskiej.

tylko cztery razy do roku¹⁾. Pozostało to jednak bez skutku. Dawny zwyczaj trwa dalej. Dopiero konstytucya z r. 1523²⁾ postanawia, że tam roczki odprawiać się mają tylko sześć razy do roku.



Rozdział II. Sądy podkomorskie.

Sądy podkomorskie mają na Rusi taki sam zakres spraw, jak gdzieindziej. Zaznaczamy tu przecież zosobna ich egzystencyę, że podobnie, jak sędziów, ma każdy okręg swego osobnego podkomorzego. Jest ich więc czterech w województwie (lwowski, sanocki, halicki i przemyski). Akta tych sądów się nie zachowały. Znamy ich działalność tylko z dokumentów³⁾.



Rozdział III. Wiece.

Na Rusi przyjęto małopolski system wieców. Właśnie drugą charakterystyczną zmianą w urządzeniu Rusi stanowi ten ustrój wieców. Wiec z reguły stoi ponad kilku powiatami. Zwyczajnie jest jeden na cały obszar województwa. Tu przeciwnie, każdy okręg ma swój osobny wiec, jak to jest w Sandomierzu. Jeśli już na ustanowienie czterech sędziów i tyluż podsędków w części mogła wpłynąć rozległość województwa, to bezwątpienia to było przewodnią myślą przy zaprowadzeniu wieców. Obszar był za wielki, by go poddać jednemu wiecowi we Lwowie. Byłoby to utrudnieniem w dochodzeniu prawa. Więc i tę reformę uznać musimy za bardzo odpowiednią. Jednak wskutek tego brakło województwu tej jednolitości, którą dawał zwyczajnie wiec, stojący ponad wszystkimi powiatami.

Przy wprowadzeniu prawa polskiego do ruskiego województwa oznaczono także i terminy wieców. W małopolskich województwach

¹⁾ Termini vero particulares in quolibet districtu dictarum terrarum sint quatuor vicibus in anno, videlicet super quolibet quatuor tempora presertim in districtibus capitalibus quodque tempus eiusdem iudicii ad arbitrium iudicum iudicio presidencium statuatur. Z oryginału.

²⁾ Vol. leg. t. I. str. 207—208.

³⁾ A. gr. i z. II—IX, passim.

zbierają się one wtedy jeszcze trzy razy do roku. Tak postanowiono i dla Rusi. Terminy były takie¹⁾:

Sanok	1) w tydzień po Letare,
	2) w tydzień po św. Janie Chrzcicielu,
	3) w dwa tygodnie po św. Marcinie.
Przemyśl	1) na św. Wojciecha w maju,
	2) na Wniebowzięcie M. Boskiej,
	3) w cztery tygodnie po św. Marcinie.
Lwów	1) w 2 tygodnie po św. Wojciechu w maju,
	2) na św. Bartłomieja,
	3) na Nowy Rok.
Halicz	1) w 4 tygodnie po św. Wojciechu w maju,
	2) na narodzenie M. Boskiej,
	3) w dwa tygodnie po Nowym Roku.

Jak więc widzimy, starano się o to, by ze sobą wiece się nie schodziły. Idą one jedne po drugich — Sanok, Przemyśl, Lwów, Halicz, — często w odstępach dwutygodniowych.

Lecz w praktyce było inaczej, o ile wogóle coś wiemy o wiecach. W księgach ziemskich nie prawie o wiecach niesłychać. Widoocznie prowadzono odrębne dla nich księgi, jak to wtedy było w zwyczajach w Małopolsce, a te — z wyjątkiem kawałków ksiąg wiecowych przemyskich — zupełnie zaginęły. O ile wiemy, przypadają wiece:

w Sanoku ²⁾	1) na niedzielę Iudica lub w sobotę przed nią,
	2)
	3) w tydzień po św. Marcinie.
w Przemyślu ³⁾	1) na niedzielę przewodnią,
	2) na św. Małgorzatę,
	3) nazajutrz po św. Katarzynie.
we Lwowie ⁴⁾	1) w dwa tygodnie po Wielkiejnoocy,
	2)
	3) na św. Łucję.
w Haliczu ⁵⁾	1) w kwietniu,
	2)
	3) po Trzech Królach.

¹⁾ A. XI. nr. 714.

²⁾ A. gr. i z. t. XI. nr. CCXXXI, CCLXXXII, CCLXXXIV, CCCVIII.

³⁾ Ib. t. XIII. str. 588—607.

⁴⁾ Ib. t. XIV. nr. 670, 1804, 1945.

⁵⁾ Ib. t. XII. nr. LXV, LXXI, LXXII, 38, 1066, 1297, 2125, 3526.

Tak skąpe są nasze wiadomości, że nawet te daty są bardzo niepewne i niepełne. Czy wiece i tu równie nie dochodziły? odpowiedzieć trudno. Zwrócić tylko musimy uwagę, że gdyby z księgi wiecowej przemyskiej sądzić należało, stwierdzałyby się wyniki otrzymane w Małopolsce. Notuje ona wiece ¹⁾:

1437 na św. Katarzynę . . .	zapisków	97
1438 na niedzielę przewodnią .	„	0
1438 na św. Małgorzatę . . .	„	1
1443 na św. Katarzynę . . .	„	więcej, niż 34.
po luce na nowo:		
1445 (?)	zapisków	więcej, niż 32
1446 nazajutrz po św. Katarzynie	„	26.
znowu po luce:		
1447 (?)	zapisków	więcej, niż 9
1448 nazajutrz po św. Katarzynie	„	61.

Jak z tego widać, mają pewną stałość wiece grudniowe. Czy innych nie było, nie można odpowiedzieć przy takich lukach. Lecz to się wydaje rzeczą bardzo prawdopodobną.

Jak już mówiliśmy, zachował się do naszych czasów jedynie przywilej nieszawski dla Sanoka i Przemyśla. Stanowi on również tak, jak inne małopolskie jego redakcy, że wiece (zamiast trzech razy na rok) mają się odbywać tylko po raz: w Sanoku nazajutrz po św. Marcinie, w Przemyśle nazajutrz po św. Katarzynie ²⁾. Bezwątpienia taki sam przepis zawierał przywilej dla ziemi lwowskiej i halickiej. Dla Halicza oznaczał on termin wiece może na 14 stycznia (w tydzień po Trzech Królach), bo w tym czasie odbywają się później wiece ³⁾. Co do Lwowa, brak wszelkich podstaw dla domysłów.

Jaki był skład wieców? I tu nas zawiodą źródła. Brak ksiąg może nagrodzić nam większy zapas dokumentów, na wiecach wydawanych. I to zawodzi. Dokumentów ruskich wogóle mało, a choć w nich spotykamy się z dokumentami, wystawianymi przez sądy, to ani jednego niema, któryby był wyraźnie zaznaczony, jako wydany przez wiece. Pozostaje kilka drobnych wzmianek. Tyle tylko stwierdzić możemy, że w wiecach wszystkich powiatów bierze udział woje-

¹⁾ Ib. t. XIII. str. 588—607.

²⁾ Item statuimus quod in terris seu districtibus Przemisliensi et Sanoczensi fiant termini generales seu colloquium generale tantummodo semel in anno, in Przemisla in crastino s. Katherine, in Sanok vero in crastino s. Martini. Z oryginału.

³⁾ A. XII. nr. 3526.

woda ruski, jako ich zwierzchnik¹⁾, a obok niego kasztelan tegoż powiatu, wreszcie inni urzędnicy powiatu (podkomorzy, stolnik, woj-ski...); że nawet sześciu ich niema, lecz resztę dopełnia szlachta.

Tak musiało być z natury rzeczy. W wiecu brali przedewszyst-kiem udział dostojnicy z tego okręgu, bo mogli najłatwiej przybyć. Choć to nie do nas należy, zwrócić tu musimy uwagę i na to, że rów-nież organizacja urzędów ziemskich doznała przy wprowadzeniu jej na Ruś dużej zmiany. W krakowskiem województwie jest z każdego rodzaju urzędów ziemskich — jeśli wykluczymy kasztelanów — tylko jeden, a więc jeden wojewoda, jeden podkomorzy, jeden sędzia, jeden podsędek, jeden chorąży, jeden stolnik i t. d. Za to kasztelanów jest ilość wcale znaczna. Na Rusi wojewoda jeden, bo to wynika z na-tury rzeczy, ale za to każdy powiat ma całą swoją hierarchię: kaszte-lana, podkomorzego, obu sędziów, stolnika etc. Kiedy bowiem tam była organizacja urzędów wynikiem długiego powolnego rozwoju, tu wprowadzono ją odrazu, wraz z zmianami, które uznano za potrzebne. W ten sposób każdy z powiatów miał więcej swobody, samodzielności. Ale też ci urzędnicy, wciąż prawie na miejscu obecni, musieli większy wpływ wywierać na wiece.

R o z d z i a ł IV. Sądy sejmikowe.

Na cały obszar województwa ruskiego rozciąga swoją władzę sejmik ruski²⁾, który, podobnie jak gdzieindziej, jest instancją są-dową. Pojawia się on już od r. 1435, a zbiera się w rozmaitych miej-scach: we Lwowie, Przemyślu, Haliczu, Rohatynie, ale najczęściej po-czątkowo w Mościskach, a po roku 1460 mniejwięcej w Wiszni.

Właściwości, które poznaliśmy gdzieindziej, i tu się dadzą odna-leźć. Głową sejmiku jest wojewoda ruski. On zaznacza, gdzie i kiedy sejmik ma się zebrać³⁾. Zresztą zaś biorą w nim udział dygnitarze ziemscy. I tu się przedstawia sejmik, nawet wyraźniej, niż gdziein-dziej, jako połączenie czterech wieców, które obradowały na obszarze województwa⁴⁾.

¹⁾ A. gr. i z. t. XIII. nr. 7360, t. XI. nr. 957, t. XII. nr. LXXI i LXXII, 1066. P. także list wiecu sanockiego z r. 1448. Wagner. *Analecta Scepusiae*, i podane w do-datkach laudum z r. 1475 (mian. osoby, które piszą z sejmiku do sądu przemyskiego).

²⁾ P. zebrane z A. gr. i z. wzmianki u Pawińskiego, Sejmiki str. LXII—LXIII.

³⁾ A. gr. i z. t. XII. nr. 4172.

⁴⁾ P. w dodatkach laudum z r. 1475.

R o z d z i a ł V. Sądy królowej w Sanoku.

Jak w Małopolsce Sącz stanowił zwykle oprawę królowych, tak na Rusi podobny los przypadł w udziale ziemi sanockiej, lecz tylko na czas pewien. W latach 1434—1461 jest on oprawą królowej Zofii, wdowy Władysława Jagiełły.

Nie wchodzimy w to, jaki wpływ wywierało takie ustanowienie oprawy na pewnej ziemi na jej stanowisko polityczne. Zwrócić tu jednak musimy uwagę na konsekwencje w zakresie organizacji sądowej.

Królowa przez czas istnienia oprawy jest głową sądownictwa ziemi sanockiej. W ten sposób na taki okres została ona wyrwana z łączności z resztą ziem województwa. Zmian nie wprowadził ten stosunek, lecz w prawa dawniej króla wkroczyła pozostała wdowa. Objawia się to co do sądownictwa w dwóch właściwościach:

1) mianowanie urzędników stanowi jej atrybucję. Przynajmniej to źródła stwierdzają wyraźnie, że królowa ustanawia sędziów¹⁾. Tak pewnie jest i co do pisarza. Niestety nie dają źródła podstawy do stwierdzenia równie pewnego, czy i innych dostojników ona mianuje, a w szczególności starostę;

2) królewski sąd *in curia* zastępuje tu sąd królowej „*iudicium in curia reginali*“. Do tego sądu idą np. interrogacje. Jest to najwyższa władza sądowa tego okręgu w tych latach²⁾.

Po r. 1461 zostaje okrąg sanocki zrównany z innymi okręgami ruskiego województwa.



R o z d z i a ł VI. Sądy grodzkie.

Kwestya sądów grodzkich niezupełnie jasno przedstawia się na Rusi. Zachowały się z okresu, który nas tu obchodzi, akta czterech sądów grodzkich: lwowskiego, sanockiego, przemyskiego i halickiego. Tych więc istnienie nie ulega żadnej wątpliwości.

Ale prócz tych sądów były jeszcze napewno inne. Za daleko-
byśmy atoli poszli, gdybyśmy chcieli przyjąć — jak to robi jeden z uczonych³⁾ — że wszędzie, gdzie się da stwierdzić istnienie starosty

¹⁾ A. gr. i z. t. XI. nr. MCXXII.

²⁾ Ib. nr. CCIX, CDLXVI, DCXX, DCCLVIII, DCCLIX (w Krośnie), DCCLXX, DCCLXXVI, MLXXVI.

³⁾ Liske, A. gr. i z. t. XIII. str. 10—11 i 14 str.

i jego sądu, był rzeczywiście sąd grodzki. Tak nie jest. Zdanie powyższe zupełnie błędne, polega na niezrozumieniu stosunków. Pewną wskazówką są przedewszystkiem księgi tych grodów z czasów późniejszych. Jeśli się uda stwierdzić, że w pewnych miejscowościach były sądy grodzkie w wieku XVI, to już śmiało możemy się cofnąć jeśli znajdziemy w takich warunkach choćby nawet drobne wzmianki a pewne, że tam już w XV w. jest starosta, czy sędzia grodzki, lub że pozywają przed ten sąd szlachtę, nabieramy zupełnej prawie pewności. Niektóre sądy grodzkie giną w ciągu w. XVI, jak to jeszcze niżej powiemy. W tych wypadkach jestto tylko poparciem mniemania, że ten sąd istniał przecież dawniej, więc w okresie, który nas tu obchodzi.

Na tej podstawie, tj. iż się zachowały księgi z wieku XVI, możemy stwierdzić istnienie jeszcze trzech grodów w obrębie województwa ruskiego. Wobec ostrożności we wnioskowaniu, oraz dość jasnych wzmianek, przynajmniej co do tych grodów niema, zdaje się, wątpliwości. Są to grody:

- 1) w Samborze ¹⁾ (okrąg lwowski),
- 2) w Gródku ²⁾ okrąg lwowski),
- 3) w Trębowli ³⁾ (okrąg halicki).

Za to wyraźnie zastrzedz się musimy, iż wzmianki o starostach (capitanei), a nawet o sądzeniu wobec grodów spraw, w których występuje szlachta, niczego nie dowodzi. Starostą zwano nieraz zwyczajnego tenutaryusza. Że zaś tam był sąd, a nawet woźny, to nie dziwnego. Był to sąd patrymonialny. Wobec tego sądu mogła przecież występować i szlachta w roli powodów. A i na to trzeba zwrócić uwagę, że na Rusi rozwinęły się stosunki lenne, że więc liczyć się musimy i z sądami lennymi.

To rzeczywiście jest prawdą, że województwo ruskie ma więcej sądów grodzkich, niż zwyczajnie inne województwa. Już od r. 1499 zaczynają się sądy grodzkie buskie, tak, że tu nie ulega również zaopreczeniu gzystencya sądu. Zastrzegamy się jednak, iż starosty buskiego niema, że też dlatego osobno tu ten sąd stawiamy.

¹⁾ Księga samborska grodzka rozpoczyna się z r. 1530. Że gród ten istniał już w XV w., stwierdzają: dok. z r. 1425. A. gr. i z. VI. nr. 14., oraz zapiski: A. gr. i z. XIII. nr. 3586, 5583, 5735 i 5744 v, w których wszędzie mowa o sprawach, należących rzeczywiście do kompetencji sądów grodzkich (violencie). Jest też tu sędzia grodzki. Ib.

²⁾ Księga gródecka od r. 1528. Jest też starosta gródecki. A. gr. i z. t. II. 81, t. XIII, nr. 2403, oraz sędzia grodzki, XIII. nr. 3606 i 4908.

³⁾ Księgi trębowelskie od r. 1533.

Ale na tem nie koniec. Jest prócz powyższych jeszcze jeden sąd grodzki, którego istnienie stwierdzić możemy na pewno, mianowicie stryjski. Nie zachowały się jego księgi. Ale kilka dokumentów z lat 1463, 1484¹⁾ i 1504²⁾ wystarcza, by to stwierdzić. Nie wchodzimy w kwestyę kompetencyi, bardzo ciekawą, gdyż zdaje się, że do tego sądu należały tylko pewne — drobniejsze — sprawy. Zaznaczamy tylko, iż w każdym razie jestto sąd grodzki. W r. 1527³⁾ został ten sąd zniesiony, a powiat grodzki, zdawna należący do okręgu przemyskiego, poddany sądowi grodzkiemu w Przemyśle⁴⁾.

Więc jeszcze jeden sąd grodzki więcej. Tylko istnienie tych grodów da się stwierdzić na pewno, Sądzę, iż możnaby przecież dodać tu jeszcze jeden gród: Kołomyję. Jest starosta kołomyjski, jest i sędzia grodzki⁵⁾. Zresztą innych śladów niema. Ale czy to możliwe było, by taki duży obszar nie miał grodzkiego sądu, kiedy tych sądów i tak więcej wprowadzono, niż gdzieindziej? Przecie najbliższe grody byłyby: w Haliczu i Trębowli, nazbyt odległych. Jestto atoli tylko przypuszczenie, którego nie możemy i nie chcemy podawać za pewnik.

Miało więc w wieku XV województwo ruskie grodów ośm lub nawet dziewięć. Liczba to znaczna. Ta częstość grodów jest ciekawą cechą dla stosunków grodowych na Rusi — dodajmy, iż tylko w wieku XV. Zwyczajnie grodów jest znacznie mniej, niż powiatów ziemskich. Tu wprost przeciwnie. Bardzo możliwe, iż powód tego leży w ustroju Rusi z przed r. 1435, t. j. z czasu przed recepcyą prawa polskiego. Zobaczmy, iż rzeczywiście było to anomalia, i że temu postarano się zaradzić.

Na czele grodu stoi starosta. Jestto zasadą w całej Polsce. Bez starosty niema sądu grodzkiego. Stąd nazwy: sąd grodzki i sąd starościński są sobie zupełnie równe.

Ale przecież są w urządzeniach różnice. Dwa typy uwydatniają się w ustroju:

- 1) albo każdy gród ma swego starostę (Małopolska),
- 2) albo też jest na całe województwo jeden starosta, i jemu pod-

¹⁾ Dokumenty podajemy — dzięki uprzejmości WP. Rektora Balzera — w dodatkach jako nr. 3 i 4.

²⁾ Arch. XX. Sanguszków t. I. nr. 127. (także Terr. Premisl. f. 16, p. 70—71)

³⁾ Ib. t. V. nr. 146 (także Castr. Premisl, t. XVI, p. 153—155 i Terr. Premisl. t. IX. p. 728).

⁴⁾ Dotyka tej kwestyi Bostel: Z przeszłości Stryja i starostwa stryjskiego. Przewodnik nauk i liter. z r. 1886.

⁵⁾ A. gr. i z. t. VII. str. 465 (index).

legają wszystkie sądy grodzkie województwa. Zachodzi to tam, gdzie są starostowie generalni (Wielkopolska).

Województwo ruskie nie jest jednolicie urządzone. Na czele wprawdzie stoi starosta generalny, który równocześnie jest starostą lwowskim, tak, że oba te tytuły używają się promiscue. Ale przyjętą została zasada małopolska. Gród ma zwyczajnie swego własnego starostę; tak jest w Sanoku, Przemyślu, Lwowie, Samborze, Gródku, Stryju, Haliczu (ew. i w Kołomyi). Możemy stwierdzić to zupełnie pewnie co do każdego z tych grodów, iż tamże jest starosta, i że — co ważniejsza — ten starosta właśnie zasiada w grodzie, jako jego właściwy sędzia. A to rozstrzyga kwestyę.

Jest jednak jeden gród, który stanowi wyjątek. Jestto gród buski. Starosty buskiego niema. Sąd grodzki podlega staroście generalnemu ruskiemu, lub raczej — bo tak prawniczo należy kwestyę postawić — staroście lwowskiemu¹⁾. Kiedy więc stosownie do zasady każdy starosta, jako grodowy, ma tylko swój jeden sąd, starosta lwowski ma pod sobą dwa sądy: lwowski i buski. Jestto wyjątek, jedyny, ale ciekawy.

Może właśnie w tem objawia się, iż starosta lwowski jest równocześnie ruskim generalnym. O ile chodzi o jego atrybucyę sądową, to są one równe atrybucyom każdego innego starosty. Raz tylko się zdarza, iż strona wyraźnie robi różnicę, mówiąc, że on jest „capitaneus generalis“, a inni są tylko capitanei²⁾. Był to jednak błędny punkt wyjścia. Różnica ta, zresztą istotna, nie miała jednak dla tych kwestyi wcale znaczenia. Spotykamy więc tu znowu ciekawy objaw, w jaki sposób ukształtowały się stosunki w różnych prowincjach Polski. W Małopolsce byli tylko starostowie grodowi, w Wielkopolsce tylko starostowie generalni. Na Rusi wprowadzono oba te rodzaje starostów: jest starosta generalny ruski, utworzony na wzór wielkopolskich starostów, ale są i starostowie grodowi, według typu małopolskiego. Oczywiście, iż miała ta różnica znaczenie dla prawa publicznego i polityki. O ile atoli chodzi o atrybucyę sądową, starosta ruski stoi na równi z innymi grodowymi, tylko, że jest starostą nie jednego, ale dwu sądów grodzkich: we Lwowie i Busku.

Właściwie sędzią w grodzie jest tylko starosta. Tak jest i na Rusi. Jako pomocników w wykonywaniu swoich atrybucyi ma: sę-

¹⁾ Castr. Busc. t. I: liber... palatini Belzensis et capitanei terrarum Russie generalis. Wyraźne dowody (p. r. 1501), iż sądzą w imieniu tego starosty, według jego woli etc.

²⁾ A. gr. i z. t. XIV. nr. 1443.

dziego grodzkiego i pisarza. Zwyczajnie da się stwierdzić ich istnienie w grodzie (Lwów, Halicz, Sanok, Przemyśl, Sambor etc.). Napewno tak było i w innych grodach, gdzie niema bliższych danych.

Ale starostowie są dość rzadko obecni w sądzie. Zwyczajnie obywa się bez nich. W tych wypadkach z dwojaką spotykaliśmy się w Polsce praktyką:

1) albo sędzia grodzki występuje w sądzie sam, jako sędzia jednoosobowy (np. Sieradz),

2) albo też koło sędziego pojawia się specjalny zastępca starosty (podstarości, burgrabia). Były to dwa możliwe sposoby rozwiązania kwestyi. Z ksiąg XV wieku, bo tylko te dać mogą wyjaśnienie, o ile się przechowały, widzimy, iż oba systemy są na Rusi w zastosowaniu. W Przemyślu zasadą jest, iż tylko sędzia sam wyrokuje¹⁾. We Lwowie, Sanoku, Haliczu, Busku, a o ile widać z ksiąg z XVI w. także w Samborze i Gródku pojawia się w miejsce starosty sąd dwuosobowy. Nie wiemy, jak było w Stryju, Tręboli, a ewentualnie i w Kołomyi. Ale wyraźnie zaznaczamy, iż nie należy to do istoty organizacyi sądowej. Zawsze rozstrzyga wola starosty, który sąd urządza, jak chce, i według swej woli mianuje tych zastępców, podobnie jak sędziów i pisarzy, więc też może swobodnie wprowadzać zmiany, bądź stałe, bądź czasowe. Stąd też pochodzi, że mimo, iż są stali zastępcy, może starosta — i nieraz to robi — ustanawiać zastępców na pewien raz tylko ze specjalnych względów.

W tych grodach, gdzie się pojawia system dwuosobowy, nie od razu wchodzi on w życie, co pewnie temu przypisać należy, iż był sztucznie tu przeniesiony²⁾. Wprawdzie można powiedzieć, iż zwyczajnie są obaj w sądzie: sędzia grodzki i zastępca starosty, ale sąd zupełnie ważnie sądzi także wtedy, kiedy jest tylko sędzia obecny, lub tylko zastępca starosty. Dopiero w drugiej połowie XV wieku ustala się zasada, iż obaj są potrzebni na rokach. Wyrazem tego jest zwyczaj, iż w razie nieobecności ustanawiają dla siebie zastępców, albo też ustanawia ich starosta³⁾.

Jaka jest rola sędziego grodzkiego i pisarza, nie potrzebujemy tu mówić. Za to zwracają uwagę ci zastępcy starostów. Dla nas jestto dość obojętną rzeczą, kto jest zastępcą. Chodzi tylko o atrybucyę jego. Dlatego nie stanowi to żadnej kwestyi dla organizacyi sądów, czy jestto podstarości, czy burgrabia. Na Rusi jako zastępcy występują: pod-

¹⁾ A. gr. i z. t. XIII, passim.

²⁾ Ib. t. XI—XVI.

³⁾ Passim.

starościowie, burgrabiowie i wojewodowie. Dodać tylko chcemy, iż ci wojewodowie, zwani grodzkimi (palatini castri), są podległymi staroście, przez niego ustanawianymi, a dostali się do sądów z poprzedniej organizacji z przed roku 1435. Bliżej tej kwestyi, zwłaszcza stosunku, jaki zachodzi między burgrabiami, podstarościami i wojewodami grodzkimi rozbierać nie myślimy, bo to należy do pracy o urządach. Zaznaczamy tylko, iż zdaje się w Haliczu i we Lwowie wojewoda jest identyczny z podstarościm, a w Sanoku z burgrabią. Nazwa ta widocznie zanika. Już pod koniec XV wieku we Lwowie mowa jest tylko o podstarościach, którzy siedzą w miejsce starosty w sądzie. Toż w aktach grodzkich, które są nam znane z XVI w. (Busk, Sambor, Gródek).

By zakończyć ten ustęp, musimy sięgnąć nieco w wiek XVI, choć przekracza granice naszej pracy. Mówiliśmy, iż sądów grodzkich było tu stosunkowo więcej, niż gdzieindziej, i określiliśmy to jako anomalię. Podstawę do takiego twierdzenia daje nam fakt, iż nie wszystkie te grody utrzymały się nadal. Po sądach w Samborze i Gródku zachowało się po jednej księdze. Pierwsza kończy się z r. 1537, druga z r. 1540¹⁾. Widocznie zwinęto oba te sądy. Toż zwinęto i sąd w Stryju; ginie sąd w Kołomyi; przypuszczać możemy, iż także wtedy się to stało. Pozostało więc na obszarze województwa ruskiego tylko pięć sądów grodzkich: lwowski, sanocki, przemyski, halicki i trębowelski. Stosunki więc odtąd ukształtowały się podobnie, jak w innych ziemiach Polski: mniej grodów, niż roczków. Sądy te więc przedstawiają się jako średniowieczne, gdyż ledwie kilka dziesiątków lat przetrwały ten okres. A to też umacnia twierdzenie, że ich było za dużo, kiedy rzeczywiście uznano taką ich ilość za niepotrzebną.

ZAKOŃCZENIE.

I to województwo przedstawia typ odrębny; trzeba je było z tego powodu osobno opracować. Przedstawia typ, zbliżony bardzo do małopolskiego, lecz przecież z pewnemi zmianami.

Główna różnica w tem leży, iż województwo rozpada się na cztery okręgi, prawie zupełnie z sobą niezwiązane. Każdy okrąg ma zupełnie odrębnych:

¹⁾ W archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie.

- 1) sędziego i podsędka,
- 2) podkomorzych, i
- 3) odrębne wiece.

Z tego powodu ustroj zbliża się do ustroju ziem, w których właśnie te specjalne spotyka się cechy. Mają więc te okręgi bezporównania większą samoistność, niż okręgi w województwie sandomierskim, gdzie ten podział polega tylko na odrębności wieców. Poczytałby więc trzeba te okręgi za ziemie, gdyby ich nie łączyły pewne wspólne instytucje:

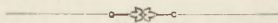
1) wojewoda, który jest głową sądownictwa w wszystkich czterech okręgach, a w szczególności pierwszą osobą na wiecach w tych okręgach,

2) starosta generalny ruski, którego władza rozciągała się na cały obszar, choć zupełnie się nie mogła objawić w ustroju sądów grodzkich, i

3) sejmik w Mościskach i w Wiszni, wspólny dla całej Rusi, choć zresztą mógłby być i zjazdem zupełnie odrębnych ziem.

Województwo ruskie stanowi pewną odrębną gałąź ustroju w stosunku do Polski, a zwłaszcza Małopolski, która tu za wzór służyła. Rozległość województwa wpłynęła na to, iż wprowadzono pewne zmiany. Ale to daje właśnie dowód, iż przy wprowadzaniu instytucji polskich postępowano rozsądnie, z miarą. modyfikując, co wymagało reformy. Tę reformę stanowi wprowadzenie czterech sędziów i podsędków, czterech komorników i czterech wieców. Te zarządzenia musiały się przyczynić do lepszego wykonywania sądownictwa. Gdyby zatrzymano zwyczaj polski, musieliby byli ci urzędnicy (sędziowie) posługiwać się zastępcami, co nie wychodziło na korzyść. Jeden wiec na taki obszar byłby anomalią.

Ale skutkiem tego psuła się jedność ustroju. I tak już każde województwo miało swoje własne życie. W ten zaś sposób jeszcze województwo rozpadało się na samoistne części. Mimo instytucji, które choć w części utrzymywały tę łączność między okręgami, decentralizacja występuje tu na jaw bardzo silnie; przecie każdy okrag ma swoje wyłączne właściwości (np. stanowisko komorników). Nadaje to temu województwu specjalne piętno.



D O D A T K I.

Prócz ksiąg wydanych w aktach grodzkich i ziemskich t. XI—XVI, zużytkowaliśmy dzięki uprzejmości JWP. Rektora Oswalda Balzera także i księgi z tegoż województwa jeszcze nie wydane. Wobec tego, iż wydawnictwo to dalej naprzód postępuje, nie podajemy wykazu tych ksiąg.

W dodatkach zamieszczamy dwa lauda, które w księgach niewydanych napotkaliśmy, oraz dwa akta, dotyczące się kwestyi sądów grodzkich w Stryju, na które powołujemy się w tekście.

~~~~~

*I. Uchwała mościsko-wiszneńska z r. 1475.*

Statutum terrestre. Generosi domini Marcisius de Morawsko iudex et Nicolaus Hleb de Sennow subiudex terrestres Premislienses generales de mandato ac informacione magnificorum dominorum Spithek de Jaroslaw palatini terre Russie generalis, Dobeslai de Zyravicza castellani, Raphaelis de eadem Jaroslaw succamerarii Premisliensis ceterorumque dignitatorum et dominorum terrigenarum ad convenciones primo et principaliter in Moseczyńska et denuē in Vischna congregatorum iuxta statutum et laudum eorundem dominorum dederunt per ministerialem proclamare et ad acta presenciam inscribere, quia prefati domini palatinus, castellanus, succamerarius et omnes ceteri dignitarii et domini terrigenae [in] eisdem convencionibus congregati statuerunt per ipsosque laudatum est, quia camerarii terrestres semper et semper et presertim, dum fuerit alicui necesse, in duabus septimanis in iudicio terrestri residere, pro hominibusque profugis, Valachis, inquilinis alias *podsatthy*, poponibus ruthenicalibus, tabernatoribus, molendinatoribus et ipsorum hominum bonis iudicare debent, et quilibet citatus non plus, tamen semel, videlicet terminum primum per simplicem et secundum per veram infirmitatem prorogabit, in tercio autem parere et respondere tenetur, alias ministerialis huiusmodi ad eieccionem actori addi debet.

Terr. Premisl. II. f. 757; wpisane pod datą 19 paźdz. 1475 r.

*II. Uchwała halicka z r. 1488 (?).*

Ex laudo et invencione magnifici domini palatini Russie et aliorum dominorum circa reclinaciones hominum coram iudicio si pars

citata homini alieno, videlicet simplici homini, kmetoni aut nobili non possessionato non crederet eius testimonio extunc, debet homo simplex et nobilis non possessionatus iurare, quod fuit circa reclinationem, et quod veraciter testificatur, et nobili possessionato credere debet super... conscienciam, et hoc debet super conscienciam suam recipere.

Terr. Hal. III. Data niepewna.

### III. Dokument Kazimierza Jagiellończyka z r. 1463.

Kasimirus dei gracia rex Polonie, magnus dux Lituanie, Russie, Prussieque dominus et heres etc. Significamus tenore presencium mediante, quomodo generosus Zaklika Tharlo incisor regni Polonie, tennarius in Strigi, querulatus est nostre maiestati, quia generosus capitaneus noster Premisliensis se in suum districtum Strigensem et officium ingerit et intromittit contra consuetudinem et ritum antiquitus ventum et observatum, videlicet tempore felicis regiminis serenissimi domini regis dive memorie genitoris nostri clarissimi et magnifici castellani Sandomiriensis ipsius capitaneatus capitanei. Volentes igitur, ut huiusmodi consuetudines et ritus antiquitus observati in suo robore et efficacia persistant, tibi generoso Nicolao de Konyeczpole, capitaneo nostro Premisliensi moderno mandamus, omnino habere volentes, quatinus in huiusmodi suum officium et districtum Striensem nulla te ingeras nec intromittas racione, sed huiusmodi ritus et consuetudines, dudum et antiquitus observatas in sua officacia et permanencia conserves, sub obtentu gracie nostre aliter non factururus. Datum in Radom feria quinta etc. post festum Epifaniarum Domini (6 ian.) <sup>1)</sup> anno eiusdem millesimo quadringentesimo sexagesimo tercio. — Relacio reverendi patris domini Ioannis de Brzezie electi ecclesie Cracoviensis, regni Polonie vicecancelarii.

Castr. Premisl. t. XVI. p. 69.

### IV. Dokument Kazimierza Jagiellończyka z r. 1484.

Kasimirus dei gracia rex Polonie, magnus dux Lithwanie, Russieque, Prussieque dominus et heres etc. Significamus tenore presencium quibus expedit universis, quomodo nobis annis superioribus in terris Russie existentibus constituti in nostri presencia terrigene et no-

<sup>1)</sup> F. V. wypada właśnie na dzień Trzech Króli, widocznie jakaś pomyłka.



biles incole districtus Strioviensis exposuerunt, qualiter extra districtum prefatum ipsorum pro fugitivis et reclinationum hominibus (s), aliis quoque quantulis quoque (s) pro rebus ad ius Premisliense traherentur et evocarentur. Qui propter loci distanciam prolixiorum plurimum se gravari querebantur illud iudicium preter vetustam consuetudinem attentare, unde pro illo tempore ad instantes eorum petitionum (s.) litteras sub signeto et relatione reverendissimi in Christo patris domini Zbignei, Gneznensis archiepiscopi et primatis, tunc temporis secretarii nostri dedisse memoriam (?), nunc vero petitionibus eorum tanto studio suis et humiliter per eos repetitis ipsos penes districtum prefatum ipsorum pro vetusto more conservamus litterasque priores, ut supradictum est, sub signeto datas presentibus confirmamus et ratificamus, decernentes omnes incolas prefatos pro causis suprascriptis non alio quam in proprio districtu ad quorumcunque hominum instanciam debere respondere. Quocirca vobis omnibus et singulis palatinis, castellanis, capitaneis, tenutariis, iudicibus, subiudicibus, burgrabiis ceterisque dignitariis et officialibus iudiciis terrestribus sive castrensibus in terra sive castro [Premisliensi] presidentibus et aliis quibuscunque hominibus cuiuscunque status, condicionis fuerint, sexus utriusque subditis nostris sincere fidelibusque dilectis mandamus omnino habere volentes, quatinus eosdem subditos nostros pro rebus et iniuriis quibuscunque et presertim superius expressis ad quorumcunque hominum instanciam [in] Premisliensi predicto iudicio iudicare, vos vero omnes alii, quibus interest vel interesse poterit, eosdem ex eodem districtu eorum Striensi trahere, citare et evocare non audeatis. Quod si per vos aut aliquem vestrum secus factum aut presenti decreto nostro in aliquo contraventum fuerit, id irritum et nullum habere volumus, irritamusque et annullamus tenore presencium mediante. In cuius rei testimonium sigillum nostrum est subappensum. Datum in convencionem Lublinensi feria tertia post festum sancti Valentini anno domini 1484 (17 febr.).

Castr. Premisl. t. XVI. p. 69—70.

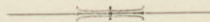


## SPIS ROZDZIAŁÓW.

|                                                                                                          | Str.           |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------|
| II. Województwo sandomierskie . . . . .                                                                  | 75             |
| Wstęp . . . . .                                                                                          | 7 <sup>g</sup> |
| Rozdział I. Roczki . . . . .                                                                             | 78             |
| A) Podział na powiaty i terminy . . . . .                                                                | 78             |
| B) Skład sądu . . . . .                                                                                  | 92             |
| Rozdział II. Sąd podkomorski . . . . .                                                                   | 95             |
| Rozdział III. Wiece . . . . .                                                                            | 96             |
| A) Siedziby wieców i terminy . . . . .                                                                   | 96             |
| B) Skład wieców . . . . .                                                                                | 99             |
| Rozdział IV. Sądy in convencione . . . . .                                                               | 103            |
| Rozdział V. Sądy grodzkie . . . . .                                                                      | 106            |
| Rozdział VI. Księgi sądowe . . . . .                                                                     | 108            |
| Zakończenie . . . . .                                                                                    | 113            |
| Tablica I. . . . .                                                                                       | 117            |
| Tablica II. . . . .                                                                                      | 121            |
| Tablica III. . . . .                                                                                     | 133            |
| Tablica IV. . . . .                                                                                      | 137            |
| Tablica V. . . . .                                                                                       | 138            |
| III—VII. Województwa: łęczyckie, sieradzkie, kujawskie, inowro-<br>cławskie i ziemia wieluńska . . . . . | 139            |
| Wstęp . . . . .                                                                                          | 139            |
| III. Województwo łęczyckie . . . . .                                                                     | 139            |
| I. Roczki . . . . .                                                                                      | 140            |
| A) Skład sądu . . . . .                                                                                  | 140            |
| B) Terminy . . . . .                                                                                     | 145            |
| II. Wiece . . . . .                                                                                      | 148            |
| A) Terminy . . . . .                                                                                     | 148            |
| B) Skład . . . . .                                                                                       | 150            |
| III. Stanowisko starosty . . . . .                                                                       | 154            |
| IV. Sejmiki . . . . .                                                                                    | 156            |
| V. Sąd grodzki . . . . .                                                                                 | 162            |
| VI. Księgi sądowe . . . . .                                                                              | 163            |
| IV. Województwo sieradzkie . . . . .                                                                     | 165            |
| I. Roczki . . . . .                                                                                      | 165            |
| A) Terminy . . . . .                                                                                     | 165            |
| B) Skład sądu . . . . .                                                                                  | 167            |
| II. Wiece . . . . .                                                                                      | 169            |
| A) Terminy . . . . .                                                                                     | 169            |
| B) Skład . . . . .                                                                                       | 170            |
| III. Sejmiki . . . . .                                                                                   | 172            |
| IV. Sądy w Brodni . . . . .                                                                              | 173            |
| V. Sądy grodzkie . . . . .                                                                               | 175            |
| VI. Księgi sądowe . . . . .                                                                              | 179            |
| V. Województwo kujawskie . . . . .                                                                       | 182            |
| I. Roczki . . . . .                                                                                      | 182            |



|                                                                    | Str |
|--------------------------------------------------------------------|-----|
| II. Wiece . . . . .                                                | 184 |
| III. Sejmiki . . . . .                                             | 186 |
| IV. Sądy grodzkie . . . . .                                        | 186 |
| V. Księgi sądowe . . . . .                                         | 187 |
| VI. Województwo inowrocławskie . . . . .                           | 188 |
| VII. Ziemia wieluńska . . . . .                                    | 189 |
| I. Roczki . . . . .                                                | 189 |
| II. Wiece . . . . .                                                | 191 |
| III. Sądy grodzkie . . . . .                                       | 191 |
| IV. Księgi sądowe . . . . .                                        | 191 |
| Zakończenie . . . . .                                              | 192 |
| Dodatki . . . . .                                                  | 195 |
| I. Uchwała ziemi sieradzkiej z r. 1398 . . . . .                   | 196 |
| II. Uchwała ziemi sieradzkiej z r. 1399 . . . . .                  | 196 |
| III. Uchwała łączyczna z r. 1427 . . . . .                         | 197 |
| IV. Uchwała ziemi sieradzkiej z r. 1453 . . . . .                  | 197 |
| V. Uchwała brzeska z r. 1453 . . . . .                             | 197 |
| VI. Uchwała wieluńsko-ostreszowska z r. 1462 . . . . .             | 198 |
| VII. Uchwała brzeska z r. 1464 . . . . .                           | 199 |
| VIII. Uchwała łączyczna z r. 1488 . . . . .                        | 199 |
| Tablica I. Wykaz znanych wieców łączycznych z XIV i XV w. . . . .  | 201 |
| Tablica II. Wykaz znanych wieców sieradzkich z XIV i XV w. . . . . | 205 |
| Tablica III. Wykaz znanych wieców kujawskich z XIV i XV w. . . . . | 208 |
| VIII. Województwo ruskie . . . . .                                 | 211 |
| Wstęp . . . . .                                                    | 211 |
| Rozdział I. Roczki . . . . .                                       | 212 |
| A) Podział terytoryalny . . . . .                                  | 212 |
| B) Skład sądu . . . . .                                            | 214 |
| C) Terminy . . . . .                                               | 220 |
| Rozdział II. Sądy podkomorskie . . . . .                           | 221 |
| Rozdział III. Wiece . . . . .                                      | 221 |
| Rozdział IV. Sądy sejmikowe . . . . .                              | 224 |
| Rozdział V. Sądy królowej w Sanoku . . . . .                       | 225 |
| Rozdział VI. Sądy grodzkie . . . . .                               | 225 |
| Zakończenie . . . . .                                              | 230 |
| Dodatki . . . . .                                                  | 232 |
| I. Laudum mościsko-wiszeńskie z r. 1475 . . . . .                  | 232 |
| II. Laudum halickie z r. 1488(?) . . . . .                         | 232 |
| III. Dokument króla Kazimierza z r. 1463 . . . . .                 | 233 |
| IV. Dokument króla Kazimierza z r. 1484 . . . . .                  | 233 |









G

1-2 (586)

A/311

Sp.

1-2

(1)



Biblioteka AŚ Kielce



0356445